Józef i Juda

„Nie objawiaj światu, co Bóg tobie mówi, lecz mów światu, co tobie objawia”. - Apocalypticus

(10) Błogosławionyś Ty, Panie, Boże Izraela, ojca naszego, od wieków aż na wieki. (11) Twoją, Panie, jest wielkość i moc, i majestat, i sława, i chwała, gdyż wszystko, co jest na niebie i na ziemi, do ciebie należy, twoim Panie, jest królestwo i Ty jesteś wyniesiony jako głowa nad wszystko. (12) Od ciebie pochodzi bogactwo i chwała, Ty władasz nad wszystkim, w twojej ręce jest siła i moc, w twojej ręce jest to, aby uczynić kogoś wielkim i mocnym. (13) Więc teraz, Boże nasz, składamy ci dzięki i wielbimy chwalebne imię twoje. (14) Lecz czymże ja jestem i czymże jest mój lud, że możemy ochotnie składać tobie dary? Wszak od ciebie pochodzi to wszystko i daliśmy tylko to, co z twojej ręki mamy. (15) Gdyż pielgrzymami jesteśmy przed tobą i przychodniami, jak wszyscy ojcowie nasi; jak cień są dni nasze na ziemi, beznadziejne. 1 Ks. Kronik 29:(10 – 15)

I

1. Witam serdecznie w 6-mym odcinku serii: Apocalypticus - Poszukiwacz Zaginionej Prawdy.
Odcinek ten jest pierwszym regularnym odcinkiem poświęconym proroctwom zapowiadającym nadejście Pomazańca, którym był i którym jest istota duchowa, określona przez Najwyższego mianem Syna.
W poprzednim odcinku wyjaśniłem wiele zagadnień dotyczących Jego osoby, oraz ukazałem manipulację pismami NT, a odnoszącą się do osoby Immanuela. Odsłoniłem jednocześnie całą znaną mi prawdę o tej absolutnie zagadkowej postaci i przedstawiłem Państwu trzech rzeczywistych Immanueli w historii świata.

Na podstawie wszystkich podanych faktów, opierając się na odszernych fragmentach Pisma Świętego, wykazałem, że Immanuel nie jest wcale imieniem, ale raczej tytułem lub stanowiskiem. Nie jest nim osoba nazwana tak przez jakiegokolwiek człowieka, ale osoba, o której sam Najwyższy wystawił zupełnie wyjątkowe świadectwo, że jest mu bliska, oraz, że będzie pod Jego opieką.
Dowiedzieli się Państwo również, że w całej historii człowieka, istniały jedynie trzy osoby posiadające wspólne cechy i wykonujące pewne specyficzne zadania, o których Bóg wystawił takie świadectwo.
Pierwsze dwie osoby nosiły wspólne imię **Jehoshua**, wskazując jednoznacznie, że to samo imię musi nosić również i kolejna, trzecia z tych osób, składająca się w rzeczywistości z dwóch istot. Jedną była cielesna osoba proroka, czyli cieśli, raczej nie z Nazaretu, a drugim istota duchowa, ten właściwy Immanuel, którym miał być Odkupiciel grzechu szatana.Tak też się stało, ponieważ cieśla, którego opisują pisma NT, a w którego ciele przebywał ów Syn Boży, nosił z całą pewnością żydowskie imię **Jehoshua**, a nie jakąś jego skróconą aramejską wersję, Jeshua.

Osobiście uważam, że jedynie poprawna jest pełna forma hebrajskiego imienia, czyli **Jehoshua**, gdyż to właśnie imię nosili pierwsi dwaj Immanuele.

Wiemy, że wszystko nadane przez Boga jest święte, czyli i imię **Jehoshua** jest imieniem świętym, poprzez które wyznajemy naszą wiarę i przynależność do **Jehowah** i o żadnych formach skróconych nie powinno być w ogóle mowy!
Słowa chętnie używane przez religie światowe; „Co Bóg złączył, niechaj człowiek nie rozłącza", oznaczają również; „**Co Bóg nazwał**, **niechaj człowiek nie zmienia**" itp.
Wykazałem również, **jak istotne** jest wzywanie Syna Bożego **tym** właśnie imieniem, ponieważ sam Stwórca wyniósł je **ponad wszelkie inne imię** na Ziemi, jak mówi Pismo.
Ukazałem Państwu, także zarysy odstępstwa, jakiego dopuścił się świat rządzony przez szatana i konsekwencje dla tych, którzy odrzucili żywego Syna Bożego, siedzącego po prawicy Boga, a wzywają imienia **trupa przybitego do krzyża**, **który** jak pokazuje historia naszej cywilizacji, **niczego dobrego zdziałać nie może**, wręcz przeciwnie.
Nakreśliłem, także powody, dla których ów Anioł Boży, czyli, jak można by mniemać, druga pod względem wielkości istota po Stwórcy, **musiał** zostać, aż tak pohańbiony, by zaprowadzić porządek w Niebie i na Ziemi.
Dopiero po odkryciu tych faktów, jesteście Państwo w stanie pojąć pełnię sprawiedliwości Boga, który wymiata wszystko do cna, zaczynając jednak od Swojego królestwa, by **ratować** tych spośród ludzi, którzy Go szukają.
Teraz pojmujecie Państwo, że śmierć Syna na krzyżu i zapowiedziana zagłada świata, nie nastąpiłyby lub też nie nastąpią, by ukarać grzeszników, ale by **uratować posłusznych Bogu**. O chwała Tobie Boże na wieki!
Jest to zatem **misja ratunkowa** dla tych, którzy zwyciężyli w tej grze „ostatniej szansy", gdyż to nie człowiek jest wrogiem Boga i celem ataku, ale szatan i jego sługi.
Z kolei wrogiem szatana, nie jest wcale Najwyższy, jak można by przypuszczać, gdyż drży przed nim, jak zając na wietrze, ponieważ sam jest też tylko stworzeniem bożym. Wrogiem szatana jest człowiek, ten znienawidzony stwór!

2. Szanowni Państwo.
Począwszy od 1-szego odcinka wskazuję Państwu drogę, której musicie szukać, abyście odrzucili naukę świata opartą na szeregu pojedyńczych kłamstw o wymiarze globalnym i oczyścili wasze umysły, a nauczyli się spojrzenia na świat boży bardziej kompleksowo, w całości, ponieważ jedynie wtedy połączycie Państwo wszystkie fakty.
Staram się ukazywać kłamstwa świata, które wzniosły się na piedestał tradycji, oraz **niepodważalnych prawd** i wywlekać je krok po kroku na światło dzienne objawiając prawdę, by w miarę możliwości wyprostować tę wąską drogę prowadzącą ku Bogu.
W tym też celu postanowiłem wskazać wszystkie znane mi proroctwa dotyczące 3-ciego Jehoshuy, tj. 3-ciego Immanuela, którego zapowiadały pisma, których przytoczenie i omówienie, pochłonęło ogółem 20 godzin prelekcji w 5-ciu odcinkach serii. Temat ten rozpocząłem w poprzednich odcinkach, ukazując wpierw historię Jakuba jako synonima Syna Bożego i głoszenia Dobrej Nowiny o Królestwie Bożym, oraz tworzenia sobie nowego Ludu Bożego.
Temat proroctw będziemy kontynuować w tym i w kolejnych czterech odcinkach, by przybliżyć Państwu fakty i uwarunkowania odnoszące się zarówno do osoby zapowiadanego przez Mosze proroka, jak i do Mesjasza jako Wybawiciela i Odnowiciela świata.
Po raz kolejny uprzedzam również, że skonfrontuję Państwa z faktami i wnioskami, które wywrócą Państwa wiedzę o Mesjaszu do góry nogami, gdyż jak wykażę, niemalże cała nauka świata zaprzecza Pismu Świętemu i oparta jest na kłamstwach.
Żadnych kompromisów!

Jeszcze nie jeden szok przed Państwem.

II

Odcinek ten chciałem początkowo rozpocząć od omówienia losów kolejnego biblijnego tułacza, **Józefa**, syna Jakuba, który, jak się Państwo niebawem przekonacie, jest **najważniejszą postacią** wśród synów jakubowych, jednak w pewnym momencie zmieniłem zdanie.

Uczyniłem to z powodu ukazania się w Piśmie zdecydowanego podziału na dwa rodzaje proroctw, także w trakcie opracowywania już przedostatniego odcinka serii, postanowiłem zawrócić od przyjętego przeze mnie kroczenia pierwotną drogą, czyli omówienia proroctw według chronologii biblijnych ksiąg.
Dokonałem tego, ponieważ właśnie ze względu na ów wyjawiony w proroctwach podział dotyczący definitywnie dwóch różnych postaci, zaciera się tę, jak najbardziej wyraźną różnicę.
Podążając chronologią ksiąg zanika ten wyraźny podział ukazujący definitywnie postacie **dwóch**, a nie jednego Pomazańca, jak to przedstawia nauka świata, niepotrafiąca wytłumaczyć istnienia tych pozostałych wypowiedzi i ich znaczenia!

Chociaż informacje te zszokują wielu i uważam, że jeszcze dla większości Państwa jest na nie za wcześnie, to nie mam wyjścia.
Świat stara się przemilczeć owe fakty jako niewygodne lub też ukazuje owe dwie postacie, jedynie jako postacie symboliczne, ucieleśniające w osobie Syna Bożego, zarówno kapłana bożego, jak i króla, czyli władzę duchową i świecką.
Świat czyni to, aby ukryć **odstępstwo**, jakiego z mocy szatana się dopuścił!
Większości pseudo biblistów nie zdaje sobie w ogóle sprawy z faktu, że w całej tej znanej im nauce może coś nie pokrywać się z prawdą. Wgryzają się oni w swoje teorie, próbując wyjaśnić białe przy pomocy czarnego, a czarne przy pomocy ducha niemocy itp.

Z tego też powodu symboliczne przedstawienie obu drzew oliwnych, tj. Pomazańców pod postacią jednego, jest bardzo wygodnym rozwiązaniem, ale niestety nie tylko nie odpowiada na pytania dotyczące ich odpowiedników na Ziemi, jak wręcz **zaprzecza** pismom proroczym.
Wszystkie te manipulacje mają na celu ukrycie prawdy o Bogu, o bożych Immanuelach, o Pomazańcach i poprzez dezinformację **zniechęcić** wiernych od szukania i odnalezienia prawdy, co jest równoznaczne z ich śmiercią.
Ponadto, manipulacje te pozwoliły wprowadzić szatanowi własną naukę na świat, przedstawiającą **ukrzyżowanego potomka dawidowego**, co, jak wykażę krok po kroku w kolejnych odcinkach serii, jest kłamstwem przynoszącym śmierć.

Proszę Państwa.
Znający Pismo, ale przyjmujący naukę świata, są oni świadomi faktu istnienia dwóch Pomazańców, o których donosił prorok Zecharja, tj. Zachariasz w 4:(1 – 14). Brzmi ono przecież następująco:
(1) Anioł, który rozmawiał ze mną, powrócił i obudził mnie, jak budzi się kogoś ze snu, (2) i zapytał mnie: Co widzisz? A ja odpowiedziałem: Widzę, oto jest świecznik cały ze złota, a na jego szczycie jest czasza. Na niej jest siedem lamp, a lampy, które są na jej szczycie, mają po siedem knotów.
*(3) **Dwa drzewa oliwne** stoją obok niego, jedno z prawej strony czaszy, a drugie z jej lewej strony. (4) Wtedy odezwałem się i rzekłem do anioła, który rozmawiał ze mną: Co to oznacza, mój panie? (5) Anioł, który rozmawiał ze mną, tak odpowiedział: Czy nie wiesz, co to oznacza? Ja odpowiedziałem: Nie, mój panie! ......*dalej w (11):

*(11) Wtedy odezwałem się i zapytałem go: Co oznaczają te **dwa drzewa oliwne** po prawej i po lewej stronie świecznika?*
*(12) I powtórnie odezwałem się, i zapytałem go: Co oznaczają te **dwie gałązki drzew oliwnych**, które dwiema złotymi rurkami wypuszczają z siebie oliwę do złotych lamp? (13) Wtedy on odpowiedział mi: Czy nie wiesz, co one oznaczają? I odpowiedziałem: Nie, mój panie!*
*(14) A on odrzekł: To są **dwaj pomazańcy**, którzy stoją przed Panem całej ziemi.*

Celowo wykluczyłem wyrocznię o Zorobabelu zawartą w wersetach (6 -10), by nie gmatwać sprawy i przedstawiłem jedynie informacje odnoszące się do owych Pomazańców. Szczerze mówiąc nie potrafię wyjaśnić faktu, że ta wypowiedź w ogóle znalazła się w tym miejscu, gdyż w ogóle tu nie pasuje!
W każdym bądź razie, podział na dwóch Pomazańców pod taką samą postacią, drzew oliwnych, ukazuje nam również i Apokalipsa Jana w rozdziale 11:(3 – 4).
*(3) I dam **dwom** moim świadkom moc, i będą, odziani w wory, prorokowali przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni. (4) Oni to są **dwoma drzewami oliwnymi i dwoma świecznikami**, które stoją przed Panem ziemi.*

Szanowni Państwo.
Tak jak przytoczone tu proroctwa wyróżniają dwie różne postacie, tak i wszystkie proroctwa spisane w Piśmie Świętym, dotyczą dwóch **absolutnie rzeczywistych osób**. Pisma mówią wyraźnie o **potomku poczętym z nasienia Abrahama**, jednak w dwóch osobach jako:
a. O Pomazańcu jako o potomku **dawidowym** z rodu Judy, który jako obiecany potomek Abrahama będzie rządził światem, **jednak tylko przy uwzględnieniu wypowiedzi** z Objawienia Jana. Jego rządy nastałyby dopiero:
- po zgładzeniu świata szatana, a więc;
- po Zmartwychwstaniu męczenników Pańskich i powołaniu Jego Królestwa, w którym będzie rządził na Ziemi w ciele Dawida, gdyż, jak już wspominałem, jest to **jedyny możliwy moment** w chronologii wydarzeń opisanych w Apokalipsie Jana, **w którym w ogóle może pojawić się** potomek Dawida. Innej możliwości tam nie widzę.

Inną ewentualnością byłaby możliwość pojawienia się potomka Dawida:
- po ponownym wypuszczeniu szatana i ponownemu buntowi kolejnych już odstępców, czyli:
- po walce pod Armagedonem, czy Gogiem z Magog;
- **po Sądzie** i utworzeniu Raju na Ziemi, gdyż tak właśnie mówią Pisma ST, ale **czemu zaprzecza Apokalipsa**, gdyż wg. niej, to począwszy od tego momentu, sam Bóg będzie już rządził nad światem.

W odniesieniu do postaci króla nie ma innych możliwości. Prawdopodobnie obietnica pojawienia się finalnego potomka Abrahama wypełni się w tym pierwszym przypadku, tzn. w Królestwie Syna na Ziemi.
Obie ewentualności uważam za możliwe, ale jedynie pod warunkiem uwzględnienia wypowiedzi Objawienia Jana. Jak już wielokrotnie wspominałem, także i Apokalipsa Jana będąca jak i wiele innych utworów, jednym z pism NT, powinna być również rozpatrywana **ze szczególną ostrożnością**. Także i ten utwór omówię w odpowiednim czasie.

Drugim cielesnym potomkiem Abrahama, o którym mówi Pismo, jest:
b. Drugi Pomazaniec, a raczej postać podwójna.
Pierwsza postać to cielesny potomek abrahamowy jako prorok i kolejny męczennik boży.
Druga postać jest duchowa, jest Aniołem Bożym, który miał zstąpić z Niebios w

ciało owego proroka, by wypełnić Pakt z szatanem i zostać zabitym w owym ciele i w duchu, oczyszczając w ten sposób **przede wszystkim Niebo**, ale i Ziemię z grzechu buntownika. Po trzech dniach miał zmartwychwstać, zarówno w tym samym ciele, jak i w duchu, by w duchu powrócić do swojej ojczyzny, jaką jest **Niebo** i zasiąść po prawicy Ojca, by objąć tę samą pozycję, a nawet wyższą pozycję, jaką miał przed rozpoczęciem swej misji na Ziemi.
Tak przecież przedstawiają się z grubsza zapowiedzi dotyczące obu Pomazańców bożych.
W poprzednim odcinku tłumaczyłem Państwu, że jedynie **duch** może oczyścić cały świat z grzechu, ponieważ jedynie duch wyższy rangą od szatana, jest w stanie zmyć grzech szatana. Jednym słowem, ów grzech anioła mógł zostać zmyty jedynie **poniżeniem** i **śmiercią**, przynajmniej czasową, **innego anioła** i to zajmującego **wyższą pozycję** w hierarchii od tego, który zgrzeszył.
Ponieważ szatan nienawidzi człowieka i oskarża nas o wszystko możliwe, oskarżył on cały Akt Stworzenia Bożego jako „błąd w sztuce", a przez to zupełnie nieświadomie zarzucił samemu Stwórcy popełnienie błędu. W ten to sposób „stworzenie" wydało osąd o swoim Stwórcy.
Jehowah wie jednak doskonale, że się nie pomylił, co już zostało udowodnione, ale zezwolił szatanowi na udowodnienie jego oskarżeń poprzez bezpośredni kontakt z człowiekiem. Został on zmuszony do zawarcia Paktu, być może nawet nie po raz pierwszy, aby mógł udowodnić swoje oskarżenia.

Obie strony ustaliły w odniesieniu do człowieka jako wystarczającą, trzydniową śmierć ducha człowieka. Taka sama procedura dotyczyła anioła bożego, odkupującego grzech szatana, oraz jego ofiar, czyli strącenie go do Otchłani i pogrążenie w „niebycie", co jest równoznaczne z odcięciem go od źródła życia, jakim jest Stwórca. Mam nadzieję, że co do takiego stanu rzeczy, nikt z Państwa nie ma już wątpliwości, gdyż nie tylko wynika on z proroctwa o Jakubie i **Paktu**, jaki został wynegocjowany, ale i z samej logiki, która jest przecież tworem Boga, a nie człowieka. Takie jest logiczne następstwo wydarzeń, które miały miejsce w Niebie.

Z proroctw, które będziemy omawiali, wykażę też Państwu, że skoro Najwyższy, **samego siebie ukarać nie może**, a ustanowił jednego ze swych aniołów, odkupicielem grzechu, to także ten sam Anioł **został wyróżniony** i określony mianem **Syna**, czyli **dziedzica bożego**.
W takim razie, ten sam Anioł, ten sam duch, musiał pojawiać się już **wielokrotnie** w historii świata pod różnymi postaciami. W Niebie negocjował z szatanem warunki umowy, by szatan mógł udowodnić swoje oskarżenia. Ten sam duch wspierał zapewne wszystkich wybrańców bożych, jak Józefa, Judę, Mojżesza i jego sługę Jehoshuę. Wspierał proroka Samuela i króla Dawida, Zorobabela i kapłana Jehoshuę, oraz wszystkich proroków i wiernych.
Najprawdopodobniej przebywał on przez cały okres pobytu człowieka na Ziemi w pobliżu osób, które z czystego serca poszukiwały kontaktu ze Stwórcą i potrafiły zaprzeczyć oskarżeniom szatana.
Następnie zstąpił na Ziemię w ciało człowieka, by głosić Dobrą Nowinę o Królestwie Bożym i został poniżony i zabity za grzech szatana, **a nie za grzechy ludzi**.
Odkupując grzech szatana, tj. sprawcy odstępstwa, **automatycznie odkupił grzechy człowieka** jako jego ofiary.
Przebywał ustalone trzy dni w Otchłani, by zostać przywrócony w duchu do życia i powrócić do Nieba, gdzie zasiadł po prawicy Ojca i obecnie wstawia się za poszukającymi Najwyższego.

Wiemy także, że ponownie zstąpi na Ziemię, ale jedynie jako **duch**, by dokonać żniwa na Ziemi, a zstąpienie to będzie miało miejsce w Jeruzalem, ale znak Jego zstąpienia widoczny będzie na całej Ziemi. Znakiem tym, jak przypuszczam, nie będzie wcale znak znanego nam krzyża, widoczny na nieboskłonie, ale raczej, znany już światu, hebrajski znak „**ת**– tau", używany przez izraelitów do znakowania drzwi swoich domostw podczas ostatniej plagi egipskiej, symbolizujący dzień wyzwolenia z mocy faraona, czyli w naszym przypadku, z mocy szatana.
Jeżeli natomiast rozpatrzymy grecką wersję **T** – tau, znak ten mógłby być wskazówką na formę krzyża w kształcie litery „**T**", na jakim Pan został stracony. Tak, czy inaczej, po swoim ponownym zstąpieniu w duchu, dokona podziału pozostałej trzody. Swoje stado tj. bożych wybrańców zbierze niczym pszenicę, i albo zabierze ich jako swych braci do Nieba, albo ochroni ich podczas zagłady na Ziemi.
Co pozostanie na Ziemi, spali ogniem niczym plewy na polu i o ile można wierzyć przebiegowi wydarzeń podanemu w Apokalipsie Jana, powoła swoje 1000-letnie Królestwo.

Szanowni Państwo.
Rezygnuję chwilowo z ustalania kolejnych wydarzeń leżących w przeszłości, ponieważ starotestamentowe proroctwa kolidują tu w wielu aspektach z wypowiedziami Objawienia Jana. Przepowiednie są sprzeczna, ale tak naprawdę, z punktu widzenia wiernego, nie powinno mieć to znaczenia, gdyż, co mnie osobiście obchodzi, co nastąpi później. Najważniejsze, żeby się w ogóle zakwalifikować do kolejnego etapu życia! Wierzę, że Sprawiedliwi wygrają walkę z szatanem, gdyż inaczej nie można by było określać ich tym mianem. Reszta jest bez znaczenia. Temat ten poruszymy w odpowiednim czasie.

W czym więc problem z nauką świata?
Problem leży w kłamstwie świata o Mesjaszach i wywróceniu wiary w Boga, o dokładnie 180°, ustanawiając ją **antywiarą**, czyli wiarą w szatana.

Szanowni Państwo.
Jak już zaznaczyłem, zmieniłem w pewnym sensie kolejność przytaczanych proroctw, by ukazać tę wyraźną różnicę pomiędzy obydwoma Pomazańcami bożymi, którą wskazuje Pismo.
Jedne z nich dotyczą **potomka dawidowego**, a drugie **męczennika świata** i podziału tego nie można nie zauważyć, co oznacza, że świat wprowadzając swą fałszywą naukę o potomku Dawida, będącym męczennikiem za grzech Adama i pozostałych ludzi, **z pełną premedytacją dopuścił się fałszerstwa prawdy o Bogu**.
Z tego też powodu nikt nie jest w stanie wiarygodnie połączyć owych typów proroctw i wyjaśnić istnienia, aż tak drastycznych rozbieżności dotyczących obu postaci, dlatego uciekają od nich, jak od zarazy. Łatwiej je bowiem przemilczeć, albo zająć się wyliczaniem końca świata.

Ponadto powinniśmy poważnie rozważyć następujący scenariusz, że przecież skład pism wchodzących do hebrajskiego kanonu Tanach, ustanawiały grupy ludzi podążające śladem **własnych interesów**. W takim przypadku należy rozważyć ewentualność, że np. Judejczycy, nie byliby raczej zainteresowani ukazywaniem osoby jakiegokolwiek innego wybrańca bożego, **poza ich przodkiem**.

Tak też, dominującą nauką stała się zapowiedź nadejścia Mesjasza z rodu Dawida, który ma być potężnym władcą i zniszczyć wszystkich wrogów Izraela. Chociaż

księgi prorocze pełne są samokrytyki i obwiniania się za odstępstwa wobec Najwyższego, to pokuta ta **nie przeszła na elity**, co wypominał im Syn Boży przy każdej okazji.
Przykład ten ukazuje wyraźnie, że tak, jak Bóg **nie ujawnia** odstępcom swoich planów, tak i tego nie zrobił, pozostawiając ich **ślepymi i głuchymi** na bożą prawdę.

Możemy niemalże być całkowicie pewni, że pisma zostały tak dobrane, by wykluczyć te ukazujące inne fakty, **niewygodne** nauce i oczekiwaniom **elit żydowskich**.
Co mnie jednak zaskakuje, jest fakt, że opierając się na proroctwie o Jakubie, wynikałoby z niego, że skoro Rachela, tj. drugi zbór, była ukochaną żoną Jakuba, jakże jest możliwe, że poza Malachiaszem, nie zachowały się żadne pisma prorocze, aż do przyjścia Pana? **440 lat bez jakiegokolwiek proroka**, gdzie powinno ich być, co najmniej 10-ciu? 440 lat bez żadnego pisma proroczego?
Jestem przekonany, że takowe istniały, zawierały jednak wiele jednoznacznych proroctw o tym niewygodnym dla elit, „**Proroku i Mesjaszu męczenniku**".
Zwróćmy uwagę, że tak jak Zachariasz w swych proroctwach wychwalał i błogosławił zarówno Judejczykom, jak i Efraimitom, zapowiadając im niemalże świetlaną przyszłość, **pod warunkiem**, **że nie odstąpią** od Najwyższego, tak już Malachi, prorokujący zaledwie kilkadziesiąt lat po nim, przeklina i wypomina Judejczykom najgorsze odstępstwa. Czyżby ich ponowne odstępstwa miały być przyczyną do ustania mocy proroczej i odrzucenia całego Izraela? A może po prostu to Judejczycy odrzucili późniejszych proroków. Czyżby fakt, że Rachela ukradła i ukryła bożki domowe, miał być przepowiednią, że Izrael powrócił jednak do bałwochwalstwa? Czy też wybudowali po powrocie, nie taką Świątynię, jaką powinni byli wybudować?
Pytań wiele, lecz żadnych odpowiedzi.

Tak, czy tak, prawdy nie można ukryć, a ja mogłem odkryć jedynie to, co było mi dane.
Wszystkie te informacje zaserwuję Państwu na talerzu i tylko od Państwa będzie zależało, jak je dla siebie wykorzystacie.
Po raz kolejny ostrzegam jednak, że na pewno zmienią one nie tylko sposób Państwa rozumowania, zrozumienia wartości wiary w Boga i pojmowania samego Stwórcy, jak i zrozumienia historii świata i wydarzeń, jakie miały miejsce lub tych, których świadkami jesteśmy, na co dzień.
Fakty te zmienią Państwa psychikę i albo pociągną Państwa za Bogiem i doprowadzą do powstania głodu prawdy, albo uświadomią, że wolicie jednak żyć swym zakłamanym codziennym życiem, aż dobiegnie ono końca.
W każdym bądź razie, poznacie Państwo prawdę i w dniu Sądu nie będziecie mogli się Państwo wyprzeć, że nikt wam jej nie zwiastował.

III

Po tych kilku zapewne szokujących słowach wstępu przechodzimy do rzeczy.
Omawianie proroctw podzieliłem na dwie części, trzymając się chronologii historycznej w celu lepszego zrozumienia różnic.
Jak niektórzy z Państwa wiedzą lub też się domyślają, osoby patriarchów zostały ustalone bezpośrednio przez Boga w błogosławieństwie, jakie Jakub dał tuż przez śmiercią swoim synom.
W swym błogosławieństwie, które za chwilę przytoczę, Jakub ustalił swoim pierworodnym, swego syna **Józefa** zrodzonego z ukochanej żony Racheli,

ustanawiając go **kapłanem świata** i powierzając mu władzę duchową.
Drugim patriarchą ustanowił Judę, zrodzonego z mniej kochanej żony, Lei, ustanawiając go królem nad światem i powierzając mu władzę świecką.
Oto dwaj Pomazańcy Boży i dwa drzewa oliwne stojące przed Najwyższym.

W związku z wyborem obu postaci nasuwa się pytanie, dlaczego akurat ci, przecież Jakub miał 12-stu synów?

Po pierwsze, obaj wybrańcy byli synami z **prawowitych żon**, czyli z Lei i Racheli, gdyż Jakub posiadał, także synów z ich niewolnic.
O ile z ustaleniem powodu wyboru Józefa nie ma żadnych problemów, gdyż był on **pierworodnym** synem Racheli, tak w przypadku Judy, sytuacja była już dużo bardziej skomplikowana.
Juda był bowiem dopiero 4-tym w kolejności synem Jakuba zrodzonym z Lei, jednak Jakub odrzucił pierwszych trzech jako **niegodnych**, gdyż Ruben, zbezcześcił łoże ojca, obcując z jego nałożnicą, a Symeon i Lewi dopuścili się wielokrotnego zabójstwa, mszcząc się na mężczyznach z domu Sychema za gwałt zadany ich siostrze.
W zamian za pierwszych trzech odrzuconych synów, Jakub przeniósł ich prawa pierworodztwa, na obu synów Józefa, Efraima i Manassesa, którzy w akcie owego wyróżnienia, otrzymali nawet samodzielne przydziały ziemi w Kanaanie.
Właśnie tak, Szanowni Państwo, wygląda prawda o wyborze Józefa i Judy.

Juda stał się w takim razie wybrańcem Jakuba **z konieczności**, gdyż był on **4-tym, choć wcale nie ostatnim synem** z Lei, z pierwszej prawowitej żony Jakuba. Jednak pozostali dwaj, czyli Isachar i Zebulon, nie znaleźli łaski w oczach Jakuba.
Jakub nie miał po prostu innego wyboru.

Ze względu na ten całkowity galimatias, zostałem zmuszony do zawrócenia z wcześniej przyjętej drogi chronologicznego, a więc zgodnego z kolejnością ksiąg, omawiania proroctw i skupiłem je w dwóch grupach.
Pierwszą grupę proroctw stanowią wypowiedzi, w których jednoznacznie lub domyślnie, wymieniany jest wszystkim znany, zapowiadany i przez świat oczekiwany potomek króla Dawida.
Jest on, jak wiemy, potomkiem patriarchy Judy, którego odnośnikiem w Niebie jest jedno z drzew oliwnych, to, jak wykażę, stojących po lewicy bożej. Symbolizuje on władzę królewską, cielesną, czyli świecką. On, a raczej jego potomek, najprawdopodobniej sam król Dawid, jak przypuszczam, jego genetycznie i duchowo wierna kopia, wypełniona duchem Syna Bożego, który to będzie rządził nad owym **ziemskim** królestwem bożym.

Cała ta grupa zawiera jedynie **10** proroctw, z których zaledwie jedno, definiuje bezsprzecznie pochodzenie potomka z rodu Dawida. Również w dalszym przebiegu serii natkniemy się na poszczególne proroctwa, w których pada imię Dawida jako postaci, ale samo proroctwa nie dotyczą jego, lecz osoby drugiego Pomazańca. Więcej ich po prostu nie ma.
Wszystkie proroctwa związane z osobą potomka dawidowego znane Państwu i reszcie świata, oraz **cała oparta na nich nauka**, pochodzą właśnie z owych **10-ciu** wypowiedzi, oraz kilku innych wypowiedzi, którymi posłużono się w celu **zmanipulowania prawdy** i wprowadzenia swych fałszywych nauk, by posiąść władzę nad światem.
Tyle na temat potomka Judy.

Teraz kilka słów o drugiej grupie proroctw, niezwiązanej bezpośrednio z potomkiem Judy, choć czasami wspominających i jego osobę.
Drugim Pomazańcem i drugim drzewem oliwnym stojącym bezsprzecznie po prawicy bożej, jest patriarcha **Józef** i jak wykażę na przykładzie ponad **80**-ciu proroctw dotyczących jego potomka, to właśnie **on był owym cieślą przybitym do krzyża**!
Pierwszy szok za Państwem, więc pora przejść do faktów i krok po kroku **podźwignąć prawdę z kolan**, ponieważ prorok Daniel nie przesadzał używając tej metafory.
Zapewniam Państwa, że z pewnością nie jestem pierwszym, który próbuje tego dokonać, ale głosy moich poprzedników utonęły w gwarze świata, gdyż Kościół Odstępców, za każdym razem skutecznie tłumił ukazywanie prawdy.
Z Apokalipsy Jana wiemy, także, że i moje wysiłki na niewiele się zdadzą, gdyż ludzie nadal będą oddawali cześć swoim bałwanom ze srebra i złota, mimo faktu, że żar będzie palił ich ciała. Większość podążająca za głosem **zwierzęcia** i kroczącego przed nim fałszywym prorokiem, nie będzie potrafiła zawrócić ze złej drogi.

Zanim przejdziemy jednak do rozpatrywania proroctw o potomku dawidowym, zaczniemy jak zwykle od środka, by przytoczyć owo błogosławieństwo Jakuba dla obu synów i fakty z tym związane.

Proroctwo to jest niezmiernie ważne, ponieważ daje nam jednoznaczne wskazówki odnośnie obu Pomazańców, czyli ewentualnego pochodzenia króla i męczennika świata.
Proroctwem, o którym mowa, jest błogosławieństwo Jakuba dla Judy, o którym tak naprawdę to niewiele wiemy z Pisma. Nieliczne fakty, które znamy, ukazały go początkowo jako brata tak samo nienawidzącego Józefa, jak pozostali. Pomimo takiego nastawienia nie dopuścił on do zamordowania Józefa przez pozostałych braci, określając go mianem **naszego brata**. Polecił go natomiast sprzedać do Egiptu. Był to wyraz szlachetności i szacunku wobec ojca, za co prawdopodobnie miał zostać wynagrodzony przez Najwyższego. W późniejszym okresie zaoferował się pozostać niewolnikiem Zarządcy Egiptu, w zamian za wypuszczenie na wolność Benjamina, brata Józefa. Była to forma nawrócenia się i pokalania za zło, którego dopuścił się na swym bracie.

W dalszej kolejności omówimy błogosławieństwo dla **Józefa**, którego to losy są przecież w najdrobniejszych szczegółach opisane w pismach, a przewyższające błogosławieństwo dane Judzie. Czyżby bez powodu?
Błogosławieństwo Jakuba znajdujemy w Ks. Rodzaju w 49:(8 - 12):

BW *(8) Juda - ciebie będą sławić bracia twoi, ręka twoja będzie na karku wrogów twoich, tobie kłaniać się będą synowie ojca twego.*
(9) Szczenię lwie, Juda; synu mój, z łupu, synu mój, się podniosłeś; czai się jak lew i jak lwica, któż go spłoszy?
(10) ***Nie oddali się berło od Judy ani buława od nóg jego****, aż przyjdzie* ***władca jego*** **(Szilo)**, ***i jemu będą posłuszne narody****.*
(11) Uwiąże oślę u krzewu winnego, a młode swojej oślicy u szlachetnej latorośli winnej; wypierze w winie szatę swą, a w krwi winogron płaszcz swój.
(12) Pociemnieją oczy jego od wina, a zęby jego zbieleją od mleka............

Jak już wspominałem w Prologu, mowa tu o jednej z wielu wskazówek dotyczących zapowiadanego potomka, ale czyjego? Już uprzednio postawiłem pytanie, czy

błogosławieństwo odnosi się rzeczywiście do potomka Judy?
Właściwie tak, albo i nie, w zależności od tego, co miano na myśli?
Wg. błogosławieństwa, Juda ma tak długo dzierżyć władzę, aż nadejdzie osoba określona mianem „**Siloh**", kimkolwiek jest. Wypowiedź stwierdza, że to właśnie on będzie tą osobą, której przysługuje ostateczna władza na Ziemi.
On może, **ale wcale nie musi mieć niczego wspólnego z plemieniem Judy**. Nie zostało to wyjaśnione, także pochodzenie tej postaci **nie jest jednoznaczne**. Hebrajski teks używa w odniesieniu do tej postaci określenia „Szilo(h)" i po dzień dzisiejszy **znaczenie tego wyrazu jest nieznane** albo zostało **celowo utajone**. Mamy tu do czynienia z **zagadką** wskazującą na fakt, że w pewnym momencie historii **władza plemienia Judy dobiegnie końca**. Juda mógłby zatem utracić tę władzę.
Owo określenie „**Siloh**" interpretuje się na wiele sposobów, począwszy od „władcy" poprzez „pomazańca, mesjasza", a na „wybawicielu" kończąc. Każde wyznanie interpretuje je sobie, jak mu pasuje.
W każdym bądź razie, Pismo mówi tu o jakimś **wydarzeniu**, które spowoduje **utratę władzy** królewskiej lub też dziedzictwa tejże, przez plemię Judy. Przy tej okazji chciałbym zwrócić uwagę, że mamy tu do czynienia ze **źródłowym**, a więc tym **pierwotnym proroctwem** Jakuba w odniesieniu do plemienia Judy!
Owo błogosławieństwo nie stwierdza wcale, że Juda będzie dzierżył władzę do przysłowiowego końca świata! **Sytuacja jest całkowicie powikłana**, gdyż dojdziemy do proroctw, z których można by wnioskować, że to potomek Davida będzie owym finalnym potomkiem i władcą świata. Pojawia się znowu kwestia interpretacji.
Samo błogosławieństwo wynosi Judę ponad jego braci do pozycji władcy, ale wcale nie stwierdza, że jego władza będzie wieczna.
Dla mnie osobiście wypowiedź ta jest wskazówką na pojawienie się w przyszłości sługi bożego, pomazańca, człowieka, który wystąpi w roli króla, czyli będącego być może w linii genetycznej, potomkiem Judy, a więc i Abrahama. W jego ciele będzie przebywał ów „Siloh", który w moim zrozumieniu jest Aniołem, Synem Bożym. Tak wygląda moje wytłumaczenie zagadki finalnego potomka abrahamowego.
Wygląda na to, że władza lub też dziedzictwo władzy plemienia Judy miała trwać do dnia nadejścia proroka Jehoshuy i Syna Bożego w jego ciele. W takim przypadku określenie „**Siloh**" byłoby określeniem nieznanej nikomu istoty Anioła, nazwanego przez Boga, Synem. Pojawienie się proroka narodów jest równoznaczne z pojawieniem się postaci zapowiadanego „Siloh".
Bez względu na okres historii, którego dotyczyło jego pojawienie się, fakt ewentualnego przemieszczania się na osiołku, nie byłoby niczym wyjątkowym nawet dla królów, ponieważ osiołki zastępowały wtedy dzisiejsze Rolls Royce-sy i Bentley-e, które w tamtych czasach nie były jeszcze produkowane.
Dowiadujemy się o tym z późniejszych historii biblijnych, jak chociażby z losów Dawida lub Salomona. Każdy król posiadał wiele osłów, oślic i koni.
Fakt ten ma jednak duże znaczenia w odniesieniu do warunków dotyczących, nadejścia Pomazańca, **ale uwaga**! **.......** , jakiego okresu dotyczy?

Błogosławieństwo mogło odnosić się np. do samego Dawida jako potomka Judy lub odnosi się do owego **ostatecznego potomka**, a ten ma dopiero nadejść. Słowa te odnoszą się zatem **do przyszłości**, ponieważ płaszcz obryzgany krwią z winogron, to przecież, jak już wiemy z Prologu, płaszcz przesiąknięty krwią bezbożnych narodów, które ukarał Bóg.
W Prologu przytaczałem już tę wypowiedź z Ks. Iszajahu z rozdziału 63-go.
Mowa jest o dniach, **które dopiero nadejdą**, czyli sama jazda na osiołku, również **dopiero nastąpi** lub o ile już w ogóle raz miała miejsce, jak donoszą ewangelie,

powtórzy się po raz kolejny. Nastąpi to, gdy po zagładzie obecnego świata, Bóg powoła Królestwo na Ziemi i **to wtedy** pojawi się ów **potomek dawidowy** i na pewno nie nadjedzie on Rolls Royce-em, czy w Bentley-em, **gdyż w tym czasie już z pewnością nie będą produkowane**.
To ironiczne stwierdzenie odnosi się oczywiście do nauki Kościoła Odstępców, dotyczącej przybycia Pomazańca Bożego w osobie cieśli z Galilei, którą to można obnażyć jako czystą manipulację.

Błogosławieństwo to, definitywnie **nie dotyczyło** tego, który tak wycierpiał i został ukrzyżowany, by zesłany w jego ciało duch, mógł wypełnić warunki Paktu z szatanem!

Potwierdzeniem nastąpienia tych wydarzeń w przyszłości, oraz cielesności potomka dawidowego, jest Proszę Państwa błogosławieństwo Jakuba dla **Józefa**, które z perspektywy światowej nauki jest wręcz niezrozumiałe w swoim bogactwie.
Świat przecież zapomniał o Józefie.
Świat przeklął postać Józefa!
Świat wykreślił postać Józefa ze swej pamięci, jakby go nigdy nie było.

(23) Niepokoją go, strzelają nań i zwalczają go łucznicy,
*(24) jednak łuk jego stale napięty, a ramiona jego i ręce giętkie **dzięki pomocy Mocarza Jakuba**, stamtąd, gdzie jest pasterz, **Opoka Izraela**.*
*(25) **Bóg ojca twego niechaj cię wspomoże**. **Wszechmogący niech ci błogosławi**, niech darzy cię **błogosławieństwem niebios**, błogosławieństwem toni leżącej w dole, błogosławieństwem piersi i łona.*
*(26) Błogosławieństwa ojca twego, które przewyższają błogosławieństwa gór odwiecznych, wyborne dary wzgórz odwiecznych, **niechaj spłyną na głowę Józefa**, i na ciemię **poświęconego** wśród braci swoich.*

BT cytuje wręcz w słowach: .... *niechaj spłyną na głowę Józefa, na głowę tego, który jest **księciem** wśród swoich braci!*
Niemiecka ELB używa zwrotu: „den Abgesonderten”, czyli wyodrębnionego, w znaczeniu „wyróżnionego”.
NBG używa słowa: „wybrańca”.

O co tu chodzi?
Dlaczego błogosławieństwo dane Józefowi, jest tak bogate?
Kimże był Józef, że otrzymał błogosławieństwo przewyższające nawet błogosławieństwo Judy?
Mowa jest o osobie siedzącej u źródła, czyli u źródła wody życia, czyli **przy Bogu** i znajdującej się pod bezpośrednią opieką Boga Izraela. Otrzymującej wszelkie błogosławieństwo od Boga Jakuba. Błogosławieństwa, przewyższające wszelkie inne błogosławieństwa. **Poświęcony**, **wybraniec**, **książe** wśród swoich braci, co kojarzy się z podobnym określeniem użytym przez proroka Daniela o „**Pomazańcu**-**Księciu**”. O co tu chodzi?

Na domiar wszystkiego, w V Ks. Mojżeszowej w rozdziale 33 natykamy się na kolejne błogosławieństwo, wypowiedziane w stosunku do plemion izraelskich, tym razem ustami Mojżesza. Mosze błogosławił następująco:
(7) A to o Judzie; i rzekł: Słuchaj, Panie, głosu Judy i do ludu jego przywiedź go; Rękoma swymi za niego walcz. Bądź mu pomocą przeciwko gnębicielom jego.
Dwa krótkie zdania, będące prośbą o wsparcie i duchowe kierownictwo.

A teraz wypowiedź nt. plemienia Józefa.
(13) O Józefie rzekł: ***Błogosławiona przez Pana ziemia jego****. Najcenniejszym darem niebios, rosą i otchłanią, która jest rozlana w dole.*
(14) Najcenniejszym darem, który dojrzewa w słońcu.
Najcenniejszym darem, któremu księżyce wzrost dają.
(15) Najcenniejszymi płodami odwiecznych gór.
Najcenniejszymi darami wzgórz wiekuistych.
(16) Najcenniejszymi darami ziemi i napełnienia jej i ***łaską tego****,* ***który mieszka w krzaku****.*
Niechaj to zstąpi na głowę Józefa *i na ciemię* ***wybrańca*** *pośród braci jego.*
(17) Pierworodny cielec jego pełen jest chwały. Rogami bawołu są rogi jego.
Nimi pobodzie ludy ***wraz z krańcami ziemi****. Takie są dziesiątki tysięcy Efraima.*
Takie są tysiące Manassesa.

Czy dostrzeganie Państwo tę różnicę? Trudno jej nie dostrzec. Jest ona kolosalna, niczym różnica pomiędzy Niebem, a Ziemią.

O co więc w tym wszystkim chodzi?
Błogosławieństwo to, przez długi czas pozostawało, także i dla mnie zagadką, ponieważ stawia ono właśnie **Józefa** w pozycji szczególnego bożego Pomazańca, a przecież i ja wyrosłem na fundamencie fałszywych nauk głoszonych przez ślepych i głuchych.
Przypomnijmy sobie jego prorocze sny, oraz cały przebieg jego życia i jak już w wieku **30 lat zarządzał domem** faraona!
Również i w tej kwestii dostąpiłem poznania, ponieważ Najwyższy zawsze wspiera tych, którzy szczerze Go poszukują.

Tyle chwilowo na temat osoby Józefa, ponieważ fakty dotyczące tej, jak wykażę, najważniejszej biblijnej postaci, będą odkrywał stopniowo, aby ukazać jednocześnie, jakich manipulacji dokonywano w naszym sposobie pojmowania prawdy.
W miarę omawiania dziesiątków proroctw, sami doznacie Państwo olśnienia, jak wygląda prawda o potomkach Judy i Józefa.

IV

JEHUDA - JUDA

Teraz zajmiemy się historycznie chronologicznym omawianiem owych 10-ciu proroctw dotyczących potomka Judy, spisanych w różnych księgach proroczych, aż po Objawienie Jana. Pierwsze z nich przytoczę z Ks. Liczb z 24:(15 – 24), gdzie czytamy o przekleństwie Bileama, które Bóg zamienił w błogosławieństwo dla synów izraelskich.

1 *(15) I wygłosił swoje proroctwa, mówiąc: Słowo Bileama, syna Beora, Słowo męża o otwartym oku, (16) Słowo tego, który słyszy słowa Boga, Który zna myśli Najwyższego, Który ogląda widzenie Wszechmocnego, Który pada, lecz z otwartymi oczyma. (17)* ***Widzę go****, lecz nie teraz,* ***oglądam go****, lecz nie z bliska.*
Wzejdzie gwiazda z Jakuba i powstanie berło z Izraela*. Roztrzaska skronie Moabu, ciemię wszystkich synów Seta. (18) Edom stanie się jego dziedzictwem, Seir będzie dziedzictwem swoich wrogów. Izrael zaś nabierze mocy.*
(19) Władca wywodzić się będzie z Jakuba, wygubi resztki z miasta.
(20) Potem ujrzał Amalekitów i wygłosił swoje proroctwo: Amalek był pierwszym

z narodów, lecz jego końcem zagłada. (21) Potem ujrzał Kenitów i wygłosił swoje proroctwo: Mocna jest twoja siedziba, na skale założone twoje gniazdo, (22) a jednak Kain będzie spustoszony: Rychło Aszszur weźmie cię w niewolę.
(23) Potem wygłosił swoje proroctwo, mówiąc: Biada! Kto żyw zostanie, gdy Bóg to uczyni? (24) Okręty przybędą od strony Kittim i upokorzą Aszszura, upokorzą Ebera, lecz i on będzie spustoszony.

Jak nie trudno odgadnąć, cała wypowiedź Bileama dotyczy kilku różnych okresów historii.
Jest ona jednoznaczną wypowiedzią wybiegająca daleko w przyszłość, zapowiadającą upadek wielu królestw, w tym takich potęg, jak Babilonu i królestwa Persji, podbitego przez Aleksandra Wielkiego.
Bileam przepowiada w (17) powołanie do władzy, w bliżej nieokreślonym okresie przyszłości, władcy z Izraela, który rozgromi wszystkie okoliczne królestwa, jak Edom, czy też, właśnie Moab, którego królem był Balak, zabiegający u Bileama o przekleństwo dla Izraela.
Edom utracił swą suwerenność dopiero ok. 400 roku p.n.e., chociaż sama grupa etniczna istniała, także później, na co wskazuje fakt, że Herod Wielki był właśnie Edomitą. Także i Moab przetrwał najazdy Babilończyków i Persów. Potomkowie obu królestw, żyją zapewne po dzień dzisiejszy na terytorium Jordanii i Izraela.
Przepowiednia o „roztrzaskaniu głów synów Seta", tzn. wymazaniu ich z powierzchni Ziemi, nie wypełniła się jeszcze w stosunku do potomków Moabitów.

W (19) padają jednak zadziwiające słowa o władcy lub też przywódcy, który będzie się wywodził z Jakuba, a który wytraci mieszkańców lub też ich niedobitki, z jakiegoś bliżej nieokreślonego miasta.
Słowa te, Szanowni Państwo, zostały wypowiedziane, gdy Izrael po przekroczeniu Jordanu, rozbił swe namioty na polach Moabu naprzeciw Jerycha.
Owym miastem było, więc najprawdopodobniej Jerycho, ponieważ w tym okresie, Izrael nie posiadał jeszcze króla, ale i wypowiedź nie wymienia króla, lecz władcę lub przywódcę. Owym przywódcą mógł być w takim razie jedynie **Jehoshua**, znany jako Jozue, wprowadzający naród izraelski do Kanaanu, którego postać przybliżyłem Państwu w poprzednim odcinku jako jednego z trzech Immanueli bożych. Jak wiemy zniszczył on niejedno obłożone klątwą bożą miasto, a mieszkańców wybił mieczem.
Teraz musimy się cofnąć i omówić najistotniejszą wypowiedź, zawartą w wersecie (17) i w takim razie, proszę przygotować się na kolejną szokującą informację.

„Gwiazda i Berło", proszę Państwa, oznaczają bowiem okres niesprecyzowanej, odległej przyszłości.
Co się dotyczy „berła", możemy mieć całkowitą pewność, że wypowiedź dotyczy potomka Judy, gdyż jak wynika z błogosławieństwa Jakuba, to jemu została przypisana władza świecka.
W takim przypadku słowa te nie mogą dotyczyć żadnego z królów Izraelskich, gdyż to nie oni doprowadzili do upadku królestwa Moabu i Edomu. Słowa te, mogą dotyczyć jedynie owego obiecanego Abrahamowi finalnego potomka, który będzie rządził całą Ziemią.
Wypowiedź ta bezsprzecznie dotyczy czasów ostatecznych i ponownego nadejścia Syna Bożego jako króla nad światem.
Zanim to jednak nastąpi, musi wzejść **GWIAZDA** z Jakuba.
Najpierw gwiazda, a dopiero potem - berło, symbolizujące króla.
Kolejność ustaliło samo Pismo.

Ową **gwiazdą** powstającą z Jakuba, może być jedynie pierwszy w kolejności Pomazaniec – Męczennik.
Tak, proszę Państwa. **Berło** dopiero powstanie, ponieważ aby stać się królem:

a. Trzeba posiadać królestwo, czyli teren;
b. Trzeba posiadać swoich podwładnych;
c. Trzeba zostać namaszczonym na króla;

Chociaż brzmi to szokująco, to namaszczenie na króla dopiero nastąpi, gdy **pokonani zostaną wszyscy wrogowie** Syna Bożego i położeni mu pod stopy, a szatan zostanie spętany.
Wtedy też po raz pierwszy otrzyma on swoich podwładnych i obejmie władzę w królestwie, być może na 1000 lat. Następne wydarzenia opisuje, jak wiemy m.in. Apokalipsa Jana.
Te słowa proroka obalają całą naukę Kościoła Odstępców, ukazującą króla męczennika, którego postaci tak naprawdę nikt nie pojmuje, a potwierdzając istnienie dwóch Pomazańców, dokładnie jak prorokował prorok Zecharja dobre 1000 lat później.

W związku z wypowiedziami Bileama chciałbym powołać się na jeszcze jeden przykład odnoszący się jednak do nieco innego zagadnienia.
Mam na myśli jego wcześniejsze błogosławieństwo dla Izraela, a mianowicie o słowa z 23:(22 - 23), w których prorokował następująco.
(22) Bóg, który ich wyprowadził z Egiptu, jest dla nich rogami bawołu. (23) Gdyż zaklęcie nie ma mocy nad Jakubem, ani czary nad Izraelem; Już teraz powiedzą o Jakubie i Izraelu. Czego dokonał Bóg.

Być może zastanawiacie się Państwo, cóż w tych słowach takiego ważnego.
Ważna jest wypowiedź odnosząca się do ochrony roztoczonej nad Izraelem.
Fakt, że żadne zaklęcie, czy przekleństwo, nie ma mocy nad Izraelem, nie oznacza niczego innego, że moce ciemności, tzn. szatan, **nie miał nad nimi władzy**.
Słowa te są wskazówką **na ochronę tego wybranego narodu** przed zakusami szatana i potwierdzają wypowiedzi samego Stwórcy dotyczące grzeszności tego ludu.
Wygląda na to, że Najwyższy w celu udowodnienie szatanowi jego pomyłki, wybrał sobie najkrnąbrniejszy z narodów.
Bóg wielokrotnie stwierdzał bowiem, że ich występki są występkami **ich złego**, **ich twardego serca**.
Ponadto, musimy sobie uświadomić, że Bóg niebędący przecież istotą przewrotną, nie ratowałby owego ludu z ręki faraona symbolizującego szatana, aby potem pozwolić szatanowi kusić ich na pustyni.
Słowa te oznaczają **wielowiekową ochronę** tego narodu przed wpływami kusiciela. Stąd też powszechny pogląd, że postać szatana, aż do okresu niewoli babilońskiej, była im praktycznie nieznana. Fakt ten jest jednym z argumentów tzw. biblistów, że wszystkie księgi Pisma zostały spisane dopiero w Babilonie, co dla mnie nie jest w ogóle **żadnym** argumentem, a wskazuje jedynie na bożą ochronę przez zakusami oskarżyciela, oraz całkowitą ślepotę nauczycieli tego świata.Gdyby tak miało być, Pismo musiałoby być fałszerstwem, gdyż nikt nie byłby w stanie wymyślić, czegoś podobnego.
Na tym właśnie polega wyjątkowość, wyróżnienie tego narodu.
Przejdźmy do następnego proroctwa odnośnie potomka Judy.
Kolejny przykład znajdujemy w 16:(3 – 13) I Ks. Szmuela, tj. Samuela, odnoszący się konkretnie do Dawida jako wybrańca bożego.

2 BW *(3) Zaproś też Isajego na ucztę ofiarną, a Ja cię potem powiadomię, co masz dalej czynić. Namaścisz mi zaś tego, którego ci wskażę. (4) I uczynił Samuel, jak mu nakazał Pan: Poszedł do Betlejemu, a starsi miasta, wystraszeni, wyszli naprzeciw niego i rzekli: Czy twoje przyjście oznacza pokój?*
(5) On odrzekł: Pokój! Przyszedłem, aby złożyć ofiarę Panu. Poświęćcie się, aby móc pójść ze mną na ucztę ofiarną. Poświęcił też Isajego wraz z jego synami i zaprosił ich na ucztę ofiarną.
(6) A gdy przyszli, zobaczył Eliaba i pomyślał: Zapewne ten jest pomazańcem Pana. (7) Ale Pan rzekł do Samuela: Nie patrz na jego wygląd i na jego wysoki wzrost; nie uważam go za godnego, albowiem ***Bóg nie patrzy na to*****,** ***na co patrzy człowiek****.*
Człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale ***Pan patrzy na serce****. (8) Potem przywołał Isaj Abinadaba i kazał mu przejść przed Samuelem. Ale ten rzekł: Także tego nie wybrał Pan. (9) Isaj przyprowadził Szammę. Ale Samuel rzekł: I tego nie wybrał Pan.*
(10) I przyprowadził Isaj siedmiu swoich synów przed Samuela. Ale Samuel rzekł do Isajego: Nie wybrał ich Pan. (11) Potem rzekł Samuel do Isajego: Czy to już wszyscy młodzieńcy? A ten odrzekł: Pozostał jeszcze najmłodszy, lecz on pasie trzodę. Rzekł więc Samuel do Isajego: Poślij po niego i sprowadź go.
Nie zasiądziemy do stołu, aż przyjdzie tutaj. (12) Posłał więc i sprowadził go.
A on był rumiany i miał piękne oczy i ładny wygląd.
I rzekł Pan: Wstań, namaść go, gdyż to jest ten.
(13) Wtedy wziął Samuel róg z olejem i namaścił go w gronie jego braci; i od tego dnia Duch Pański spoczął na ***Dawidzie*** *i pozostał na nim nadal, Samuel zaś powstał i poszedł do Ramy.*

Fragment ten, choć nie wymaga większych wyjaśnień, porusza jedno z punktu widzenia wiary bardzo ważne zagadnienie. Przedstawiają je wersety (6) i (7), które wskazują na zupełnie odmienne kryteria dotyczące dokonywania wyborów przez Boga. Jest to bardzo ważny aspekt wiary, gdyż powtarza się on wielokrotnie przy różnych okazjach. Rozpatrzymy go, także pod aspektem wyglądu, jaki miał posiadać cieśla z Galilei, gdyż istnieją i takowe proroctwa.

Kolejny przykład przytoczę z 17:(3 – 16), tejże księgi Samuela. Fragment ten jest większości z Państwa dobrze znany.

3 *(3) Filistyńczycy stali na górze z jednej strony, a Izraelici stali na górze z drugiej strony, a między nimi była dolina. (4) Wtem wystąpił z szeregów filistyńskich pewien harcownik, imieniem* ***Goliat****, z Gat, o wzroście* ***sześć*** *łokci i piędź.*
(5) Na głowie miał hełm spiżowy a odziany był w pancerz łuskowy, a waga jego pancerza wynosiła ***pięć tysięcy*** *sykli kruszcu. (6) Miał również nagolenice spiżowe na nogach i dzidę spiżową na plecach. (7) Drzewce jego dzidy było jak drąg tkacki, grot jego dzidy ważył* ***sześćset sykli*** *żelaza, a giermek z jego tarczą kroczył przed nim. (8) Ten stanął i zawołał w stronę hufców izraelskich te słowa: Po co wychodzicie, aby się sposobić do bitwy? Czy ja nie jestem Filistyńczykiem a wy sługami Saula? Wybierzcie sobie wojownika i niech wystąpi przeciwko mnie!*
(9) Jeżeli potrafi walczyć ze mną i położy mnie trupem, będziemy waszymi niewolnikami; ale jeżeli ja go przemogę i położę go trupem, wy będziecie naszymi niewolnikami i będziecie nam służyć. (10) Rzekł jeszcze Filistyńczyk: Ja zelżyłem dzisiaj szeregi Izraela, powiadając: Stawcie mi wojownika, a będziemy walczyć z sobą.......... dalej w *(16) Ale Filistyńczyk ów występował* ***co poranek i co wieczór****, i stawał tak przez czterdzieści dni.*

Proroctwo to jest zapowiedzią nadejście Syna Bożego, oraz losów świata w dniach ostatecznych.
Goliath, oznacza - połysk, blask lub „ten połyskujący, błyszczący, lśniący”
Goliat był wyjątkowo potężnym, zuchwałym i uzbrojonym „po zęby” wojownikiem. Nie bojąc się niczego, sprawiał wrażenie niepokonalnego, niezniszczalnego przeciwnika. Jego usta pełne były obelg i zniewag w stosunku do swoich wrogów i Boga.
Jest on wiernym odzwierciedleniem przyszłej potęgi Cesarstwa Rzymskiego i wywodzącej się z niego postaci **Człowieka Niegodziwości**, a raczej, całego systemu tak rozumianych osób. Chodzi o całą instytucję opartą na wartościach **Człowieka Niegodziwości**.

Goliat, to **Zwierzę** z objawienia Jana, a jego giermek, to Fałszywy Prorok posiadający tarczę chroniącą jego pana, którą jest moc czynienia pozornych cudów, gdyż o takich jest mowa w pismach.
Obie postacie zostaną opisane szczegółowo w Obj. Jana.

W (7) określenia „Kruszec i żelazo” oznaczają to samo. Jest to analogia do proroctwa Daniela z 2 rozdziału jego księgi, gdzie opisuje posąg, jaki śnił się królowi babilońskiemu.
Warunki stawiane przez Goliata, to te same warunki, jakie stawiał szatan, pod postacią Labana. **Zwycięzca**, **zniewoli pokonanego**.
Słowa wypowiadane przez Goliata do Izraelitów w wersetach od (8 - 16), są w rzeczywistości wyzwaniem rzuconym przez szatana, Synowi Bożemu.
W wersecie (10) przechwala się wyraźnie, że **bluźnił Bogu** i **nadal żyje**!
Werset (16): *Ale Filistyńczyk ów występował **co poranek i co wieczór**, i stawał tak przez czterdzieści dni*. Jest to wyraźna wskazówka w odniesieniu do porządku, jaki zaprowadzi **Człowiek Niegodziwości** lub na sposób jego postępowania.
Fakt wyzywania Boga o poranku i wieczorem, jest najprawdopodobniej wskazówką na **obrzędy religijne**, jakie będą celebrowane w przyszłości, dopuszczające się wypowiadania bluźnierstw wobec osoby Najwyższego.
Fakt, że będzie dokonywał tego przez 40 dni, może być wskazówką np. na coroczny 40-stodniowy cykl tej działalności. Jedynym nasuwającym się tu dobrze znanym przykładem w odniesieniu do kościołów światowych, jest wprowadzony w IV stuleciu w Kościele Rzymskim, 40-stodniowy okres Postu, poprzedzający Święta tzw. Wielkiej Nocy, podczas którego to nabożeństwa odbywały się minimum dwukrotnie dziennie. Tradycja ta szybko rozprzestrzeniła się na inne odłamy kościołów chrześcijańskich.

W dalszych wersetach proroctwa dowiadujemy się, że król Saul, miał życzenie, by Dawid służył mu jako lutnista, tak, więc nie był on królowi nieznany. Gdy ojciec posłał go do jego braci, którzy pociągnęli na wojnę, Dawid usłyszał o Filiftyńczyku i o obelgach, jakimi obrzucał Izraela i Boga.
Z dalszej części proroctwa dowiadujemy się kolejnych szczegółów przebiegu wydarzeń, jakim była deklaracja Dawida, zabicia Goliata. Król izraelski nie chciał wyrazić zgody na tę walkę, gdyż Dawid był bardzo młody i nie był wojownikiem, lecz zwykłym **pasterzem owiec**.

*(34) Wtedy Dawid odpowiedział Saulowi: Sługa twój pasał owce ojca swego i bywało tak, że przyszedł **lew lub niedźwiedź** i porwał jagnię ztrzody; (35) wtedy ja biegłem za nim, pokonywałem go i wyrywałem je z paszczy jego; a jeśli rzucił się na mnie, to go chwytałem za grzywę, tłukłem i zabijałem go;*
(36) otóż lwa i niedźwiedzia kładł trupem sługa twój i ten Filistyńczyk nieobrzezany

będzie jak jeden z nich, ponieważ lży szeregi Boga żywego.
(37) I rzekł jeszcze Dawid: Pan, który mnie wyrwał z mocy lwa czy niedźwiedzia, wyrwie mnie też z ręki tego Filistyńczyka..........

Dawid jest całkowitym przeciwieństwem Goliata.
Niewinnym, dobrodusznym, bogobojnym, nieuzbrojonym i nieposiadającym znajomości sztuki walki młodzieńcem.
Jest jedynie **Pasterzem owiec swojego ojca**!
Będąc wyzwoleńcem Izraela jest on dokładnym odzwierciedleniem Syna Bożego, bożego Immanuela, duchowego Jehoshuy.
Był on odpowiednikiem wybawiciela ludu bożego tj. „dobrym pasterzem, który był gotów oddać swoje życie za owce" i tak jak Dawid wyrywał porwane owieczki swojego ojca z paszczy lwa, czy wilka i gotów był poświęcić dla nich swoje życie, tak i Syn Boży gotów był oddać życie za owieczki swojego Ojca.

Zarówno Dawid, jak i Syn Boży, wielokrotnie opuszczali swoich ojców w celu spełniania powierzonych im zadań. Dawid służył królowi Saulowi, a duchowy Jehoshua spełniał zadania, które zlecił mu Bóg.
Prawdopodobnie, to właśnie On ochraniał Izraela podczas ich wędrówki do krainy Kanaanu, walczył po ich stronie pod postacią Anioła prowadzącego Jehoshuę, sługę bożego do boju z królami tej ziemi.
Istnieje również możliwość, iż to on jest aniołem Michałem, opiekunem Izraela, chociaż z drugiej strony, niektóre wypowiedzi przeczą takiemu twierdzeniu.
Wymieniane w wypowiedzi Dawida zwierzęta, z którymi walczył, jak np. lew i niedźwiedź, to zwierzęta apokaliptyczne z proroctw Daniela i Apokalipsy Jana, oznaczające konkretne królestwa lub systemy totalitarne.
Przesłaniem wynikającym ze słów Dawida jest zapowiedź, że Pan, który wyrywał swoje owieczki, tzn. Lud Boży, z ręki ich wrogów, wyrwie ich, także z ręki szatana.
Dalsze słowa proroctwa dotyczą już samej walki pomiędzy Dawidem i Goliatem, będąc jednocześnie wskazówką wydarzeń u końca dni.

.... Rzekł więc Saul do Dawida: Idź, a Pan będzie z tobą. (38) Przyodział tedy Saul Dawida w swój rynsztunek, włożył mu na głowę hełm spiżowy i ubrał go w pancerz łuskowy, (39) przypasał też Dawidowi swój miecz na jego odzienie, i on próbował chodzić, chociaż nie był do tego przywykły. I rzekł Dawid do Saula: Nie mogę wy tym chodzić, gdyż nie jestem przywykły. I Dawid zdjął je z siebie.
(40) Wziął natomiast do ręki swój kij i wybrał sobie pięć gładkich kamieni z potoku i włożył je do torby pastuszej, którą miał przy sobie, a służyła mu ona jako sajdak na kamienie, i tak z procą w ręku podchodził do Filistyńczyka.
(41) Także i Filistyńczyk zbliżał się coraz bardziej do Dawida, a przed nim jego giermek. (42) Gdy Filistyńczyk spojrzał i zobaczył Dawida, odniósł się doń pogardliwie, gdyż był to jeszcze młodzieniec, rumiany i przystojny. (43) Rzekł tedy Filistyńczyk do Dawida: Czy ja jestem psem, że przychodzisz do mnie z kijami?
I Filistyńczyk przeklął Dawida przez swoich bogów.
(44) I rzekł Filistyńczyk do Dawida: Podejdź do mnie, a dam twoje ciało ptactwu niebieskiemu i zwierzynie polnej. (45) Wtedy Dawid odpowiedział Filistyńczykowi: Ty wyszedłeś do mnie z mieczem, z oszczepem i z włócznią, a ja wyszedłem do ciebie w imieniu Pana Zastępów, Boga szeregów izraelskich, które zelżyłeś.
(46) Dzisiaj wyda cię Pan w moją rękę i zabiję cię, i odetnę ci głowę, i dam dziś jeszcze trupy wojska filistyńskiego ptactwu niebieskiemu i zwierzynie polnej, i dowie się cała ziemia, że Izrael ma Boga. (47) I dowie się całe to zgromadzenie, że nie mieczem i włócznią wspomaga Pan, gdyż wojna należy do Pana i On wyda was w ręce nasze.

(48) Gdy tedy Filistyńczyk ruszył i zaczął się zbliżać do Dawida. Dawid śpiesznie wybiegł z szyku bojowego, aby podejść blisko do Filistyńczyka.
(49) I sięgnął Dawid swoją ręką do torby, wydobył stamtąd kamień, wypuścił go z procy i ugodził nim Filistyńczyka w czoło; kamień utkwił w jego czole i Filistyńczyk upadł twarzą na ziemię.
(50) Tak zwyciężył Dawid Filistyńczyka kamieniem wyrzuconym z procy i powalił Filistyńczyka, i zabił go, choć nie miał Dawid miecza w ręku.
(51) Potem pobiegł Dawid, stanął przy Filistyńczyku, chwycił za jego miecz, wyciągnął go z pochwy, dobił go i uciął mu nim głowę;

Z dalszego przebiegu opisu wydarzeń dowiadujemy się, że Dawid posiadał torbę na kamienie, do której włożył 5 gładkich kamieni z potoku. Jednym i jednocześnie pierwszym z nich zabił swego wroga.
Wyjęty z wody, obrobiony przez naturę, a nie ręką człowieka kamień.
Można sobie postawić pytanie, czy istnieje jakiś głębszy sens w tej części relacji?
Tak, czy nie, w (42) ukazana jest pycha Goliata, będąca odzwierciedleniem jego fizycznej potęgi i domniemanej wyższości na Dawidem. Tak samo pyszny i pewny swojej potęgi, był i nadal jest instytucjonalny **Człowiek Niegodziwości**.
Uważają się oni za niezniszczalnych, choć są nieświadomi swojej z góry przegranej pozycji, ponieważ nie mieczem zwycięża się niewiernych, **lecz poprzez prawdę**.
Pogarda w ustach Goliata, to taka sama pogarda i zuchwałość, jaką posługuje się ugrupowanie **Człowieka Niegodziwości**, zbliżając się do wiernych sług Boga; otaczając, osaczając ich, zastraszając ich, stwarzając zagrożenie.
Szydzi z nich i poprzez swoich bogów przeklina ich. Bogowie ci, w zależności od frakcji, do której należą ich wyznawcy, stwarzają pozory jakoby byli wszechwładni, niczym **Jehowah** lub byli nim samym, albo Go otwarcie zwalczają.
Są nimi w czasach obecnych, ateiści, oraz przedstawiciele wszelkich wyznań religijnych, czyli również tzw., Chrześcijanie, Muzułmanie, Buddyści, itp.

Pozwolę sobie po raz kolejny przypomnieć Państwu, że **nie ten jest sługą** szatana, który wzywa jego imienia, ale **każdy**, **który nie wykonuje woli bożej**!
Oznacza to w sposób bezsprzeczny, że chociaż wyznawcy dzisiejszych religii pozornie zwalczają szatana i jego demony, to w rzeczywistości poprzez oddawanie czci wszelkiego rodzaju obrazom i posążkom, oraz wzywaniu imion fałszywych bogów, stali się jego czcicielami.
A wiemy przecież, że **niewiedza nie zostanie** poczytana jako usprawiedliwienie, gdyż, jak już wielokrotnie wspominałem w poprzednich odcinkach, my należymy do pokolenia „uczonych w Piśmie", ponieważ posiadamy całkowicie wolny dostęp do **wszelkiej wiedzy**.

Odnośnie omawianego wersetu nasuwa się w takim razie pytanie; Kim byli bogowie filistyński?
Baal, Baal Zebub, Istar, Mitra, Dagon i wielu innych tzw. bogów starożytnego Wschodu. Imiona tych demonów pojawiają się w Piśmie bardzo często.
Pismo uogólnia często pojęcie Baala jako imienia, wielu bóstw.
Baal, wywodzący się z religii Sumerów był głównym bóstwem nie tylko w całej krainie Kanaanu, ale na całym Bliskim Wschodzie i w Egipcie.
Z jego powodu, także Żydzi popadli w niełaskę u **Jehowah**, który jest błogosławiony.
Jest on czczony po dzień dzisiejszy, choć pod innymi postaciami.
System lub też instytucja **Człowieka Niegodziwości**, poprzez oddawanie czci różnego rodzaju bałwanom, będzie, więc czciła wiele demonów ukrytych pod różnymi postaciami.

Mitra, jako odnośnik do rzymskiego boga słońca – Sol Invictus.
Baal, Amun-Ra, ale przede wszystkim **Istar**, której odnośnikiem jest egipska **Isis**, a symboliką, której są ośmioramienna gwiazda, przedstawiającą planetę Wenus, otoczoną półksiężycem, kojarzą się nieomylnie z dzisiejszym Islamem, choć nie tylko. Obie były znane i przedstawiane w formie rzeźb, często jednak pod postacią **matki z dzieciątkiem**, niczym rodzicielki, matki życia i określane mianem „królowej niebios", itp. Brzmi znajomo?
Wszystkie one są podległe szatanowi, **a w rzeczywistości są** samym szatanem, przyjmującym różne formy, o czym przestrzegali również apostołowie.
Temat ten rozwinę w odpowiednim czasie.

Ciekawie brzmi (44), oznaczający; **Zbliż się do mnie**, **a umrzesz**.
Mamy tu do czynienia z wyraźnym wyzwaniem, rzuconym nie tylko Pomazańcowi Bożemu, lecz także jego wiernym.
Jest to **ostrzeżenie** przestrzegające wiernych przed „zbliżaniem" się do Złego, które może ich bezpośrednio **zabić** lub jedynie **skusić**, przez co też umrą! Jest to bowiem broń obosieczna.

W (45 - 47) Dawid mówi do Goliata; Wyszedłeś do mnie z całym swoim orężem, uzbrojony po zęby, a ja wychodzę do ciebie jedynie ze Słowem Prawdy.
To Słowo Prawdy zabije szatana, gdyż prawda jest u Boga i Umowa została wypełniona, przez co szatan i jego wojska, czyli wszyscy cieleśni słudzy i demony, zostaną wydane na śmierć, **bo jedna jest kara za grzech**.
Wówczas cała Ziemia dowie się, że **Jehowah**, Bóg Izraela, istnieje i nikt, ani żaden duch, anioł, czy marny człowiek, nie mają wpływu na przebieg zdarzeń, bo cała władza należy do Boga i to On rozdaje karty. Amen.

W (49) Dawid wyciąga **kamień**, który symbolizuje bożego Pomazańca.
To przecież On jest tym **odpryskiem od Skały**, **którą** jest Bóg, to on jest tym kamieniem węgielnym, kamieniem drogocennym, szlachetnym, wybranym, czy kamieniem obrazy, który ofiarowując samego siebie na śmierć pokonał szatana.
To nie bitwa pod **Har Megiddo** pokona Zło, lecz Zło zostało już pokonane, w momencie **śmierci Jehoshuy** na przysłowiowym krzyżu, ponieważ właśnie wtedy, wypełniła się Umowa i obietnica o odkupieniu, wymazaniu grzechów i o utworzeniu pod Jego przywództwem Królestwa Niebieskiego.
O ten kamień potknie się rzeczywiście każdy, kto w niego nie wierzy lub odrzucił prawdę o nim, a ten, który wierzy i zachował lub odnalazł prawdę i trzyma się jej, nie będzie zawiedziony!
Ten sam kamień śnił się już babilońskiemu królowi Nebukadnesarowi. To właśnie on zdruzgotał nogi posągu śniącego się królowi. Wydarzenie to opisuje prorok Daniel w 2:(31 – 36).

Powtórzenie tej historii znajdujemy w Obj. Jana 18:(20 – 21):
(20) Rozraduj się nad nim, niebo i święci, i apostołowie, i prorocy, gdyż Bóg dokonał dla was sądu nad nim.
(21) ***I podniósł jeden potężny anioł kamień***, ***duży jak kamień młyński***, ***i wrzucił go do morza***, ***mówiąc:***
Tak jednym rzutem zostanie strącone wielkie miasto Babilon, ***i już go nie będzie***.
Tak, jak Goliat upadł niczym rażony piorunem, tak też padnie ostatni przedstawiciel instytucji **Człowieka Niegodziwości** i jego królestwo, ukazane pod symbolem miasta Babilonu.
Tak upadnie też i szatan, jego prawdziwy Bóg.

Stanie się to bez udziału miecza, czyli **bez udziału ludzkiej ręki**, jak prorokował Daniel w 2-gim rozdziale swej księgi, o posągu, który śnił się królowi Babilonu. Werset (51) wskazuje jeszcze na inny ważny aspekt, a mianowicie, że Goliat został zabity swoją własną bronią lub też, jego własna broń go zabiła. Bronią tą jest buta, pycha, nienawiść i ufność we własne siły!
Zupełnie, **jakby sam skazał siebie na śmierć**.

W 1 Liście Jana 2:(18 – 19) odnajdujemy wyraźną wskazówkę nt. przyszłych wydarzeń:
(18) Dzieci, ostatnia to już godzina. A słyszeliście, że ma przyjść ***antychryst****, lecz oto już teraz* ***wielu antychrystów*** *powstało. Stąd poznajemy, że to już ostatnia godzina. (19)* ***Wyszli spośród nas****, lecz* ***nie byli z nas****. Gdyby bowiem byli z nas,* ***byliby pozostali z nami****. Lecz miało się okazać, że* ***nie wszyscy są z nas****.*

Jan wskazuje wyraźnie, że przeciwnicy Syna Bożego powstali już wtedy, gdyż **nie jest to jedna osoba**, jak stara się nam wmówić świat, lecz cała **maszyneria** napędzana przez szatana, a pierwsi z nich wywodzili się **spośród samych apostołów**, bo mówi przecież: „**wyszli spośród nas**”!
Każdy wróg **Jehowah** i jego Pomazańca, jest wg. tej wypowiedzi **antychrystem**, czyli **antypomazańcem**, gdyż tak należy rozumieć to pojęcie, co wskazuje na całkowity brak zrozumienia tego zagadnienia.
Człowiek nie może być Antychrystem.
Jego duch jest jednak wszechobecny na Ziemi i jak podaje 1 List Jana w 4:(3):
(3) **............** *Jest to duch antychrysta, o którym słyszeliście, że ma przyjść, i teraz* ***już jest*** *na świecie.*
Wspominałem już o tym w Prologu, pierwszym odcinku serii.
Tyle chwilowo na ten temat, przejdźmy do kolejnego proroctwa.

V

W 2 Ks. Samuela 7:(8 – 16) znajdujemy bardzo istotne proroctwo odnośnie ostatecznego potomka dawidowego:

4 BW *(8) Teraz tedy tak powiedz memu słudze Dawidowi: Tak mówi Pan Zastępów: Ja wziąłem cię z pastwiska od trzody, abyś był księciem nad moim ludem, nad Izraelem, (9) i byłem z tobą wszędzie, dokądkolwiek się wyprawiłeś, i wytępiłem wszystkich twoich nieprzyjaciół przed tobą, i uczynię wielkim imię twoje, jak imię wielkich na ziemi. (10) Wyznaczę też miejsce memu ludowi, Izraelowi, i zaszczepię go, aby tam bezpiecznie mieszkał, i nie będzie się już trwożył, i nie będą go już gnębić nikczemnicy. A jak to było poprzednio, (11) odkąd wyznaczyłem sędziów nad moim ludem izraelskim, dam ci wytchnienie od wszystkich twoich nieprzyjaciół. Zwiastuje ci też Pan, że wzniesie ci dom, (12)* ***a gdy dopełnią się dni twoje i zaśniesz ze swoimi ojcami****,* ***Ja wzbudzę ci potomka*** *po tobie, który* ***wyjdzie z twego łona****, i utrwalę twoje królestwo. (13)* ***On*** *zbuduje dom mojemu imieniu i utwierdzę tron królestwa jego na wieki. (14)* ***Ja będę mu ojcem****,* ***a on będzie mi synem****; gdy zgrzeszy,* ***ukarzę go rózgą ludzką i ciosami synów ludzkich****, (15) lecz łaska moja od niego nie odstąpi, jak odjąłem ją Saulowi, którego usunąłem sprzed ciebie. (16) I trwać będzie twój dom i twoje królestwo* ***na wieki*** *przede mną; tron twój też utwierdzony będzie* ***na wieki****.*

Przytoczę również cytat z BT, ponieważ jest to bardzo ważna wypowiedź, dająca istotne wskazówki, odnośnie pochodzenia, potomka dawidowego.

*(12) Kiedy wypełnią się twoje dni i spoczniesz obok swych przodków, wtedy wzbudzę po tobie **potomka** twojego, który wyjdzie z **twoich wnętrzności**, i utwierdzę jego królestwo.*
(13) On zbuduje dom imieniu memu, a Ja utwierdzę tron jego królestwa na wieki.
*(14) **Ja będę mu ojcem**, **a on będzie Mi synem**, a jeżeli zawini, **będę go karcił rózgą ludzi i ciosami synów ludzkich**.*
(15) Lecz nie cofnę od niego mojej życzliwości, jak ją cofnąłem od Saula, twego poprzednika, którego opuściłem.
*(16) Przede Mną dom twój i twoje królestwo będzie trwać **na wieki**. Twój tron będzie utwierdzony **na wieki**.*

Proroctwo mówi wyraźnie, że po śmierci Dawida powstanie potomek, który obejmie władzę na wieki, ale czy oznacza to, czy jest równoznaczne ze stwierdzeniem, że **po wszystkie czasy**? Wszystko może zależeć od interpretacji!
Istnieje tu w rzeczywistości taka możliwości. Jako „wzbudzenie” należy rozumieć namaszczenie jednego z synów Dawida na władcę i wypowiedź ta dotyczyła jedynie następcy Dawida, Salomona. Sam fakt powołania się Najwyższego na postać Saula, rządzącego przed Dawidem, jest dowodem na niewielki czasowy zasięg proroctwa. Chodzi definitywnie o wydarzenia czysto lokalne, rozgrywające się w stosunkowo wąskim okresie czasu wokół domu Dawida. Nie może być tu nawet mowy, o jakimkolwiek finalnym potomku, czy jak twierdzi nauka świata, o cieśli z Galilei itp. Wypowiedź dotyczyła definitywnie Salomona, który został sam ukarany, a po nim jego potomkowie byli także karani za swoje wykroczenia. Władza nad Izraelem została odebrana przecież Salomonowi i jego potomkowie rządzili jedynie nad Judą i Benjaminem. Historia nie zanotowała dotychczas, wielowiekowego okresu czasu, z wyjątkiem okresu, który nastąpił bezpośrednio po śmierci Dawida, gdy rządy objął Salomon. On postawił Przybytek Najwyższemu, który przetrwał wieki, a Bóg na wieki utwierdził jego królestwo, tzn. królestwo Judzkie!

Proroctwo to, nie może dotyczyć zatem misji Syna jako Męczennika, co niektórzy twierdzą, ponieważ, jak wykażę, nie mógł on być potomkiem dawidowym, gdyż był duchem i to **nie on zgrzeszył**, by zostać ukarany za jakiś grzech. Ponadto, poniósł On karę **za grzechy** szatana jako **sprawcy i ojca grzechu**, a **dopiero w następstwie** jego przewinień, również za grzechy ludzi.

Także cieśla Jehoshua, jak wykażę, nie był jego potomkiem, ponieważ jak udowodnię......................, ale o tym przy innej okazji.

Proroctwo to posiada jednak jeden bardzo ważny aspekt.
Bóg, **jednoznacznie** wskazuje na fakt, że potomek musi wywodzić się **z nasienia dawidowego**, z jego **wnętrzności**, jak podaje też i BT, czyli **musi** zostać spłodzony na drodze cielesnego aktu płciowego, dokładnie jak jego poprzednicy!
Jest to kolejne potwierdzenie przymierza z **Abrahamem**!
Na bazie tego Przymierza nie może również i w tym przypadku być w ogóle mowy o jakimkolwiek innym, np. „niepokalanym” poczęciu.
Każdy potomek abrahamowy, musi być spłodzonym z nasienia kolejnych potomków Abrahama i w **żaden inny sposób**!
Również i to proroctwo jest kolejnym dowodem na taki stan rzeczy.

Aspekt ten, zostanie jeszcze poruszony w odpowiednim czasie, gdy będziemy rozmawiali o kłamstwach zawartych w pismach NT i kłamliwej nauce, która z nich wypływa.

Przechodzimy do kolejnego proroctwa, a jest nim psalm 132:(11 – 18)

5 BW *(11) Złożył Pan Dawidowi niezłomną przysięgę, Której nie cofnie:*
Jednego z potomków twoich osadzę na tronie twoim!
(12) Jeżeli synowie twoi strzec będą przymierza mego i świadectwa mego, którego ich nauczę, wtedy i synowie ich na zawsze zasiadać będą na tronie twoim.
(13) Albowiem Pan ***wybrał Syjon*** *i chciał go na swoje mieszkanie.*
(14) ***Tu miejsce odpocznienia mego na wieki****; tu zamieszkam, bo upodobałem je sobie.*
(15) Zasoby jego hojnie pobłogosławię, ubogich jego nakarmię chlebem.
(16) I kapłanów jego przyodzieję zbawieniem, a jego wierni wielce radować się będą,
(17) ***Sprawię****,* ***że tam wyrośnie Dawidowi potomek****,* ***zgotuję pochodnię pomazańcowi mojemu****.*
(18) ***Nieprzyjaciół jego okryję wstydem****,* ***ale nad nim zajaśnieje korona jego****.*

Bardzo wymowna obietnica, dotycząca bezpośrednio potomka dawidowego. Wersety (11 – 13) zawierają przysięgę Stwórcy, w odniesieniu do Dawida, o bez wątpienia cielesnym potomstwu, które zasiądzie na jego tronie. Wypowiedź nie określa długości ich panowanie, ale stawia jeden warunek, którym jest wierność Stwórcy, a co za tym idzie, bezwarunkowe przestrzeganie Zakonu. Jeżeli będą przestrzegać Zakonu, to będą zasiadali na tronie Dawida na zawsze, tzn. tak długo, jak im to będzie dane! Nie chodzi tu wcale o wieczność, bo i sam tron Dawida, czyli panowanie Judy, nie miały trwać po wszystkie czasy, lecz do nadejścia „Siloh".

Pozostałe wypowiedzi, aż do (18) zawierają bardzo istotną wskazówkę, odnoszącą się do jedynego miejsca na Ziemi, które po wszystkie czasy wybrał sobie Bóg, na swoją siedzibę. Jest nim Jeruzalem, a w szczególności wzgórze, na którym znajdowała się kiedyś twierdza Syjon, którą zdobył i w której zamieszkał Dawid. Potocznie Syjonem określa się Wzgórze Świątynne w Jeruzalem, na którym z rozkazu Boga, Salomon zbudował pierwszą Świątynię.
Wskazówka stwierdza wyraźnie, że jest to **jedyne** na zawsze **święte miejsce** na **całej** Ziemi i **innego nigdy nie będzie**!
Jest to **jedyne miejsce**, w którym **zawsze** przebywa duch boży, bez względu, czy stoi tam przybytek, czy może meczet. Samo wzgórze jest miejscem, które wybrał Bóg.
Powrócimy jeszcze do tego wątku pod koniec serii, gdyż nawet sam Jehoshua, Syn Boży wskazywał na takie stanowisko Boga.

Przechodzimy do proroctw, spisanych ręką kolejnego proroka, którym jest Iszajahu, czyli Izajasz.
Omówimy końcówkę dobrze znanego proroctwa z 9:(1 – 6), ponieważ proroctwo to w całości, omówiłem szczegółowo z odcinku 8-tym.

6 BW *(1) Lud, który chodzi w ciemności, ujrzy światło wielkie, nad mieszkańcami krainy mroków zabłyśnie światłość.*
(2) Udzielisz mnóstwo wesela, sprawisz wielką radość, radować się będą przed tobą, jak się radują w żniwa, jak się weselą przy podziale łupów.
(3) Bo jarzmo ciążące na nim i drąg na jego plecach, kij jego dozorcy połamiesz jak za dni Midianitów. (4) Gdyż każdy but skrzypiący przy chodzie, i płaszcz krwią zbroczony pójdzie na spalenie, na pastwę ognia
(5) Albowiem dziecię narodziło się nam, syn jest nam dany i spocznie władza na

jego ramieniu, i nazwą go: Cudowny Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Książę Pokoju.
(6) ***Potężna będzie władza i pokój bez końca na tronie Dawida i w jego królestwie**, **gdyż utrwali ją i oprze na prawie i sprawiedliwości**, **odtąd aż na wieki**. Dokona tego żarliwość Pana Zastępów.*

Mowa jest o Dniu Ostatecznym na Ziemi i królestwie, które potem nastanie. Należy jednak zwrócić uwagę na informację zawartą w (5), a mianowicie, wszystkie tytuły, jakie podaje owa wypowiedź, **nie dotyczą osoby zapowiedzianego dziecięcia**, **lecz osoby samego Stwórcy**. Fakt ten jest o tyle istotny, co omówimy także w kolejnych odcinkach, że synonimy te, wg. nauk Kościoła Odstępców, miałaby dotyczyć Syna Bożego, co jest nieprawdą.
Temat ten poruszę w odpowiednim czasie.
Także określenie „tron Dawida” odnosi się generalnie raczej do władzy zwierzchniej nad Izraelem, a nie do osoby Dawida. Chodzi o Syjon, skąd miała roztaczać się władza nad wszystkimi plemionami Izraela.

Kolejnym znanym przykładem, jest proroctwo spisane w 11:(1 – 10) tejże księgi, w którym czytamy.

7 BW *(1) I wyrośnie **różdżka z pnia Isajego**, a **pęd z jego korzeni** wyda owoc.*
*(2) I **spocznie** na nim Duch Pana; Duch mądrości i rozumu, Duch rady i mocy, Duch poznania i bojaźni Pana.*
(3) I będzie miał upodobanie w bojaźni Pana. Nie według widzenia swoich oczu będzie sądził ani według słyszenia swoich uszu rozstrzygał, (4) lecz według sprawiedliwości będzie sądził biednych i według słuszności rozstrzygał sprawy ubogich na ziemi. Rózgą swoich ust będzie chłostał zuchwalca, a tchnieniem swoich warg zabije bezbożnika.
*(5) I będzie **sprawiedliwość pasem jego bioder**, **a prawda rzemieniem jego lędźwi**.*
(6) I będzie wilk gościem jagnięcia, a lampart będzie leżał obok koźlęcia, cielę i lwiątko, i tuczne bydło będą razem, a mały chłopiec je poprowadzi............
dalej w (10):
*(10) I stanie się w owym dniu, że narody będą szukać **korzenia Isajego**, który załopocze jako sztandar ludów; a miejsce jego pobytu będzie sławne.*

To **właśnie tego potomka** abrahamowego dotyczą **wszystkie proroctwa**, opierające się na Przymierzu z Abrahamem. **Jest to pierwsza** i dotychczas jedyna wypowiedź definiująca ród Dawida jako źródło pochodzenia owego finalnego potomka.
Proroctwo to skierowane jest w zasadzie do osoby Syna Bożego, obejmującego po osądzeniu świata, władzę na Ziemi. Nie odnosi się ono zatem do jakichkolwiek wydarzeń z naszej **przeszłości**, lecz do wydarzeń, które **dopiero nastąpią**.
Jest to opis nastania Królestwa Syna Bożego na Ziemi, już **po zagładzie** świata szatana! Jest to opis **Raju**, w którym to wybrańcy boży i zwierzęta mają żyć w zgodzie obok siebie.

Oba wersety **obalają jednocześnie całą** sfałszowaną naukę świata, na temat **poczęcia z ducha**, a nie z męskiego nasienia, co tłumaczyłem już uprzednio.
Proroctwo mówi bowiem **wyraźnie**, że: **Najpierw wyrośnie** i **wyda owoc**, czyli **osiągnie dojrzałość**, a **dopiero potem**, spocznie na nim **Duch Boży**!
Najpierw wyrośnie, a potem **spocznie**.

Skoro takiego losu ma doświadczyć ten **ostateczny potomek**, to na pewno, **żaden** żyjący przed nim **nie może zostać wywyższony ponad niego** i zostać poczęty z ducha, gdyż nie byłby **w ogóle potomkiem człowieka**.
Zatem, każdy przed nim musi zostać spłodzony na drodze najnormalniejszego aktu płciowego, gdyż tak właśnie brzmi warunek Przymierza.
Dotyczy to zatem, także i wcześniejszego potomka Abrahama, **cieśli Jehoshuy**, który wycierpiał męki na krzyżu, udostępniając swe ciało Bożemu Pomazańcowi. On też musiał zostać spłodzony w najbardziej ludzki sposób, dojrzeć i wydać owoc, czyli **okazać się sprawiedliwym**, by okazać się godnym otrzymania ducha bożego. Duch Syna Bożego cierpiał wraz z nim i znosił wszystkie cierpienia ciała.

Prawda zawarta już tylko w tych kilku zdaniach, owego proroctwa, ponownie ukazuje **skalę odstępstwa** od faktów biblijnych w celu wprowadzenia nauki szatana na świat.
Temat ten rozwinąłem oczywiście w kolejnych odcinkach wywlekających kłamstwa świata na światło dzienne.

Kolejnym przykładem jest proroctwo zawarte w 65:(8 - 17) tejże księgi:

8 BW *(8) Tak mówi Pan: Jak mówi się o winogronie, w którym znajduje się winny sok: Nie niszcz go, gdyż jest w nim błogosławieństwo! tak uczynię ze względu na moje sługi i nie wytępię ich wszystkich.*
(9) Dlatego wywiodę ***z Jakuba potomstwo****,* ***a z Judy dziedzica moich gór****, aby* ***moi wybrani*** *wzięli je w posiadanie, a* ***moi słudzy*** *tam zamieszkali.*
(10) Nizina sarońska stanie się pastwiskiem dla owiec, a dolina Achor legowiskiem bydła dla mojego ludu, który mnie szukał.
(11) ***Lecz was****,* ***którzy opuściliście Pana****, zapomnieliście o mojej świętej górze, którzy bóstwu szczęścia zastawiacie stół, a bogini losu podajecie kielichy pełne przyprawionego wina, (12)* ***was przeznaczam pod miecz*** *i wszyscy schylcie karki* ***na rzeź****, bo gdy wołałem, nie odpowiadaliście, gdy mówiłem, nie słuchaliście, czyniliście to, co złe w moich oczach, i wybieraliście to, co mi się nie podobało.*
(13) Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Oto moi słudzy będą jeść, lecz wy będziecie głodni, oto moi słudzy będą pić, lecz wy będziecie spragnieni, oto moi słudzy będą się weselić, lecz wy będziecie się wstydzić. (14) Oto moi słudzy będą wykrzykiwać z głębi swojego szczęśliwego serca, lecz wy będziecie krzyczeć z głębi serca zbolałego i będziecie jęczeć z rozpaczy, (15) i pozostawicie swoje imię moim wybranym na przysłowiowe przekleństwo: Niech Wszechmogący Pan cię zabije! Lecz moim sługom będzie nadane inne imię.
(16) Tak, że kto w kraju będzie błogosławił, będzie błogosławił w imię Boga wiernego, a kto w kraju będzie przysięgał, będzie przysięgał na Boga wiernego, gdyż dawne udręki poszły w zapomnienie i są zakryte przed moimi oczyma.
(17) Oto Ja stworzę nowe niebo i nową ziemię i nie będzie się wspominało rzeczy dawnych, i nie przyjdą one na myśl nikomu.

W tym przypadku, Jakub zostaje porównany do owocu krzewu winnego, pełnego błogosławionego soku.
Bóg zapowiada, że jedynie **wierni** z Jego ludu zostaną oszczędzeni.
Potwierdza jednocześnie, że z plemienia Judy dopiero **wywiedzie** swojego dziedzica, czyli przywódcę, władcę, króla nad ocalałymi z Izraela, ale też jedynie nad terenem Izraela, gdyż wspomina o „moich górach”. Wypowiedź dotyczy wyraźnie terenów byłego Kanaanu, a nie całej Ziemi.
Ponadto, aby być dziedzicem trzema najpierw mieć, co **odziedziczyć**, czyli najpierw królestwo, **a potem król**, a nie na odwrót.

Wypowiedź ta, może zatem dotyczyć jedynie okresu, który nastąpi już **po osądzeniu świata**, gdyż w (17) Stwórca zapowiada, że stworzy **nowe Niebo** i **nową Ziemię**, którymi będą radowali się Jego wybrańcy i **jedynie** wybrańcy. Cała pozostała część proroctwa odnosi się do dokonania podziału, pomiędzy **wiernymi i niewiernymi**.
Po raz kolejny, mamy z do czynienia, z jednoznaczną wypowiedzią odnośnie wyodrębnienia wiernych i zbawienia ich.
Jest o tym mowa, w (10), gdy Bóg, moim zdaniem, ustanawia dla nich jednym z miejsc schronienia przed **Wielkim Uciskiem**, który ma nastać na Ziemi, **równinę Saron**. Równina ta, znajduje się na wschodnim brzegu Jordanu i jest wyjątkowo żyzna.
Drugim miejscem jest dolina Achor, co oznacza „problem", „kłopot" lub „rozterka", która wymieniana jest w Piśmie jako symbol pierwszego sądu nad niewiernymi, za popełnienie przestępstwa wobec słowa bożego. Opisuje je Ks. Jehoshuy w rozdziale 7-mym.
Owym pierwszym osądzonym był potomek Judy, Akan, który po zniszczeniu Jerycha, przywłaszczył sobie przedmioty obłożone przez Boga klątwą, za co został jako pierwszy grzesznik, wraz z bliskimi, ukamieniowany przez cały lud.
W proroctwie tym, po raz kolejny pojawia się właśnie wątek dokonania wyraźnego **podziału** pomiędzy wiernym Izraelitą, którego Bóg pobłogosławi, a niewiernym, którego zabije, gdyż nie ma względu na osobę. Wypowiedź nie pozostawia żadnych złudzeń, co do konsekwencji i sprawiedliwości bożej.
Opis ten jest dokładnym odzwierciedleniem podziału trzód, jakiego dokonał Jakub, opuszczający Labana.
Aż do ostatnich słów proroctwa mowa jest o świecie bez Zła, mowa jest o Raju na Ziemi.

VI

Proszę Państwa.
Tym akcentem, przechodzę do kolejnych proroctw, pomijając ogólnie przyjętą chronologią ksiąg, a mianowicie do Ks. Micha, czyli Micheasza.
Przypominam, że prorok Micha tzn. Micheasz prorokował niemalże równolegle do proroka Izajasza, czyli również w VIII p.n.e.
Przytoczę częściowo tylko jedno proroctwo tego proroka, które jest większości dobrze znane, a będące kluczową wypowiedzią, dotyczącą miejsca pochodzenia przyszłego władcy.
Dla religii światowych, proroctwo to jest niezmiernie ważne, z punktu widzenia zdefiniowania informacji o pochodzeniu ich cielesnego Mesjasza, którego wyznają. Dla mnie jest ono ważne jedynie z powodu **korygowania prawdy** o cielesnym pochodzeniu przyszłego władcy, który ma nastać **po osądzeniu** świata, oraz cielesnego pochodzenia cieśli z Galilei, będącego jedynie naczyniem dla duchowego Mesjasza, jakim jest Syn Boży.

Przepowiednia ta została wykorzystana przez Kościół Odstępców, do zdefiniowania miejsca urodzenia **ich mesjasza**. Dla światowej religii przepowiednia ta ma zatem ogromne znaczenie. W rzeczywistości **nie dotyczy** ona wcale potomka Dawida, pomimo faktu, że cała religia świata kurczowo trzyma się tej interpretacji. Pismo wspomina tu wyraźnie o władcy, przywódcy narodu, a nie o królu z rodu dawidowego. Czy sam fakt, że wymieniono tu również Betlejem, jest jednoznaczne ze stwierdzeniem, że mamy do czynienia z potomkiem Dawida?
Dla mnie z kolei jest ona równie istotna, gdyż być może pomoże mi uzyskać sensowne wyjaśnienie kwestii **prawdziwego pochodzenia cieśli** z Galilei.

Jak szybko stwierdzimy, proroctwo to jest wielu dobrze znane, jednak w zmienionej formie, którą wykorzystano w Ewangelii Mateusza. Owa wypowiedź różni się jednak od swojego starotestamentowego pierwowzoru.

Łączy ona ponownie Efraima i Judę w jeden naród.
W tym odcinku wspomnę jedynie o niej, a dokładny wykład przytoczę w odcinku 8-tym, gdy omówimy pozostałe wątki wynikające z tej wypowiedzi.
Podane wtedy przeze mnie fakty zaszokują wielu, ale jest to nieuniknione dla poszukujących prawdy o Bogu, a nie tradycji i nauki świata.
Proroctwo, o którym mowa, znajduje się w rozdziale 5:(1 - 4) Ks. Micha:

9 BW *(1) Ale ty, Betlejemie Efrata, najmniejszy z okręgów judzkich, z ciebie mi wyjdzie* ***ten****,* ***który będzie władcą Izraela****.* ***Początki jego od prawieku****,* ***od dni zamierzchłych****.*
(2) Dlatego wyda ich aż do czasu, ***gdy ta****,* ***która ma porodzić****,* ***porodzi****.*
Potem reszta jego braci wróci do synów Izraela.
(3) ***Będzie stał mocno i będzie pasł w mocy Pana****, w chwale imienia Pana, swojego Boga. Wtedy będą mieszkać w spokoju, gdyż* ***jego moc będzie sięgać aż po krańce ziemi****.*
(4) ***I On będzie pokojem****. …………………………….*

Szanowni Państwo.
W wypowiedzi tej w ogóle **nie pada imię patriarchy Judy**, lecz jedynie wskazanie na miejsce pochodzenia omawianego **władcy**. Pismo wyraźnie używa określenia „**władca**”, a nie król z rodu dawidowego. Betlejem – Efrata jest najbardziej zagadkową miejscowością dawnego Izraela. Nie rozumiem jednak, dlaczego cały świat, oczywiście z Judaizmem włącznie, kwalifikuje to proroctwo jako zapowiedź nadejścia władcy z domu Dawida? Czy tylko, dlatego, że wymieniona jest miejscowość Betlejem, w której miał się urodzić Dawid? Wymieniona jest również Efrata, a ani jedna z tych osad, nie została wymieniona w spisie miast judzkich! Tajemnicę związaną z tą miejscowością odsłonię w kolejnych odcinkach.

Szanowni Państwo.
Pomimo, że na pierwszy rzut oka tego nie dostrzegamy, proroctwo może dotyczyć w najlepszym przypadku, dwóch wydarzeń. Ja, próbując połączyć możliwe ewentualności, zakładam, że owe wydarzenia definiuję nadejście dwóch Pomazańców, którzy pochodzić będą **z obu części** tejże miejscowości. W gruncie rzeczy mamy do czynienia z dwoma miejscowościami, gdyż to Najwyższy je tak postrzega. Efrata jest tą, która nie należała do plemienia Judy, a Betlejem, być może, tak.

Co się tyczy omawianej postaci, to Pismo stwierdza, że pojawienie się jej, istniało w zamysłach Najwyższego już od wieczności. Ponieważ jednak Pismo wymienia dwie miejscowości, mowa może być również, o dwóch ludzkich Pomazańcach lub wypowiedź dotyczyła jeszcze innej, duchowej postaci, gdyż i taka możliwość istnieje. W takim przypadku, obaj wybrańcy boży zostali przedstawieni tutaj jako postacie domniemane, a władcą byłby Anioł Boży.

Pierwszym z Pomazańców miał być Prorok i męczennik, który miał zostać umęczony i zamordowany. Drugim władca nad Rajem Bożym. Jeden miał pochodzić z Efraty, a drugi z Betlejem. Wypowiedź wskazuje na fakt, że w przypadku pierwszej osoby, chodzi o człowieka, który będzie wybawcą dla zniewolonego grzechem Izraela. Również i on, a może przede wszystkim on, znajdował się w zamysłach

Najwyższego od zarania dziejów.
Jego rodzicielką nie jest jednak konkretna kobieta, lecz bliżej nieokreślona postać, niemająca nic wspólnego z owym procesem wyzwolenia ludu. Jej postać nie stanowi zatem żadnej wagi w odniesieniu do mających się rozegrać wydarzeń. Osobiście jestem przekonany, że jest ona postacią czysto symboliczną, a jej prawdziwa tożsamość dotyczy **zboru bożego**. Reprezentuje ona zatem lud boży, **zbór wiernych** Izraelitów, spośród których miał wywodzić się ów Władca. Po nadejściu owego Władcy i poprzez jego działalność, Izraelici powrócą do swego Boga, co też miało miejsce.

Szanowni Państwo.
Wypowiedź ta mogłyby jedynie dotyczyć dwóch realnych postaci. Pierwszą jest cieśla z Galilei, urodzony w Efracie, a nie w żadnym, należącym do plemienia Naftalego Nazarecie. Drugą postacią byłby pochodzący z Betlejem, ewentualnie ów finalny potomek Dawida, **którego imię tu wcale nie padło**! Ta miejscowość podzielona na dwa plemiona Izraela, symbolizuje jedność narodu izraelskiego, jedność Efraima i Judy. Zwróćmy uwagę, że w kolejnych wersetach, które omówimy w odcinku 8-mym, pojawia się nam ponownie wzmianka o Asyrii i Babilonie jako ewentualnych symbolicznych przyszłych najeźdźców Izraela, co mogłoby raczej podważyć wersję o owym finalnym władcy z rodu Dawida. Ten może się pojawić jedynie już po Sądzie nad obecnym światem.

Nauka świata bazuje jedynie pozornie na tej wypowiedzi, lecz w rzeczywistości na tej, przez siebie zmanipulowanej wersji. Dlatego też usunięto w niej wzmiankę o Efracie, a pozostawiono jedynie Betlejem. Kościół Odstępców stworzył sobie postać króla z pokolenia Dawida, który został ukrzyżowany i okrzyknięty zbawicielem świata.

Kolejnym przykładem, którym się zajmiemy, jest proroctwo zawarte w 23:(1 – 7), księgi Jeremiasza, które **bezsprzecznie nie jest** proroctwem o Synu Bożym w ciele potomka dawidowego, choć cały świat próbuje wymusić tego typu interpretację owej wypowiedzi. Jest to kolejna manipulacja tzw. Ojców Kościoła Odstępców.
Proroctwo to, jest jedynie zapowiedzią wyzwolenia Izraelitów i skupienia ich pod rządami innego potomka dawidowego, a mianowicie, **Zorobabela**, namiestnika Judei, o którym wspominałem już w odcinku 5-tym.
Oceńcie Państwo sami.

BW *(1) Biada pasterzom, którzy gubią i rozpraszają owce mojego pastwiska, mówi Pan! (2) Dlatego tak mówi Pan, Bóg Izraela, o pasterzach, którzy pasą mój lud: To wy rozproszyliście moje owce i rozpędziliście je, a nie zatroszczyliście się o nie. Toteż ukarzę was za złe wasze uczynki - mówi Pan.*

(3) I sam zgromadzę resztę moich owiec ze wszystkich ziem, do których je wygnałem, i sprowadzę je na ich pastwisko; i będą płodne i liczne.
*(4) I ustanowię nad nimi **pasterzy**, którzy je paść będą, i nie będą się już bały ni trwożyły, i żadna z nich nie zaginie - mówi Pan.*

*(5) Oto idą dni - mówi Pan - że wzbudzę Dawidowi **sprawiedliwą latorośl**: Będzie **panował jako król** i mądrze postępował; i będzie stosował prawo i sprawiedliwość **na ziemi**.*
*(6) **Za jego dni** Juda będzie wybawiony, a Izrael będzie bezpiecznie mieszkał; a to jest jego imię, którym go zwać będą: Pan sprawiedliwością naszą.*

(7) Dlatego oto idą dni - mówi Pan - że już nie będą mówili: Jako żyje Pan, który wyprowadził synów Izraela z ziemi egipskiej, (8) lecz: Jako żyje Pan, który wyprowadził i sprowadził potomstwo domu izraelskiego z ziemi północnej i ze wszystkich ziem, do których ich wygnał, i będą mieszkali na swojej ziemi.

Proroctwo należy do grupy dawidowych, ale jak wykażę, tylko umownie, gdyż nie dotyczy finalnego potomka dawidowego, choć jako takie jest przedstawiane przez światowe religie.
W pierwszych wersetach Bóg uskarża się na przywódców ludu, którzy sprowadzili Izraela na złą drogę. Wypowiedź dotyczy zarówno kapłana, jak i króla, gdyż wszyscy dołożyli swoją cegiełkę i wręcz bezcześcili Zakon, ściągając na siebie przekleństwo wynikające z Przymierza. To ich czyni Bóg odpowiedzialnymi za rozproszenie Izraelitów po krajach ościennych.
Również i w tym przypadku, mowa jest o elitach żydowskich zarówno w Judei, jak i w Samarii.

Nie mogę chwilowo kontynuować zwyczajowego omawiania dalszych wersetów, ponieważ muszę wyjaśnić kilka zagadnień językowych. Musimy dowiedzieć się czegoś na temat określenia terenu w jęz. hebrajskim i dokonam tego, korzystając z wersetu (3).
W (3) Stwórca zapowiada zmianę, informując złych pasterzy, że sam utworzy stada owiec, spośród pozostałości wiernych rozproszonych wśród innych narodów.
Hebrajski Tanach, używa tu słowa: הָאֲרָצֹות – (ha'aresot) – odnoszącego do obcych ziem, obcych krajów, czyli terenów leżących poza Izraelem, jak podają np. Jer. 23:(3), Ezech. 39:(27).
Formą podstawową określenia jest: אֶרֶץ (eh-rets lub eres), rozumiana jako suchy ląd, ziemia, podłoże. Forma ta została użyta w tej formie np. w Ks. Rodzaju w 1:(10), gdy Bóg nazwał suchą powierzchnię, ziemią, albo lądem. Krótko mówiąc, jest nim to, co znajduje się jako grunt pod stopami.
Następnie forma:
לְהָאִיר – ha'ares – rozumiana jest jako Ziemia, w formie „świat", „planeta", jak chociażby w tejże Ks. Rodzaju w 1:(1, 2, 11, 12, 15, 22, 23..).
Forma ta, używana jest w pismach ST również w zrozumieniu krainy, krajów, terenów innych ziem itp.
Szczegóły te, uważam za bardzo istotne w odniesieniu do tego proroctwa, ponieważ istnieje ogromna różnica pomiędzy np. ziemią jako podłoże, czy ziemią jako krainą, z znaczeniu czysto lokalnym, a Ziemią w znaczeniu globalnym, oznaczającym cały świat. Niestety jęz. hebrajski, jak i większość języków, nie rozróżnia pomiędzy lokalnym i globalnym pojęciem ziemi.
Różnica wynika jedynie z **kontekstu wypowiedzi**, z podtekstu kryjącego się w całej wypowiedzi, a nie z użytego wyrazu.
Jeżeli rozmowa dotyczy jakiegoś kraju i ktoś powie, że to jego ziemia, że należy do niego, że żyje na tej ziemi, że pochodzi z tej ziemi, to nikt nie będzie kwestionował, że ma na myśli okolicę w znaczeniu lokalnym, a nie całą planetę.
Tak właśnie jest z wypowiedzią spisaną w tym proroctwie.
Mowa jest o Judei i tylko o Judei.

Przechodzimy dalej.
Werset (3) zapowiada ponadto, utworzenie stad wiernych, co może kojarzyć się jedynie z proroctwem o Jakubie.
W (4) Stwórca zapowiada usunięcie elit rządzących jego ludem i powołaniem przez siebie wybranych pasterzy, którzy naprowadzą owe stada wiernych, na właściwą drogę. Stwierdza jednocześnie, że nie zagubi się, nie zaginie, żadna owieczka boża,

tzn. żaden sprawiedliwy, czyli osoba wykonująca ściśle wolę bożą.
Od razu przychodzi mi się na myśl, rozmowa Abrahama z Bogiem i obietnica boża, którą mu dał przed zniszczeniem Sodomy i Gomory. Misja uratowania Lota jako jedynego sprawiedliwego. Już to stwierdzenie określa czas owego wyratowania sprawiedliwych jako zapowiedziany dzień Sądu nad światem.
Właśnie od tego momentu i dopiero od tego momentu, sprawiedliwi osiągną życie wieczne i posiądą Ziemię.
Werset ten jest definitywnie wypowiedzią odnoszącą się do raju, pomimo tego, że kolejne wersety powracają do czasów starożytnych.

Werset (5) powinien być wszystkim dobrze znany, ponieważ zawiera obietnicę, ustanowienia króla nad Judeą, potomka dawidowego, którego określa w różnych przekładach, mianem sprawiedliwej latorośli, odrośli lub sprawiedliwego pędu.
Ten władca będzie stosował prawo i sprawiedliwość.
I właśnie teraz nasuwa się pytanie, **gdzie** będzie je stosował?
Czy, w swojej ziemi, czyli w Judei, czy też na całej Ziemi?
Na ratunek przychodzi nam kolejny werset, który objaśnia, co Bóg ma na myśli.
*(6) Za jego dni **Juda** będzie wybawiony, a **Izrael** będzie bezpiecznie mieszkał;*

Cały werset jest tu ratunkiem, ponieważ definitywnie określa **czas**, w którym to się wydarzy, oraz **miejsce**, którego dotyczy.
Określeniem czasu, są „**jego dni**", czyli **za jego życia**, za jego panowania i jedynie przez ten okres czasu, bez sprecyzowania, czy również po jego śmierci.
Użyte tu określenie oznacza również, że „**tylko za jego panowania**", czyli owo **panowanie dobiegnie końca**!

Nie może, więc być mowy o Królestwie Bożym i Raju na Ziemi, gdyż te mają przecież **trwać wiecznie**, posiadać również króla, który będzie **wiecznie** panował, bo **nie przeminą dni Jego**, jak powiada Pismo.

W proroctwie jest zatem mowa, jedynie o okresie panowania **Zorobabela** jako „babilońskiego pędu, babilońskiej odrośli", bo przecież, właśnie to oznacza jego imię.
Nie dotyczy ono na pewno zapowiedzianego Abrahamowi i Dawidowi potomka, który posiądzie władzę nad całą planetą, chociaż i ja bardzo chciałbym, aby to Jego dotyczyła ta wypowiedź. Niestety, **nie dotyczy**.

Również i miejsce panowania władcy zostało tu, wyraźnie określone, a są nimi jedynie Judea i Samaria.
Dalszych wskazówek dostarczają nam kolejne wersety, mówiące, że powrócą z kraju północnego, czyli z Babilonu, oraz z pozostałych krajów, dokąd ich Bóg przepędził i będą żyli w pokoju w swojej ziemi.

Proroctwo to, jest kolejnym przykładem manipulacji wypowiedziami bożymi, chociaż akurat w tej manipulacji nie dopatrzyłem się żadnych niecnych pobudek.
Wynika ona może bardziej z braku ducha bożego, a zatem ze zrozumienia proroctwa, niż z chęci czynienia krzywdy.
Jak już wspomniałem i ja sam pragnąłbym, aby ta wypowiedź dotyczyła Syna Bożego, w ciele Dawida, a nie bogobojnego **Zorobabela**.
Widzimy, więc, jak **nie należy** korzystać z proroctw, ponieważ nie zdarza się raczej, by na tle jakiejś wypowiedzi, jedno zdanie wyrwane z kontekstu, dotyczyło czegoś zupełnie innego. To jest manipulacja.
Kolejna manipulacja i to globalnego formatu, zawarta jest nie w kolejnym

proroctwie, do którego teraz przejdziemy, lecz w proroctwie następującym po tym, które omówimy w tej chwili.

Proroctwo, które teraz przytoczę jest niemalże kopią wypowiedzi, którą już omówiłem w rozdziale 23. Udowodniłem, że tamta wypowiedź nie dotyczy, zapowiedzianego potomka dawidowego.
Mowa jest o słowach zawartych w 33:(14 – 17), które jest przez wielu, uważane jako proroctwo o Mesjaszu, co jest błędne.

BW *(14) Oto idą dni, mówi Pan, gdy spełnię dobrą obietnicę, którą wypowiedziałem o domu Izraela i o domu Judy.*
(15) W owych dniach i w owym czasie sprawię, że ***prawdziwa latorośl*** *wyrośnie Dawidowi. Będzie wykonywał prawo i sprawiedliwość na ziemi.*
(16) W owych dniach Juda będzie wybawiony, a Jaruzalem będzie bezpiecznie mieszkać. Oto imię, którym je będą nazywać: Pan sprawiedliwość nasza.
(17) Albowiem tak mówi Pan: Nie braknie Dawidowi ***takiego****, kto by zasiadł na tronie domu izraelskiego.*

Cały rozdział 33 dotyczy terenów Judei i Samarii, gdyż jedynie o nich jest mowa.
Werset (14) wyraźnie definiuje narody, do których Bóg zwracał się ustami Jeremiasza.
W (15) mowa jest o latorośli, która ma wyrosnąć Dawidowi, która będzie rządziła praworządnie w kraju, ale nie na całej Ziemi.
W (16) Bóg zapowiada odrodzenie się Judy i Jeruzalem.

Oba wersety są niemalże wiernymi kopiami wypowiedzi z rozdziału 23-go.
W (17) Bóg przyrzeka, że nie zabraknie potomka na tronie Dawida.
Jak nam wiadomo, prawdziwych monarchów pochodzących z domu Dawida nie ma na tronie Izraela już od wielu stuleci, gdyż naród ten nie posiadał własnego Państwa i znajdował się jedynie pod panowaniem innych narodów, a własne państwo utworzył dopiero w najmłodszej historii.
Ostatnia obietnica mogłaby ewentualnie dotyczyć jedynie potomka, który będzie rządził na całej Ziemi, już **po obaleniu** i **osądzeniu** obecnego porządku świata, czyli w Królestwie Bożym na Ziemi.
Proroctwo to, również nie dotyczyło Mesjasza, który został umęczony i ukrzyżowany, jak i żadne proroctwo odnoszące się do zapowiedzianego potomka dawidowego, **nie dotyczy jego osoby**. Udowadniam to Państwu, na każdym kroku. Najpierw należało bowiem wypełnić Pakt z szatanem, a więc nacierpieć się za jego i za nasze wykroczenia, a dopiero potem pomnażać trzody z podwładnych i budować owo królestwo.

Tą konkluzją kończę omawianie proroctw Jermija, czyli Jeremiasza i przechodzimy do kolejnego proroka, którym jest Ezechiel.

Kolejnym proroctwem jest proroctwo z 37:(15 - 25) Ks. Ezechiela, które zostanie przeze mnie szczegółowo omówione dopiero w odcinku 9-tym.

10 BW *(15) I doszło mnie słowo Pana tej treści: (16) A ty, synu człowieczy, weź sobie kawałek drewna i napisz na nim:* ***Należy do Judy*** *i synów izraelskich, jego bratnich plemion.*
Weź także drugi kawałek drewna i napisz na nim: ***Należy do Józefa****,* ***drewno Efraima****, i całego domu izraelskiego, jego bratnich plemion.*

(17) Potem złóż razem obydwa drewna w jeden kawałek, aby stanowiły jedno w twoim ręku. (18) A gdy potem twoi rodacy odezwą się do ciebie tymi słowy: Czy nie wyjaśnisz nam, co przez to rozumiesz?
(19) Wtedy powiedz im: Tak mówi Wszechmocny Pan: Oto Ja ***biorę drewno Józefa****, które jest w ręku Efraima i jego bratnich plemion izraelskich, i przykładam* ***je do drewna Judy****, i uczynię z nich jeden kawałek, tak że w moim ręku będą stanowić jedno.*
(20) Obydwa kawałki drewna, na których umieścisz napis, będą na ich oczach w twoim ręku.
(21) Potem powiedz im: Tak mówi Wszechmocny Pan: Oto Ja zbiorę synów izraelskich spośród narodów, do których przybyli, i zgromadzę ich zewsząd, i przyprowadzę ich do ich ziemi.
(22) I ***uczynię z nich jeden naród*** *w tej ziemi na górach izraelskich, i jeden król będzie panował nad nimi wszystkimi, i* ***już nie będą dwoma narodami****, i już się nie rozdzielą na dwa królestwa.*
(23) I już się nie skalają swoimi bałwanami i swoimi obrzydliwościami, i żadnymi swoimi występkami. Wybawię ich z wszystkich ich odstępstw, przez które zgrzeszyli, i oczyszczę ich; i będą moim ludem, a Ja będę ich Bogiem.
(24) ***A sługa mój****,* ***Dawid****, będzie ich królem; wszyscy oni będą mieć* ***jednego pasterza****; będą postępować według moich praw, będą przestrzegać moich przykazań i wykonywać je.*
(25) I będą mieszkać w ziemi, którą dałem mojemu słudze Jakubowi, w której mieszkali ich ojcowie; będą w niej mieszkać zarówno oni, jak i ich synowie i wnuki ***po wszystkie czasy****,* ***a sługa mój****,* ***Dawid****,* ***będzie ich księciem na wieki****.*

Także i to proroctwo, dotyczy bezsprzecznie, okresu następującego już po obaleniu **szatańskiego** porządku rzeczy, gdyż:

a. Będą jednym narodem;
b. Potomek Dawida będzie ich królem po wszystkie czasy, czyli na zawsze.

Ostatnia wypowiedź powołuje się w sposób wyraźny na Królestwo Boże na Ziemi. Proroctwo to, porusza jednak bardzo poważną kwestię, a mianowicie podziału ról. Zwróćmy uwagę, że Bóg, jak czynił to już wielokrotnie w pismach, rozdziela w swoich wypowiedziach plemiona izraelskie, na plemiona Judy i Efraima.

Nad wszystkimi niuansami ukrytymi w tych wypowiedziach, zastanowimy się dopiero przy powtórnym rozpatrywaniu ich w odcinku 9-tym.
Jak już od początku wskazuję, metoda „krok po kroczku" jest prawidłowa i przynosi korzyść duchową, wynikającą z poznania prawdy, a nie ma na celu, powalania na ziemię zszokowanego poszukiwacza prawdy.
Proroctwo bardzo dobitnie wskazuje na fakt, że Bóg połączy oba kawałki drewna, które Ezechiel trzymał w swej dłoni i stworzy z nich jeden naród, ale **nie jeden kawałek drewna**.
Oznacza to, że podział na dwie postacie, czyli na dwóch Pomazańców, będzie istniał zawsze, chociaż w oczach bożych staną się jednym. Ta wypowiedź jest kolejną wskazówką na fakt, jak ważną rolę w losach świata **odgrywał Józef**, choć jest postacią zupełnie zapomnianą, a raczej **celowo odrzuconą**!

Podsumowując krótko proroctwa odnoszące się do patriarchy Judy i jego potomka, chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że zaledwie jedno jedyne z nich, zdefiniowało finalnego potomka obiecanego Abrahamowi jako pochodzącego z rodu Dawida. Ponadto, czy zauważyli Państwo pewną charakterystyczną cechę tych wypowiedzi? Wszystkie one ukazują go jedynie jako obietnicę daną Abrahamowi lub Dawidowi, nawet nie Judzie! Dotyczyły one głównie dwóch składowych plemion Israela, a

przedstawiają postać potomka jako następstwo ratunku dla ludu, niczym ukoronowania ratunku Izraela.
Ponadto, czy padło w nich choćby jedno słowo skargi na temat losu, jaki miał go spotkać, gdyż wg. Nauki Kościoła Odstępców miał zostać męczennikiem?
Jeśli tak, to, w którym z nich, bo może przegapiłem?

Kto ma uszy niechaj słucha, **a kto ma rozum niechaj szuka**.

VII

Józef – Bóg dodaje

Proszę Państwa.
Obecnie przechodzimy do najbardziej szokującej części serii, a mianowicie do wypowiedzi omawiających postać drugiego i tego głównego Pomazańca, o którym donosi Pismo.
Jakże różnią się one od suchych w swej treści wypowiedzi odnośnie potomka dawidowego. Jest to różnica diametralna, której nie można było przegapić.

Wiele z nich jest rozmowami pomiędzy Stwórcą, a Aniołem, oraz Bogiem, a prorokiem. Ukazują one uskarżanie się Anioła nad bezlitosnym losem, jakiego doświadczał w ludzkim ciele lub błaganie o wsparcie, podczas nadciągającego pobytu w Otchłani. Przedstawiają rozmowy prowadzone pomiędzy cielesnym cieślą Jehoshuą, a Najwyższym lub Boga zwracającego się bezpośrednio do niego.
Chociaż brzmi to wręcz nieprawdopodobne, owa druga grupa proroctw związanych z wyklętym przez świat drugim Pomazańcem, jak udowodnię, prorokiem zapowiadanym przez Mosze, potomkiem patriarchy Józefa, składa się z ponad 80-ciu proroctw i proszę mi wierzyć, że nie mam tu na myśli pojedyńczych zdań, wyrwanych z kontekstu.

Rozpocznijmy, więc naszą podróż tropami Proroka z rodu Józefa, którą zakończymy dopiero w odcinku 10-tym!
Rozpoczniemy od ponownego przytoczenia błogosławieństwa danego Józefowi przez jego ojca, Jakuba, wnuka Abrahama, by następnie przejść do chronologicznego przytaczania proroctw. Błogosławieństwo brzmi następująco.

1 *(22) Józef - płodna latorośl, płodna **latorośl nad źródłem**, której gałązki rozrastają się ponad murem.*
(23) Niepokoją go, strzelają nań i zwalczają go łucznicy,
*(24) jednak łuk jego stale napięty, a ramiona jego i ręce giętkie **dzięki pomocy Mocarza Jakuba**, stamtąd, gdzie jest pasterz, **Opoka Izraela**.*
*(25) **Bóg ojca twego niechaj cię wspomoże**,*
***Wszechmogący niech ci błogosławi**, niech darzy cię **błogosławieństwem niebios**, błogosławieństwem toni leżącej w dole, błogosławieństwem piersi i łona.*
*(26) Błogosławieństwa ojca twego, które przewyższają błogosławieństwa gór odwiecznych, wyborne dary wzgórz odwiecznych, **niechaj spłyną na głowę Józefa**, i na ciemię **poświęconego** wśród braci swoich.*

BT cytuje wręcz w słowach: .... *niechaj spłyną na głowę Józefa, na głowę tego, który jest **księciem** wśród swoich braci!*
Niemiecka ELB używa zwrotu: „den Abgesonderten”, czyli wyodrębnionego, w znaczeniu „wyróżnionego”.
NBG używa słowa: „wybrańca”.

Chyba nikt z Państwa nie ma wątpliwości, że coś Państwu umknęło, podczas zdobywaniu wiedzy o Bogu i Jego Pomazańcu?
Jakże jest możliwe, że przegapiliście Państwo informacje tak ogromnej wagi, dotyczące bez wątpienia osoby absolutnie wyjątkowej w historii świata, jaką był **Józef**, a daliście sobie wcisnąć jakiś kit, władcy tego świata?
Tu, ukazuje się właśnie moc dezinformacji szatana, którą zasiewa się od urodzenia w naszych umysłach, a która poraża ludzi ślepotą oka i ślepotą serca.
Obie są zabójcze.

Przechodzimy, więc do chronologicznego regularnego, lecz stopniowego odkrywania prawdy.
Na wstępie przypomnimy sobie pierwsze wzmianki nt. wyjątkowości tej postaci, ukazane nam w Ks. Rodzaju w 37:(1 – 11).

(1) A Jakub mieszkał w ziemi, gdzie ojciec jego był gościem, w ziemi kanaanejskiej. (2) A oto dzieje rodu Jakuba: Gdy Józef miał siedemnaście lat i był jeszcze chłopcem, pasał trzodę z braćmi swymi, z synami Bilhy i z synami Zylpy, żony ojca swego. I donosił Józef ojcu ich, co o nich mówiono złego.
(3) A Izrael kochał Józefa najbardziej ze wszystkich synów swoich, ponieważ urodził mu się na starość. Sprawił mu też długą szatę z rękawami.
(4) Bracia jego widzieli, że ojciec kochał go więcej niż wszystkich jego braci, nienawidzili go więc i nie umieli się zdobyć na dobre słowo dla niego.
(5) Pewnego razu miał Józef sen i opowiedział go braciom swoim, oni zaś jeszcze bardziej go znienawidzili.
(6) Powiedział im bowiem: Słuchajcie, proszę, tego snu, który mi się śnił:
(7) Oto wiązaliśmy snopy na polu; wtem snop mój podniósł się i stanął, a wasze snopy otoczyły go i pokłoniły się mojemu snopowi. (8) Rzekli do niego bracia: Czy chciałbyś naprawdę królować nad nami? Czy chciałbyś naprawdę nami rządzić?
I jeszcze bardziej znienawidzili go z powodu snów i słów jego.
(9) Potem miał jeszcze inny sen i opowiedział go braciom swoim. Powiedział: Miałem znowu sen: oto słońce, księżyc i jedenaście gwiazd kłaniało mi się.
(10) A gdy to opowiedział ojcu i braciom, zgromił go ojciec i rzekł do niego: Cóż to za sen, który ci się śnił? Czyż więc ja, matka twoja i bracia twoi mielibyśmy przyjść i pokłonić ci się do ziemi?
(11) Wtedy zazdrościli mu bracia, lecz ojciec jego zachował to słowo w pamięci.

Szanowni Państwo.
Zaledwie padły pierwsze słowa o tej postaci, a dowiedzieliśmy się, że był wyjątkowym synem Jakuba, gdyż do tej chwili był on jedynym, niemalże dorosłym potomkiem zrodzonym z jego ukochanej żony, Racheli, która już umarła, rodząc Benjamina. Benjamin musiał być w omawianym okresie zaledwie kilkuletnim chłopcem, lecz nie był z tego powodu wyróżniany przez ojca.
Różnica wieku pomiędzy Józefem, a jego bratem jest nieznana.
Jakub darzył Józefa wyjątkową miłością, co było powodem nienawiści pozostałych braci.

Ponadto, Józef miewał dziwne sny, które wywyższały go, nie tylko ponad braci, ale nawet ponad jego rodziców.
Owe sny szybko okazały się snami proroczymi i to w dwojakim znaczeniu, ponieważ, gdy prześledzimy dalsze losy tej postaci, stwierdzimy, że spełniły się po wielu latach, w odniesieniu do większości członków jego rodziny. Mam tu na myśli wydarzenia rozgrywające się podczas jego sprawowania funkcji Zarządcy faraona w Egipcie, gdy to wszyscy członkowie rodziny Jakuba, przedstawieni we śnie jako

snopy zboża, w sposób dosłowny, kłaniali się Józefowi. W ten sposób wypełniło się pierwsze z proroctw.
Drugi sen, tylko pozornie dotyczy tych samych wydarzeń, ponieważ w rzeczywistości, jest on zupełnie inny i dotyczy, także innego okresu w dziejach ludzkości.
Różnica, a zarazem jego wyjątkowość objawia się w opisie, że zarówno słońce, czyli Jakub, ojciec Józefa, jak również i księżyc, czyli jego matka, Rachela, mieli pokłonić się Józefowi. Nie byłoby w tym niczego dziwnego, gdyby nie fakt, że Rachela umarła już lata wcześniej. Jakże, więc mogłaby ona pokłonić się Józefowi, jeżeli sen, dotyczyłby okresu za życia Józefa, gdy był Zarządcą Egiptu?

Ów sen, Proszę Państwa, jest proroctwem na przyszłość, a mianowicie na okres po Zmartwychwstaniu! To **dopiero wtedy** ojciec Jakub i matka, Rachela, oraz wszystkich **11-stu braci**, patriarchów Izraela w tym i Juda, pokłonią się Józefowi, kapłanowi Boga Najwyższego, oraz potomkowi Józefa, którym był Jehoshua, cieśla z Galilei. Zapytacie Państwo, jak i dlaczego?
Ponieważ pokłonią się również duchowi cieśli Jehoshule, który został zabity razem z Synem Bożym, gdy przebywali w jednym ciele. W ciele cieśli Jehoshuy znajdował się przecież, także i **jego własny** duch, który usunął się na bok, by móc przyjąć ducha Syna Bożego, zstępującego z Nieba. Problematyka ta będzie się **wyjaśniała** i **objaśniała** w Państwa umysłach zupełnie samoistnie w miarę omawiania proroctw.
Proroctwo wypełni się dopiero po powstaniu z martwych, gdy cały ród Jakuba, z nim samym włącznie, pokłoni się Józefowi, a także jego potomkowi, który udostępnił Synowi Bożemu swoje ciało na udrękę i śmierć.
Również i inne plemiona Izraela, które się go jawnie zaparły, a do pewnego czasu, nawet znienawidziły, padną przed nim na kolana, by błagać o zlitowanie, a kłaniać będą mu się ci, którzy poznali prawdę o nim i docenili go.
Odnosi się to zarówno do patriarchy, Józefa, jak i do cieśli z Galilei, który otrzyma nagrodę, jaką obiecał mu Bóg.

W 40:(1 – 23) Księgi Rodzaju natykamy się na zapowiadane już przeze mnie w 5-tym odcinku proroctwo oparte na losach Józefa, syna Jakuba, a także, przedstawiające w sposób jednoznaczny losy dwóch postaci, przyszłego proroka i Mesjasza, Syna Bożego. Przytoczę Państwu większość z rozdziału tej księgi, by przypomnieć plan sytuacyjny wydarzeń, gdy po sprzedaniu Józefa do Egiptu przez jego braci, został on tam niewinnie wtrącony do więzienia.

2 BW *(1) A potem zdarzyło się, że **podczaszy** króla Egiptu oraz **piekarz** zgrzeszyli przeciw swojemu panu, królowi Egiptu. (2) I faraon oburzył się na dwóch swoich dworzan, na **przełożonego** podczaszych i na **przełożonego** piekarzy.*
(3) Osadził ich więc pod strażą w domu dowódcy straży przybocznej, w więzieniu, tam, gdzie Józef był więźniem. (4) Wówczas dowódca straży przybocznej wyznaczył Józefa, żeby był z nimi, by im usługiwać; i przebywali oni w więzieniu szereg dni.
*(5) I obu im przyśnił się sen, jednej nocy każdemu jego własny sen, każdemu sen mający własną wykładnię, **podczaszemu** i **piekarzowi**, którzy **należeli do króla Egiptu** i którzy byli więźniami w tym więzieniu. (6) Gdy Józef przyszedł do nich rano i ich zobaczył, oto wyglądali na przygnębionych.*
(7) I zaczął wypytywać dworzan faraona, którzy byli z nim pod strażą w domu jego pana, mówiąc: "Dlaczego wasze twarze są dzisiaj posępne?"
(8) Wtedy mu odrzekli: "Śnił się nam sen, a nie ma nikogo, kto by go wyłożył". Józef rzekł więc do nich: "Czyż wykładnia nie należą do Boga? Proszę, opowiedzcie mi go".

(9) I przełożony podczaszych zaczął opowiadać Józefowi swój sen, mówiąc do niego: "Oto w moim śnie była przede mną winorośl. (10) I ta winorośl miała ***trzy gałązki****, i zdawała się* ***wypuszczać pędy****. Pokryła się kwieciem. Na jej kiściach* ***dojrzały winogrona****.*
(11) A w moim ręku był kielich faraona i zacząłem brać winogrona i wyciskać je do kielicha faraona. Potem dałem kielich faraonowi do ręki".
(12) Wówczas Józef rzekł do niego:
"Oto jego wyjaśnienie: ***trzy gałązki to trzy dni****.*
(13) ***Za trzy dni faraon*** *podniesie twoją głowę i* ***przywróci cię na twój urząd****;*
i będziesz podawał faraonowi do ręki jego kielich zgodnie z poprzednim zwyczajem, gdy ***byłeś jego podczaszym****.*
(14) Niemniej pamiętaj o mnie, gdy ci się powiedzie, i okaż mi, proszę, lojalną życzliwość, i wspomnij o mnie faraonowi, i wydostań mnie z tego domu.
(15) Bo zostałem porwany z ziemi Hebrajczyków; a tu też nie zrobiłem nic, za co by mnie mieli wsadzić do więziennego dołu".

(16) Kiedy ***przełożony piekarzy*** *zobaczył, że tamtemu dał dobre wyjaśnienie, sam z kolei rzekł do Józefa:*
"Ja też śniłem i oto na mojej głowie były ***trzy kosze białego chleba****,*
(17) a w najwyższym koszu były wszelkiego rodzaju potrawy dla faraona,
wytwór piekarza*, i ptaki wyjadały je z kosza na samym wierzchu mojej głowy".*
(18) Wówczas Józef odpowiedział i rzekł:
"Oto jego wyjaśnienie: ***trzy kosze to trzy dni****. (19) Za* ***trzy dni*** *faraon podniesie twoją głowę i zawiesi cię na palu; a ptaki będą z ciebie wyjadać* ***twoje ciało****".*
(20) A ***trzeciego dnia*** *były urodziny faraona i urządził on ucztę dla wszystkich swych sług, i pośród swoich sług podniósł głowę* ***przełożonego podczaszych*** *oraz głowę* ***przełożonego piekarzy****.*
(21) I ***przełożonego podczaszych przywrócił*** *na jego stanowisko podczaszego, tak iż dalej podawał faraonowi do ręki kielich.*
(22) Ale przełożonego piekarzy ***powiesił****, zgodnie z wyjaśnieniem, jakie podał im Józef.*
(23) Jednakże przełożony podczaszych nie pamiętał o Józefie i zapomniał o nim.

Niektórzy z Państwa zastanawiają się być może, gdzie w tej poruszającej historyjce ukryte jest proroctwo dotyczące Syna Bożego. W tej naiwnie brzmiącej historyjce, ukryte zostało proroctwo odnoszące się do istot duchowych, a nie cielesnego człowieka. Chodzi tu o nieznane nam wydarzenia, mające miejsce w Świecie Duchów, dotyczące przeszłości lub też przyszłości.

Szanowni Państwo.
Królem Egiptu, czyli faraonem, o którym jest tu mowa, jest w tym przypadku sam **Jehowah**, który jest błogosławiony na wieki.
W wersecie (2) wymieniona zostaje postać **przełożonego podczaszych**, czyli osoby o bardzo wysokim stanowisku w domu królewskim, stojącej po prawicy króla i usługującej mu. Jest on odpowiednikiem Jehoshuy, Syna Bożego.
Drugą wymienioną osobą jest przełożony piekarzy, czyli **rzemieślnik**, troszczący się o pokarm cielesny. Jest on odpowiednikiem szatana lub generalizując, **grzesznika**. Nie wiem, a nie chciałbym zapuszczać się w jakieś spekulacje, czy **ukaranie** obu postaci, posiada w tym proroctwie jedynie wartość literacką, czy też było faktem, który wydarzył się w Niebie? Wspominam jednak o takiej możliwości, gdyż w proroctwach, jakie jeszcze przed nami, Syn Boży wspomina o bliżej niesprecyzowanej winie, czyli formie wykroczenia, jakiego się dopuścił. Nie będą jednak dalej pogłębiał tematu, gdyż byłyby to tylko spekulacje.

W wersecie (5) dowiadujemy się, że obaj należeli, czyli **byli własnością** faraona, co dotyczy, także obu aniołów, jakimi byli. Obaj **tej samej nocy**, czyli w tym samym przedziale czasowym, mieli podobny sen.
W wersecie (9) przełożony podczaszych opowiada, że śnił mu się krzak winorośli, co jest synonimem **szlachetnego krzewu**, ale też i **narodu izraelskiego**, którego Bóg wielokrotnie określał mianem krzewu winnego, jak choćby, w 2:(21) Ks. Jermija:
(21) A przecież to Ja zasadziłem cię jako ***szlachetną winorośl****, cały szczep prawdziwy, a jakże mi się zmieniłaś na krzew zwyrodniały, na winorośl dziką*

Z wersetu (10) dowiadujemy się, że winorośl posiadała **3 gałązki**, niczym wskazówka odnosząca się do 3 Immanueli Bożych. Wszystko jest kwestią interpretacji, gdyż istnieje wiele możliwości.
Winorośl wypuszczała pędy, czyli rozrastała się, aż wreszcie zakwitła.
Oczywiście pojawiły się też i winogrona, które dojrzały.
Kwiatów było być może 12, gdyż byłaby to wskazówka odnośnie 12 plemion Israela i na szczęśliwe pozyskanie 12 wiernych uczniów. W końcu prawdopodobnie w najbliższej przyszłości, nastanie również i winobranie.

W wersecie (11), przełożony podczaszych zrywał kiście winogron i ich sok, wyciskał do kielicha króla, który podał mu do picia.
Sok z winogron jest uważany **za błogosławieństwo**, gdyż jest w nim **duch boży**, jak podaje np. Iszajahu, tj. Izajasz w 65:(8):
(8) Tak mówi Pan: Jak mówi się o winogronie, w którym znajduje się winny sok: Nie niszcz go, gdyż jest w nim błogosławieństwo! tak uczynię ze względu na moje sługi i nie wytępię ich wszystkich.

Jest on uważany **za napój dla ducha**, duchowy, a nie cielesny. Jest czymś wyjątkowym, gdyż jest on symbolem krwi Pańskiej.
W tym przypadku podczaszy rozpoczął winobranie i wyciskał sok, który symbolizuje miłość wiernych, których opisuje jako dojrzałe winogrona, dojrzały owoc.
Wszyscy znamy przecież te symbole z wypowiedzi zawartych w pismach NT.

W wersetach (12) i (13), Józef mówi, że owe 3 gałązki oznaczają 3 dni, po których faraon ułaskawi przełożonego podczaszych i przywróci mu jego dawne miejsce, u swojego boku.
Dokładnie ta sama sytuacja dotyczyła Syna Bożego. Po trzech dniach pobytu w Otchłani, co oznacza więzienie i rodzaj hibernacji ducha, uśpienia go, poprzez odłączenie od źródła życiodajnej energii, jaką jest Bóg, został on wskrzeszony, czyli ponownie podłączony do źródła życia i po wniebowzięciu w duchu, objął swoje poprzednie stanowisko jako Zarządca domu bożego.
W taki sposób wypełnił on Pakt z szatanem.
Dla mnie osobiście, owe 3 gałązki symbolizują również tych trzech Immanueli bożych, czyli Odnowicieli i zwiastunów dobrej nadziei, pod skrzydłami, których, rozrastał się i ciągle odnawiał się Lud Boży, wydając szlachetny owoc.

Z wersetu (16) dowiadujemy się, że przysłuchujący się wykładowi snu, przełożony piekarzy, również opowiedział swój sen.
Ten z kolei widział 3 kosze pieczywa, czyli wyrobów swoich rąk.
Chleb może być pokarmem duchowym, w zależności od tego, kto i z czego go wypieka. Chleb przełożonego piekarzy, nie był zapewne pokarmem duchowym w oczach faraona, czyli w tym przypadku Boga, ale jak można się domyślić, był jak najbardziej cielesnym.

Nie muszę tu przytaczać licznych przykładów, gdyż wszyscy wiemy, że nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem pochodzącym od Boga.
Chleb jest w tym przypadku, symbolem typowej cielesności człowieka i wytworem piekarzy szatana, których jest przełożonym.

W wersecie (18), Józef tłumaczy przełożonemu piekarzy, czyli szatanowi, że owe 3 kosze chleba, są trzema dniami, po których zostanie powieszony i ptaki będą jadły jego ciało. Mamy tu wyraźną wskazówkę, dotyczącą kary, jaka spotka szatana, jego sługi i każdego innego grzesznika.
Owe 3 dni są wyrokiem śmierci dla każdego grzesznika, jeżeli nie zawróci ze swojej drogi.
Te 3 dni stanowią zatem **wyraźną granicę** pomiędzy **życiem**, a **śmiercią**, ponieważ poprzez ów 3-dniowy pobyt proroka i Pana w Otchłani, sprawiedliwi otrzymają wodę żywota, a grzesznicy śmierć.

Ptaki, są tu odnośnikiem do proroctw dotyczących zagłady grzeszników na Ziemi, których trupy mają być pożerane przez ptactwo niebieskie na wielkiej uczcie w dniu pomsty bożej. Owym dniem urodzin, które obchodzi faraon w wersecie (20), jest bez wątpienia **dzień wniebowstąpienia Syna** po wypełnieniu misji lub też Dzień Sądu. Oba dni są uwieńczone radością z wypełnienia umowy i powrotu Syna na łono Ojca, w celu objęcia władzy nad Królestwem, oraz przywrócenia porządku rzeczy do stanu, jaki panował przed buntem szatana.

W wersetach (21) i (22) opisuje wypełnienie się snu poprzez przywrócenie przełożonego podczaszych do jego poprzedniej funkcji i powieszenie przełożonego piekarzy, za jego winę, którą było wypiekanie niezdrowego, tzn. wyłącznie cielesnego pieczywa.

VIII

Proszę Państwa.
Przytoczyłem kolejne szczegółowe proroctwo, które zostało spisane z całą pewnością, na co najmniej 20 wieków przed nadejściem Syna Bożego.
Nie składa się ono z pojedyńczego zdania, wyrwanego z kontekstu, ale jest kompletną historią zawierającą wiele szczegółów.
Nie może być tu mowy o jakichkolwiek manipulacjach, jak w przypadku pism NT, o których na razie zaledwie wspomniałem.
Szczegóły te potrafią rozpoznać jedynie osoby czynnie wspierane przez Stwórcę, którego poszukują. Żaden niewierny, czyli ślepy i głuchy, nie otrzyma takiego poznania.
Nie jest to próba wywyższenia się ponad kogokolwiek, ale wskazania Państwu odpowiedniej drogi.
Szukajcie, a znajdziecie.
Nauczcie się słuchać, a usłyszycie.
Wzywajcie imienia **tego**, który **posiada moc**, aby was usłyszeć, a nie imienia tego, który jest przybity do krzyża i **nic nie może**.
Wołajcie do właściwej osoby.

Przechodzimy do kolejnych przykładów.
Pomyślicie Państwo, że zapewne, przejdę do kolejnej postaci lub do kolejnej księgi.
Nic bardziej mylnego.
Jak już wspominałem, a co udowodnię, całe losy kolejnego biblijnego tułacza, którym był **Józef**, odnoszą się do **Jehoshuy**.

W kolejnej historyjce odmieni się tylko jego rola, gdyż z roli narratora przeobrazi się on w rolę Syna Bożego.
Aby nie być gołosłownym, przechodzimy do rozdziału 41:(1 – 56). W rozdziale tym, faraon miał dwa sny, których nikt nie potrafił mu wytłumaczyć.

3 *(1) Po upływie dwóch lat śniło się faraonowi, że stoi nad Nilem. (2) A oto z Nilu wyszło siedem krów pięknych i tłustych i pasło się na pastwisku. (3) Potem wyszło za nimi z Nilu siedem innych krów, szpetnych i chudych i stanęło obok tamtych krów nad brzegiem Nilu. (4) I pożarły owe krowy szpetne i chude siedem krów pięknych i tłustych. Wtedy faraon się obudził. (5) A gdy zasnął, miał znowu sen. Oto siedem kłosów pełnych i pięknych wyrastało z jednej łodygi. (6) A potem wyrastało za nimi siedem kłosów pustych i wysuszonych przez wiatr wschodni, (7) a te puste kłosy pożarły siedem kłosów grubych i pełnych. Wtedy faraon się obudził, a był to tylko sen.*
(8) Rano, zaniepokojony w duchu, kazał wezwać wszystkich wróżbitów egipskich i wszystkich mędrców. I opowiedział im faraon swoje sny. Nie było jednak nikogo, kto by mógł je wyłożyć faraonowi.
(9) Wtedy odezwał się ***przełożony podczaszych*** *do faraona i rzekł: Przypominają mi się dziś grzechy moje. (10) Gdy faraon rozgniewał się raz na sługi swoje, wtrącił mnie do więzienia w domu dowódcy straży przybocznej, mnie i przełożonego piekarzy. (11) Obaj mieliśmy jednej i tej samej nocy sen, ja i on, a każdy sen co innego oznaczał.*
(12) A był tam z nami młody Hebrajczyk, sługa dowódcy straży przybocznej, któremu opowiedzieliśmy to i wyłożył nam sny nasze.
Każdemu wyłożył zgodnie z jego snem.
(13) I stało się tak, jak nam wyłożył: Mnie przywrócono do urzędu mojego, a jego powieszono.
(14) Wtedy faraon kazał sprowadzić Józefa, wyprowadzono go więc śpiesznie z więzienia. A gdy się ostrzygł i zmienił szaty, przyszedł do faraona.
(15) Wtedy faraon rzekł do Józefa: Miałem sen, a nie ma nikogo, kto by go wyłożył, ale o tobie słyszałem, że gdy usłyszysz sen, umiesz go wyłożyć.
(16) Józef odpowiedział faraonowi: Nie w mojej to mocy, lecz Bóg udzieli faraonowi pomyślnej odpowiedzi.............. Dalej w (25): *(25) Wtedy rzekł Józef do faraona: Sny faraona oznaczają jedno i to samo.*
Bóg oznajmia w nich faraonowi, co zamierza uczynić.
(26) Siedem krów pięknych, to siedem lat, a siedem kłosów pięknych, to też siedem lat; jest to bowiem sen jeden. (27) Siedem krów chudych i szpetnych, które wyszły za tamtymi, to siedem lat, a siedem kłosów pustych i wysuszonych przez wiatr wschodni, to siedem lat głodu.
(28) To miałem na myśli, gdy powiedziałem faraonowi, że Bóg oznajmił faraonowi, co zamierza uczynić. (29) Nadejdzie teraz siedem lat wielkiej obfitości w całej ziemi egipskiej, (30) a po nich nadejdzie siedem lat głodu i zapomną, że była wielka obfitość w ziemi egipskiej, i głód wyniszczy ziemię, (31) tak że nikt nie będzie pamiętał o obfitości w kraju z powodu tego głodu, który nastąpi, gdyż będzie on bardzo ciężki.
(32) A że sen powtórzył się faraonowi dwukrotnie, znaczy to, że rzecz ta jest u Boga postanowiona i Bóg niezwłocznie ją wykona.
(33) Niech więc faraon upatrzy teraz męża rozsądnego i mądrego i niech ustanowi go ***zarządcą*** *całej ziemi egipskiej. (34) Niech faraon działa i niech ustanowi namiestników nad krajem i zbiera piątą część urodzajów w ziemi egipskiej przez siedem lat obfitości. (35) Niech nagromadzą wszelkiej żywności podczas tych dobrych lat, które nadejdą. Niech gromadzą zboże z polecenia faraona, niech składają po miastach żywność i przechowują ją. (36) Żywność ta będzie zapasem*

dla kraju na siedem lat głodu, które nastaną w ziemi egipskiej, i kraj nie będzie wyniszczony przez głód.
(37) Podobało się to faraonowi i wszystkim jego dworzanom.
(38) Rzekł tedy faraon do dworzan swoich: Czy moglibyśmy znaleźć innego męża, który miałby ducha Bożego tak jak ten?
*(39) Do Józefa zaś faraon rzekł: Skoro Bóg oznajmił ci to wszystko, **nie ma nikogo**, **kto by był tak rozsądny i mądry jak ty**.*
*(40) **Ty będziesz zarządzał domem moim**, a do poleceń twoich będzie się stosował cały lud mój, **tylko tronem będę większy od ciebie**.*
*(41) Nadto rzekł faraon do Józefa: Oto ustanawiam cię **namiestnikiem całej ziemi egipskiej**.*
(42) Potem zdjął faraon pierścień z ręki i włożył go na rękę Józefa, kazał go też odziać w szaty z delikatnego płótna i zawiesił złoty łańcuch na jego szyi, (43) kazał go też obwozić na drugim wozie swoim, a wołano przed nim: Na kolana!

*Tak ustanowił go **namiestnikiem** całej ziemi egipskiej.*
*(44) Potem rzekł faraon do Józefa: **Jam jest faraon**, lecz **bez twego zezwolenia** nie wolno nikomu w całej ziemi egipskiej podnieść ręki ani nogi.*
*(45) Nadał też faraon Józefowi imię: **Safenat-Paneach** i dał mu za żonę Asenat, córkę Poti-Fera, kapłana z On. Tak to Józef został namiestnikiem ziemi egipskiej. (46) A Józef miał **trzydzieści lat**, gdy stanął przed faraonem, królem Egiptu. Potem wyszedł Józef od faraona i objeżdżał całą ziemię egipską.*
(47) A ziemia rodziła obficie przez siedem lat urodzaju. (48) W tych siedmiu latach, które nastały w ziemi egipskiej, gromadził wszelką żywność i składał zapasy w miastach, składał w nich zbiory z okolicznych pól. (49) Tak nagromadził Józef tyle zboża, jak piasku morskiego, tak wiele, że zaprzestano je mierzyć, bo nie można było go zmierzyć.
(50) A zanim nastał rok głodu, urodzili się Józefowi dwaj synowie, których urodziła mu Asenat, córka Poti-Fera, kapłana z On.
(51) Pierworodnego nazwał Józef Manasses, bo powiedział: Bóg mi dozwolił zapomnieć o wszelkiej udręce mojej i o całym domu ojca mego. (52) A drugiego nazwał Efraim, bo powiedział: Rozmnożył mnie Bóg w ziemi niedoli mojej.
*(53) A gdy skończyło się siedem lat obfitości w ziemi egipskiej, (54) rozpoczęło się siedem lat **głodu**, jak przepowiedział Józef. **Głód** był we wszystkich krajach, ale w całej ziemi egipskiej był chleb. (55) Ale gdy również w całej ziemi egipskiej zapanował głód, lud wołał do faraona o chleb.*
Wtedy faraon mówił do wszystkich Egipcjan:
***Idźcie do Józefa i czyńcie**, **co on wam powie**.*
*(56) **A głód był na całej ziemi**.*
*Wtedy **otworzył Józef wszystkie spichrze** i sprzedawał Egipcjanom zboże, gdyż głód coraz bardziej dawał się we znaki w ziemi egipskiej. (57) **Ze wszystkich stron ziemi** przychodzili ludzie do Egiptu, **do Józefa**, aby zakupić zboża, gdyż wielki głód był **na całej ziemi**.*

Pomijam omawianie samego snu, gdyż najistotniejsze informacje odnajdujemy w dalszej części proroctwa.
Z (50 - 53) – dowiadujemy się o dwóch synach, którzy zrodzili się Józefowi, tzn. Jehoshule, jeszcze zanim skończył się okres dobrobytu, a rozpoczął okres głodu. Chodzi tu oczywiście o wiernych z dwóch stad owiec, o których wspominał, gdy nauczał Faryzeuszy. Mówił przecież o wiernych spośród Żydów i pogan, wskazując, że istnieją dwa stada owiec, które musi przyprowadzić do ojca. Zborem Manassesa, niejako zborem pierworodnym, był zbór żydowski, a młodszym, z pozostałych plemion Ziemi, zbór Efraima.

Opisane tu stada owiec różnią się od stad, jakie posiadał Jakub, ponieważ wywodzą się one z drugiego stada, stada Racheli. Składa się ono z wiernych, którzy powrócili z Babilonu i rozciąga się, aż po dzień dzisiejszy, a nawet dalej.
W wersecie (51) wspomina Manassesa, którego otrzymał po wszystkich cierpieniach, jakie na niego spadły w kraju niewoli. Nadał mu imię powiązane z własnym losem:
„Bóg mi dozwolił zapomnieć o wszelkiej udręce mojej i o całym domu ojca mego".
W podobny sposób i prorok Jehoshua „spłodził" po cierpieniach swoje potomstwo pod postacią swoich naśladowców.
Podobnie w (52) dziękuje Józef Bogu i nadaje swemu drugiemu synowi imię, Efraim. Wywodzi się ono z twierdzenia: *„Rozmnożył mnie Bóg w ziemi niedoli mojej".*
Cała ta sytuacja jest synonimem do wydarzeń, które rozegrały się wkrótce po śmierci proroka Jehoshuy, gdy w poczet wiernych pozyskiwano pierwszych pogan i zbór efraimski powiększał się, aż został stłamszony przez odstępców od wiary, o czym donosił prorok Daniel.
Młodszy syn otrzymał, więc na imię Efraim jako poświadczenie rozmnożenia się wiernych.
Dwaj synowie to 2 zbory lub 2 stada owiec, przy czym, to drugie stado powinno być nieporównywalnie większe. Chodzi oczywiście o zbory żydów i pogan.
Na taki stan rzeczy wskazuje również późniejsze błogosławieństwo Jakuba, dane Efraimowi i **wynoszące go ponad** pierworodnego, Manassesa.
Znajdziemy je w 48:(14 – 20):
(14) Wtedy wyciągnął Izrael swoją prawą rękę i położył ją na głowie Efraima, chociaż on był młodszy, a swoją lewą rękę położył na głowie Manassesa. Skrzyżował swe ręce, bo Manasses był pierworodny. (15) I błogosławił Józefowi, mówiąc: Bóg, z którym ojcowie moi, Abraham i Izaak, trwali w społeczności, Bóg, który prowadził mnie jak pasterz od początku życia aż po dzień dzisiejszy, (16) anioł, który wybawił mnie od wszelkiego złego, niech błogosławi tym chłopcom i niech trwa wśród nich imię moje i imię ojców moich, Abrahama i Izaaka, i niech się zaroi od nich ziemia! (17) A gdy Józef zobaczył, że ojciec jego położył swą prawą rękę na głowie Efraima, a to mu się nie podobało, ujął rękę ojca swego, aby ją przełożyć z głowy Efraima na głowę Manassesa, (18) i rzekł Józef do ojca swego: Nie tak, ojcze mój, gdyż ten jest pierworodny, na jego głowę połóż prawicę swoją. (19) Ale ojciec jego wzbraniał się i rzekł: Wiem, synu mój, wiem; także on stanie się ludem i on będzie wielki, lecz młodszy brat jego będzie większy od niego, a z potomstwa jego wyjdzie mnóstwo ludów.
(20) Błogosławił im więc w owym dniu tymi słowy: Kto w Izraelu będzie błogosławił, niech mówi: Niech Bóg uczyni cię takim, jak Efraim i Manasses. Tak wyróżnił Efraima przed Manassesem.

Również w proroctwach późniejszych proroków, odnajdujemy podobnego rodzaju wskazówki, wyraźnie wskazujące na fakt, że z samego Izraela ocaleje jedynie resztka. Czyżby chodziło o przysłowiowe 7000 dusz? Czyż nie pokrywa się to wg. Państwa z wypowiedziami Jehoshuy, że pierwsi będą ostatnimi, a ostatni, pierwszymi? Cała historia Józefa, oraz historia jego synów, są proroctwami, sięgającymi w swym zakresie, aż po Dzień Sądu.

W (54) dowiadujemy się, że lata dobrobytu minęły i rozpoczął się bliżej nieokreślony okres głodu. Jak za chwilę wyjaśnię, owym głodem nie był głód ciała, lecz ducha, gdyż chodzi o głód słuchania słowa bożego.
Okres ten rozpoczął się, jednak nie z powodu lub w czasie prześladowań, lecz od momentu rozpoczęcia serii odstępstw od wiary.

Słowem Bożym określamy czystą, nieskalaną naukę, czyli czystą prawdę, taką, jaką jedynie podał nam sam Bóg, właśnie, dlatego określamy ją mianem słowa bożego, czyli tego, co wypowiedział Najwyższy.

Głód rozpoczął się najpóźniej w momencie zmiany imienia proroka, które nadał mu sam Bóg, czyli imienia, Jehoshua i zastąpienia go, imieniem Jezus, którego nie powinienem tu nawet wspominać.
Głód nastał na początku na terenach poza Izraelem, czyli wśród pogan, gdyż tam, najłatwiej było zastąpić prawdziwe imię i prawdziwą naukę, fałszywymi.
Na terenach Izraela, prawda utrzymała się jeszcze przez długi czas.
Z (55) dowiadujemy się, że po nieokreślonym czasie, również na terenach zamieszkałych przez Żydów, wierni odstąpili od czystej nauki i przyjęli wiarę reszty świata.
Izraelici doznający ciągłego zniewolenia z rąk Rzymian, wzywali Boga o pomoc i wsparcie duchowe, chociaż odrzucili proroka Bożego. Pismo pisze, że wołali o pomoc, do faraona, a nie do Józefa, chociaż wszyscy wiedzieli, że to on jest tym odpowiedzialnym za ich pokarm.
Opis odpowiada wiernie sytuacji zaistniałej po zburzeniu Jeruzalem, a trwającej po dzień dzisiejszy, gdy nieliczni wierni Bogu Żydzi, bez ustanku błagają Go o wysłuchanie ich, **ale odpowiedzi nie otrzymują**.
Ta odpowiedź **została im bowiem dana**, wiele wieków temu.
W (56), Bóg odpowiedział im, że mają iść do Syna i czynić to, co im rozkazał.
Kto poszedł, ten otrzymał. Kto wzywał właściwą osobę, ten został wysłuchany.
Głód prawdy opanował cały ówczesny świat, a na przestrzeni wieków, cały świat.
Werset (56) wskazuje na wsparcie dla wiernych poprzez ducha prawdy, który jest zsyłany na wybranych.
W (57) donosi o fakcie poszukiwania prawdy przez wszystkie ludy Ziemi, spośród których, wybrańcy poszukują prawdy o Bogu, przychodząc do Syna, a raczej, tak jak to ma miejsce dzisiaj, poszukując go.

IX

Proszę Państwa.
Przedstawiona w Piśmie Świętym historia Józefa jest bezsprzecznie w całym swym ogromie, proroctwem odnoszącym się do okresu pobytu Syna Bożego na Ziemi, w ciele cieśli noszącego imię, Jehoshua.
Omówione tu proroctwo, jest ściśle połączone z innymi proroctwami, dotyczącymi czasów ostatecznych.
Wymieniony głód jest głodem nieco innego rodzaju. Przepowiadał go prorok Amos w 8:(9 – 12) swojej księgi w słowach:
(9) W owym dniu, mówi Wszechmogący Pan, sprawię, że słońce zajdzie w południe, i mrokiem okryję ziemię w biały dzień, (10) i zamienię wasze święta w żałobę i wszystkie wasze pieśni w pieśń żałobną; na wszystkie biodra włożę włosiennicę, a na każdą głowę łysinę. Przekształcę to w żałobę po jedynaku, a całą przyszłość w dzień goryczy.
*(11) Oto idą dni - mówi Wszechmogący Pan - że ześlę głód na ziemię, nie głód chleba ani pragnienie wody, **lecz słuchania słów Pana**. (12) I wlec się będą od morza do morza, i tułać się z północy na wschód, szukając słowa Pana, **lecz nie znajdą**.*

Jest to z kolei proroctwo opisujące dzień ukrzyżowania Jehoshuy, a opis ten większość z nas doskonale zna z ewangelii.
Mowa jest o ciemności, jaka zapadła w dzień, którą niekoniecznie musiało być

najzwyklejsze zaćmienie słońca, gdyż ów dzień miał być dniem wyjątkowym, dniem żałoby po synu. Chodzi o dzień żałoby po Aniele, który został zabity, czy też wrzucony do Otchłani. Dzień Paschy jest dniem Żalu i obchodzony jest albo przez tych, którzy poszukują prawdy bożej, albo przez tradycjonalistów, którzy nie pojmują innej prawdy poza swoją własną i jej nigdy nie szukali, pomimo, że wielu z nich posiada jak najczystsze intencje.

Musimy pamiętać o tym święcie żałobnym, którymi jest dla poszukujących Boga święto Paschy, gdy dzielimy się chlebem i winem, świętując dzień śmierci Pana.
Mowa jest również o rodzaju głodu, jaki miał ogarnąć całą Ziemię, przez bliżej nieokreślony okres czasu.
Znamienne są słowa, że wierni będą wszędzie poszukiwać słowa bożego, lecz go nie znajdą! Czyż nie odpowiada to całej historii Judaizmu i Chrześcijaństwa? Zarówno jedni, jak i drudzy podobno szukają i wzywają, ale znaleźć nie potrafią.
Proroctwo Amosa jest poniekąd wypowiedzią uzupełniającą i objaśniającą, to o **Józefie** jako odnośniku do Syna Bożego.

Owych 7 lat dostatku, było okresem, który znamy również z ewangelii, gdy wykonując swoją misję, Syn Boży, pod postacią człowieka, pociągał za sobą tłumy wiernych, którzy oczekiwali jakiegoś pozytywnego impulsu w swoim życiu.
Cały ten opis, jest analogią do początku głoszenia nauki przez Syna Bożego, aż do **Odstępstwa**. Wpierw obfitość nauki bożej wśród Żydów, czyli owieczek pańskich, a następnie również i wśród pogan.

Pierwsze odstępstwo, czyli zmiana imienia na greckie, mogło nastąpić już w I-wszym wieku n.e., na co znajdujemy dosyć wskazówek np. w 3-cim rozdziale Objawieniu Jana, w którym to Syn Boży wywyższył niektóre zbory ponad inne. Powodem był fakt, o którym wspomina w słowach: „……***nie zaparłeś się mego imienia***”. Wypowiedź ta powtarzana wielokrotnie w odniesieniu do zborów, które wywyższył, jest dla mnie bezpośrednią wskazówką, że już wtedy używano powszechnie imienia „trupa na krzyżu”, gdyż inne było dla greckich odstępców zbyt żydowskie.
Ostateczne odstępstwo od wiary, a w następstwie tego zakaz posługiwania się słowem pisanym przez wszystkich poddanych, z wyjątkiem kasty rządzącej, czyli również głód słuchania słowa bożego, miało miejsce w 4-tym wieku n.e.
Szybko odstąpiono, więc od czystej nauki bożej, a wprowadzono wiele zamienników, pod postacią fałszywych nauk lub pozornych prawd.
Okres głodu słuchania słowa bożego, trwał przynajmniej do okresu Reformacji, gdyż, aż do XVI wieku jedynym źródłem Słowa Bożego, mogła być łacińska Wulgata, a kto z pospólstwa znał łacinę?

Tłumaczenia Pisma na lokalne języki były przecież zakazane, chociaż już pierwszej połowie XV wieku podejmowano w Anglii próby, dokonywania zmian sposobu myślenia i tłumaczenia Pisma na zrozumiały dla społeczności język. Próby te karane były przez rządzących śmiercią na stosie!
To właśnie temu angielskiemu duchowi poznania prawdy, zawdzięczamy ruchy reformacyjne, które osiągnęły apogeum w Niemczech w XVI wieku.

Pomimo tego wyzwolenia się Słowa z więzienia oprawców, zapowiadany w proroctwach głód **słowa prawdy**, trwa aż po dzień dzisiejszy, gdyż świat zaakceptował **kłamstwo** jako swoją prawdę i bożej prawdy nie szuka.

Powróćmy jednak do samego proroctwa.

Zwróćmy uwagę, że Syn Boży pod postacią Józefa, otrzymuje tytuł drugiej osoby w państwie i gromadzi wiernych na czas głodu, który miał być tak straszny, że prawdziwa nauka poszła w zapomnienie i zapomniano, że kiedykolwiek było inaczej.

Zwróćmy uwagę na obu synów Józefa, którzy są obrazami dwóch różnych zborów i chociaż owe zbory nie wydają się być ze sobą spokrewnione, niczym bracia, to jednak ojca mają jednego, a jest nim Bóg.
Młodszy, ten, który pozornie niesłusznie otrzymał bogatsze błogosławieństwo od Jakuba, czyli zbór wywodzący się z pogan, jest bez porównania większy, choć żaden z nich **nie trzyma się nauki bożej**, tak jak i wcześniejsze plemiona izraelskie od niej odstępowały.
Tak, jak to uczynił faraon, posyłając swoje sługi z wszelkimi problemami do swego zarządcy, Józefa, tak również i rzeczywisty Bóg, wskazywał poprzez czyny, jakich dokonywał **Jehoshua** z Jego mocy, oraz świadectwa, które mu wystawiał, że mają się słuchać **jedynie Syna**, gdyż to on jest **Zarządcą** ludu bożego i całego królestwa. Mieli iść i słuchać się tego **jedynego rozsądnego**, a zatem **godnego**. Tego, którego **sam Bóg im wyznaczył**, bez względu na jego wiek, wygląd, pochodzenie, czy imię.
Kto miał uszy, **ten usłyszał**.

Proszę Państwa.
Bóg udzielał wsparcia poszukującym Go, rozdając swego ducha do woli i czyni to również i dzisiaj, na co najlepszym dowodem jest istnienie osób poszukujących prawdy.
Z późniejszych fragmentów historii Józefa, dowiadujemy się, że Egipcjanie, czyli ci pierwsi wierni, oddawali cały swój dobytek za chleb.
Oddając go, pierwsi Chrześcijanie dawali pieniądze ze sprzedaży jako jałmużnę dla głodujących braci w całym ówczesnym świecie. Byli gotowi zaprzedać samych siebie w niewolę, byleby tylko **wesprzeć uciśnionego brata**. To była wiara.
W ten to sposób dochód przypadał **Bogu** w formie miłości do bliźniego, a nie w formie pieniędzy, jak w przypadku zwykłych ludzi.
Owym chlebem jest oczywiście nie tylko duchowa nauka, ale i ciało Pańskie, które spożywamy na pamiątkę śmierci.

Osobiście uważam, że wręcz **cała historia Józefa** jest wiernym odzwierciedleniem, historii dwóch osób, Mesjasza, a więc Syna Bożego, oraz osoby cieśli z Galilei.
Pierwszą osobę już omówiliśmy, a więc pozostała nam postać równie pogardzanego, co oczywiście udowodnię, cieśli.
Również i w jego domu panowała zdrada, w odniesieniu do jego osoby i bracia nienawidzili go za jego wypowiedzi.
W przypadku Józefa zdrada dopełniła się, gdy sprzedali go karawanie Ismaelitów, za sumę 20-stu, a nie oficjalnie propagowanych 30-stu srebrników, a ci poprowadzili go do Egiptu i sprzedali jako niewolnika, jak podaje Ks. Rodzaju 37:(28).
(28) Gdy więc przechodzili mężowie, kupcy midianiccy, wyciągnęli Józefa ze studni na górę i sprzedali Józefa Ismaelitom za dwadzieścia srebrników, ci zaś przywiedli Józefa do Egiptu.

Wypowiedź o sumie 20-stu srebrników za życie Józefa, przeczy nauce świata, opartej częściowo na proroctwie Zachariasza, na które się oczywiście jeszcze powołamy i je dokładnie omówimy.

W każdym bądź razie, Józef jako niewinny człowiek został wtrącony do więzienia, by następnie objąć panowanie jako Zarządca nad całym królestwem faraona.
Sam przywilej śmierci został mu oszczędzony, gdyż musiał doczekać się **swojego potomka**. Jako Zarządca domu faraona, niczym Syn Boży, dopełnił swojej misji, gdyż jak sam później przypominał swym braciom, **Bóg posłał go przed nimi**, by **mógł ich ocalić**!
Także i Syn Boży w ciele Jehoshuy został posłany, by **ocalić swoich braci**.
Czy ktokolwiek widzi jakąś różnicę?
A czy nikt z Państwa nie zastanawiał się nigdy nad przyczynami takiej zbieżności faktów? Teoretycznie rzecz biorąc, analogie te powinny zgodnie z nauką świata, dotyczyć chyba raczej Judy, ponieważ przecież od niego wyjdzie władca świata?

Wypowiedź w odniesieniu do sytuacji Józefa znajdująca się w rozdziale 45:(5 – 8), jest w rzeczywistości, wypowiedzią Jehoshuy do jego uczniów:
(5) Lecz teraz nie trapcie się ani nie róbcie sobie wyrzutów, żeście mnie tu sprzedali, gdyż Bóg wysłał mnie przed wami, aby was zachować przy życiu.
(6) Bo już dwa lata trwa głód na ziemi, a jeszcze będzie pięć lat bez orki i żniwa.
*(7) **Bóg posłał mnie przed wami**, aby **zapewnić wam przetrwanie** na ziemi i aby wielu zostało zachowanych przy życiu.*
(8) Tak więc nie wyście mnie tu posłali, ale Bóg, który mnie ustanowił opiekunem faraona i panem jego domu, i władcą całej ziemi egipskiej.

Jest to bardzo wyraźna wskazówka, że ani Józef, ani Syn Boży, nie obwiniali swoich braci za to, że go sprzedali na śmierć, ponieważ obaj byli świadomi, **że taka była kolej rzeczy**, gdyż taką była **wola Boga** i misja, jaką mieli do spełnienia.
On doskonale widział, że musiał zostać sprzedany, by wielu przetrwało na Ziemi i zostało zbawionych. **Był to warunek wynikający z Paktu** z szatanem. Również i cieśla Jehoshua, od początku wiedział, jak zostanie potraktowany.

Historia Józefa również i w późniejszym jej przebiegu, pełna jest zadziwiających analogii do wydarzeń, które miały dopiero nastąpić wieki później.
Już choćby historia dotycząca odwiedzin jego braci, którzy przybyli do ziemi egipskiej, by zakupić chleba. Nie będę jej przytaczał w całości, ponieważ każdy z Państwa, sam może ją odnaleźć, ale napomknę jedynie kilka faktów, które dla mnie brzmią, aż nadto wymownie.
Przypomnijmy sobie sytuację, gdy Józef, nie dając się poznać braciom i zarzucając im złe zamiary w celu rzekomego sprawdzenia ich prawdomówności, odsyła ich z powrotem do domu, by przyprowadzili najmłodszego brata. Jego brata Benjamina.
Jako zastaw, każe związać jednego z nich i więzić go, aż do ich powrotu.
I o dziwo, na pewno przez czysty przypadek, owym bratem jest nie, kto inny, jak Symeon lub inaczej Simon, który jest w tym przypadku, odpowiednikiem Simona – Kefasa. To właśnie on został, w przenośni „uwięziony" pośród Żydów, ponieważ otrzymał wyraźny rozkaz od Pana, głoszenia słowa **jedynie pośród nich**.
Pod koniec życia miał, wg. zapowiedzi Jehoshuy, zostać dosłownie spętany i jako więzień poprowadzony na szafot.
Jego osobą i kłamstwami, jakie się o nim naucza, zajmiemy się również w odpowiednim czasie.

Znamiennymi są również słowa Józefa do Faraona, które miał wypowiedzieć, by poinformować go o przybyciu jego braci. Miał powiedzieć, że mężowie ci są pasterzami owiec i przywiedli ze sobą swoje stada, co jest bezsprzecznie wskazówką na 12-stu apostołów, których Jehoshua przedstawi Ojcu po Zmartwychwstaniu.

Oni z kolei, także udzielali nam wskazówek w swoich wypowiedziach, które były wiernym odzwierciedleniem sytuacji apostołów.
Przecież w słowach wypowiedzianych do Józefa w rozdziale 42:(13), wyraźnie wskazują na ilość, już jedynie 11 apostołów, gdyż jednego zabrakło: (13) *Na to rzekli: **Było nas dwunastu braci**, sług twoich, synów jednego męża w ziemi kanaanejskiej, najmłodszy jest teraz z ojcem naszym w domu, a jednego już nie ma.*
12-ście sług bożych, z których jednego brakuje. Nie powiedzieli, że nie żyje, tylko, że już nie jest z nimi. Ot wszystko.
Jednak prawda o owym 12-stym bracie wygląda zupełnie inaczej, niż Państwo sądzicie, gdyż nie był nim wcale domniemany Juda Iskariot. O tym tajemniczym 12-sytm Apostole porozmawiamy przy innej okazji.

Także fakt, że bracia otrzymywali z powrotem swoje pieniądze, które przywieźli na zakup zboża, jest wg. mnie, symbolem podwójnej nagrody za przestrzeganie Zakonu, w zamian, za co otrzymali faktycznie za darmo ów duchowy chleb pod postacią zboża. Na taki stan rzeczy mogą wskazywać słowa sługi Józefa, który potwierdził braciom, że pieniądze, które przywieźli po raz pierwszy, dotarły do niego, a Bóg dodatkowo wynagrodził ich uczciwość.
A czym innym, są słowa faraona, gdy rozkazał braciom Józefa, sprowadzić wszystkich krewnych do Egiptu, jak nie zapowiedzią Najwyższego, by uczniowie przywiedli wszystkich wiernych do Boga.

Nawet fakt, że sen ukazywał się faraonowi dwukrotnie, może być wskazówką na wielokrotne powtarzanie się pewnych sytuacji na przestrzeni wieków.
Proroctwo może przecież dotyczyć np. dwóch różnych okresów w historii, gdyż wcale nie musi być powtarzane po raz kolejny. Nie bez kozery istnieje przecież dobrze znane przysłowie, że historia lubi się powtarzać.
Na pewno nie powtarza się ona na drodze przypadku.

Osobiście uważam, że cała historia Jakuba i jego rodu, a właśnie w szczególności losy **Józefa**, **miała** i **nadal ma** ogromne znaczenie dla dalszych losów świata, gdyż jest ona niemalże w całości proroctwem wybiegającym w najdalszą przyszłość.
Jakim więc cudem, posiadając taką ilość jednoznacznych informacji, świat nie dostrzegł tej, **tak oczywistej prawdy**?
Odpowiedź jest prosta.
Świat jej wcale nie przeoczył, lecz jej po prostu **nie ujawnił** i nie skorygował.
Świat podążył za nauką rozpowszechnianą przez Żydów o Mesjaszu, który miał być wybawcą Izraela i **królem** nad całym światem, gdyż **właśnie taka wersja**, postać „**siłowa**", była potrzebna szatanowi, by odwieść, jak największą ilość ludzi, od prawdziwej nauki bożej. Tylko taka postać jest synonimem władzy **i daje władzę** tym, którzy ją promują.
Świat nie potrzebuje poddańczego i pokornego sługi, ale władcy, gdyż przed sługą nie ugina się żadne kolano **wyższego od niego**. Władcy świata uginają swe kolana tylko przed kimś większym od nich.

Jeżeli zastanawiacie się Państwo, jakie znaczenie mają w rzeczywistości, wszystkie wymienione tu fakty i wskazówki, czyli jak połączyć te wypowiedzi ukryte w Piśmie i co z nich wynika, zacznijcie sami szukać, albo poczekajcie do kolejnego szoku.

Teraz przejdziemy do kolejnych proroctw, a mianowicie do bardzo ważnej wypowiedzi, którą przytoczę z Ks. Wyjścia, która jest wykładnią innych proroctw, a w szczególności jednego z proroctw cytowanych w pismach NT.

Przytaczając to proroctwo odkryję przez Państwem kolejną manipulację, jakiej dopuścili się tzw. Ojcowie Kościoła, by wprowadzić na świat nauki nieposiadające żadnych korzeni w pismach ST.
Proroctwo, o którym jest mowa, zostało spisane w Ks. Wyjścia w 4:(21 – 23) i jest wykładnią proroctw proroka Hoszeja, czyli Ozeasza, które wykorzystano w Ew. Mateusza 2:(14 – 15).
Ktokolwiek z Państwa czytał proroctwa tego proroka, zauważy, że cała ta księga, począwszy od pierwszego słowa 1-go rozdziału, poświęcona jest wyłącznie całemu narodowi Izraela.
Proroctwo, o którym mowa, jest słowami samego Boga skierowanymi do Mojżesza przed wysłaniem go do Egiptu.

4 BW *(21) I rzekł Pan do Mojżesza: Gdy wrócisz do Egiptu, bacz, byś dokonał przed faraonem wszystkich tych cudów, do których udzieliłem ci mocy, Ja zaś znieczulę serce jego, tak że nie wypuści ludu.*
(22) I powiesz do faraona: Tak mówi Pan: ***Moim synem pierworodnym jest Izrael****.*
(23) Mówię do ciebie: ***Wypuść syna mojego****,* ***aby mi służył****. Jeśli będziesz się wzbraniał od wypuszczenia go,* ***Ja zabiję twego syna pierworodnego***.

Proszę Państwa.
Chociaż ciężko w to uwierzyć, ten krótki fragment, jest jednym z najważniejszych proroctw odnoszących się do czasów nowożytnych. Zawiera on bowiem kilka bardzo istotnych informacji, odnoszących się, aż do czasu ostatecznego, a których nie ujawnię na razie w całości.
Metoda, krok po kroku, jest w tym przypadku bardzo wskazana. Zrozumiecie to Państwo w ostatnich odcinkach serii, gdy ponownie powołam się na ten fragment.
Przytoczyłem jednak to proroctwo, w celu poruszenia dwóch kwestii.

W pierwszym przypadku, mamy do czynienia z bardzo wyraźną wypowiedzią Stwórcy, odnoszącą się do narodu izraelskiego. Bóg wielokrotnie określa Izraela jako swojego syna, a Izraelitów mianem synów i córek. Są to fakty ogólnie znane i nie ma potrzeby przytaczania kolejnych fragmentów Pisma, zajmujących się tym tematem.
Poza tym wyrazistym stwierdzeniem Boga, odnoszącym się do Izraela jako swojego **pierworodnego**, Pismo wskazuje nam na groźbę Boga w stosunku do złego faraona. I tu, równolegle do pierwszej pojawia się kwestia druga.

Jeżeli przypomnimy sobie okoliczności negocjacji, jakie przeprowadzali Laban i Jakub i umowy, którą się te negocjacje zakończyły, możemy bez wątpienia stwierdzić, że słowa, wypowiedziane przez Boga skierowane zostały nie do człowieka, lecz bezpośrednio do szatana.
Wymieniony w omawianym fragmencie zły faraon, to w tym przypadku sam szatan, który więzi pierworodnego, jakim jest Izrael.
Bóg każe szatanowi wypuścić Izraela ze szponów grzechu i pozwolić mu zbliżyć się do siebie. Pozostawia jednak szatanowi pewne pole manewru, wiedząc, że ten będzie się wzbraniał.
Z dalszego opisu wydarzeń wiemy, że faraon wielokrotnie obiecywał wypuścić Izraela i tyle też razy tę obietnicę łamał, aż wreszcie musiał ulec mocy bożej.
Przypomnijmy wszystkie plagi egipskie, które opisuje pismo. Są one karami dla szatana – faraona, za próby niewywiązywania się z umowy.
Opisana tu sytuacja jest analogiczna do sytuacji Jakuba i można ją rozpatrywać jako wskazówkę na fakt, że w przeszłości wielokrotnie dochodziło do tego typu

przepychanek ze strony szatana. Jest to w takim razie wskazówka, że nasze życie, czy też pobyt na Ziemi nie jest wcale tym pierwszym i zapewne nie tym ostatnim, na co znajdujemy na naszej planecie wystarczającą ilość zagadkowych dowodów. Są one często skrupulatnie ukrywane przez możnych tego świata.
Jest to moje i na razie jedynie **moje przypuszczenie**, dotyczące przeszłości.
Nic ponad to!

W miarę omawiania dalszych proroctw, natkniemy się na więcej tego typu wskazówek, objaśniających nam relacje pomiędzy Bogiem, szatanem i Jehoshuą.
We fragmencie, który omawiamy obecnie, Egipt nie był już ziemią bożą, jak za czasów Józefa, gdy dobry faraon był odpowiednikiem samego Stwórcy.
Ten pierwszy Egipt, nie symbolizował nawet początków ludzkości, lecz raczej Królestwo Boże, pełne miłości, mądrości i sprawiedliwości.

Opisany tu Egipt jest krajem niewoli, z której Izrael ma zostać wyzwolony.
To właśnie Syn Boży wyprowadzi ich z niewoli grzechu.
Wypuszczenie Izraela miało na celu nieograniczoną służbę Bogu.
Werset ten nakazuje szatanowi uwolnienie z niewoli grzechu ludu bożego, kimkolwiek też byli jego wierni.
Jeżeli tego nie zrobi, jego **pierworodny**, w jakiejkolwiek postaci się znajduje, miał zostać zgładzony, co też się stało, a co omówimy w odpowiednim czasie.

Tak, jak Izrael znajdował się w niewoli i był niewolnikiem faraona, tak i słowa Jehoshuy dotyczące niewolnictwa grzechu, odnoszą się do niewolnika szatana.
Są one adekwatne do wypowiedzianego żądania Boga w stosunku do niego.
Odpowiedź na nasuwające się pytanie: Kim zatem jest pierworodny szatana?
- otrzymacie Państwo, w ostatnim odcinku serii.

Odpowiedź ta, **nie spodoba się światu**.
Jak już wspomniałem, proroctwo to jest wykładnią proroctwa spisanego przez Hoszeja, czyli Ozeasza w 11:(1).
Aby jednak nie cytować jednego zdania, co u niektórych jest w zwyczaju, postanowiłem rozpocząć w końcówce rozdziału 10-tego, od wersetu 12-go i zakończyć w rozdziale 11-tym, ostatnim wersetem tego rozdziału.

(12) Siejcie w sprawiedliwości, żnijcie w miłości, uprawcie nowy ugór, bo już czas szukać Pana, aby przyszedł i nauczył was sprawiedliwości. (13) Lecz wy oraliście bezbożność, żęliście niegodziwość, jedliście owoc kłamstwa. Ponieważ polegałeś na swoich rydwanach i na mnóstwie swoich wojowników, (14) Przeto powstanie wrzawa wojenna pośród twojego ludu i będą zburzone wszystkie twoje warownie, tak jak Szalman zburzył Bet-Arbel w dniu walki, gdy matkę rozpłatano na trupach dzieci. (15) Taki właśnie los zgotuję wam, domu Izraela, z powodu wielkiego waszego zepsucia; w wojennej zawierusze na pewno zginie król izraelski.

Dalej w 11:(1 – 11), czytamy:
*(1) **Gdy Izrael był młody**, **pokochałem go** i z **Egiptu powołałem mojego syna***.
(2) Im częściej odzywałem się do nich, tym dalej oni odchodzili ode mnie; składali ofiary Baalom i kadzili bałwanom. (3) A przecież to Ja sam uczyłem Efraima chodzić, brałem ich na swoje ramiona, lecz oni nie wiedzieli, że to Ja ich leczyłem, (4) przyciągałem ich więzami ludzkimi, powrozami miłości, i byłem dla nich jak ten, który podnosi niemowlę do swojego policzka, i nachylałem się do nich, aby ich nakarmić. (5) Wrócą do ziemi egipskiej, i Assur będzie ich królem, bo nie chcieli się

do mnie nawrócić. (6) Dlatego miecz będzie szalał w ich miastach, połamie ich zasuwy i wysiecze ich w warowniach. (7) Bo mój lud uporczywie trwa w odstępstwie ode mnie, a chociaż wzywają Baala, jednak im nie pomaga.
(8) Jakże mógłbym cię porzucić, Efraimie, zaniechać ciebie, Izraelu? Jakże mógłbym zrównać ciebie z Adam, postąpić z tobą jak z Seboim? Zadrżało we mnie serce, byłem do głębi poruszony.
(9) Nie wyleję mego srogiego gniewu, nie chcę ponownie zniszczyć Efraima, bo Ja jestem Bogiem, a nie człowiekiem, jestem pośród ciebie jako Święty i ***nie przychodzę**, **aby niszczyć**.*
(10) Pójdą za Panem, który jak lew zaryczy, a gdy tak zaryczy, dzieci z drżeniem przybiegną od zachodu. (11) Przylecą z drżeniem jak ptaki z Egiptu i jak gołębie z ziemi asyryjskiej; i pozwolę im znowu mieszkać w ich domach - mówi Pan.

Fragment ten, jak i poprzednie, jak również cała księga tego proroka, dotyczy wyłącznie narodu izraelskiego jako całości. Całe proroctwo dotyczy rozważań nad historią i przyszłym losem tej społeczności, a nie nad losem jednostki.
Synem Pierworodnym jest **naród izraelski**, a nie pojedyncza osoba, co wykłada przytoczony fragment z Ks. Wyjścia 4:(21 - 23) z BT.
A ty wtedy powiesz do faraona: To mówi Pan: ***Synem moim pierworodnym*** *jest Izrael. (23) Mówię ci: Wypuść mojego syna, aby mi cześć oddawał; bo jeśli zwlekać będziesz z wypuszczeniem go, to Ja* ***ześlę śmierć*** *na twego syna pierworodnego.*

Wypowiedź ta, nie daje **jakichkolwiek** podstaw do przypisywania jej osobie **Jehoshuy** i wyimaginowanej ucieczce do Egiptu, opisywanej w Ew. Mateusza.
Na dodatek, Bóg zabronił przecież pod karą śmierci, kiedykolwiek powracać Izraelitom do Egiptu!
Wszyscy uciekinierzy, którzy przed wrogami Izraela szukali w przeszłości schronienia w Egipcie, mieli ponieść śmierć, jak zapowiadali im inni prorocy. Śmierć tę również ponosili.
Historia przedstawiana w Ew. Mateusza, twierdząca, że Józef otrzymał rozkaz od anioła bożego, by wywieźć młodego Jehoshuę do Egiptu, by uniknął śmieci z ręki Heroda, zaprzecza bożym postanowieniom, które są przecież **niezmienne**.
Przeczy również obietnicy, jaką Bóg dał Abramowi w słowach:
(12) A gdy zachodziło słońce, ogarnął Abrama twardy sen, wtedy też opadły go lęk i głęboka ciemność. (13) I rzekł do Abrama: Wiedz dobrze, że potomstwo twoje przebywać będzie jako przychodnie w ziemi, która do nich należeć nie będzie i będą tam niewolnikami, i będą ich ciemiężyć przez czterysta lat. (14) Lecz Ja także sądzić będę naród, któremu jako niewolnicy służyć będą; a potem wyjdą z wielkim dobytkiem.

Potomstwo abrahamowe miało przebywać jako przychodnie przez 400 lat w nieswojej ziemi, a następnie mieli zostać wybawieni. Bóg miał dokonać również sądu nad narodem, który ich uciskał. Słowa te są analogią do późniejszych potomków Abrahama, którzy mają zostać uwolnieni z niewoli grzechu, którego są niewolnikami.
Również naród, czyli lud szatana, zostanie osądzony i ukarany, tak, jak niegdyś Egipcjanie.

O zakazie powrotu kogokolwiek do Egiptu, pod jakimkolwiek pozorem, dowiadujemy się z Ks. Powt. Prawa z 17:(14 – 16).

(14) Gdy wejdziesz do ziemi, którą Pan, Bóg twój, ci daje, obejmiesz ją w posiadanie, osiądziesz w niej i powiesz sobie: Ustanowię nad sobą króla, jak

wszystkie narody wokół mnie, (15) to możesz ustanowić nad sobą króla, którego Pan, twój Bóg, wybierze. Ustanowisz nad sobą króla spośród swoich braci. Nie możesz ustanowić nad sobą męża obcego, który nie jest twoim bratem.
(16) Tylko niech nie trzyma sobie wiele koni i ***niech nie prowadzi ludu z powrotem do Egiptu****, aby mnożyć sobie konie, gdyż Pan powiedział do was:*
Nie wracajcie już nigdy na tę drogę.

O niechybnej śmierci tych, którzy łamią zakaz boży odnoszący się do chronienia się w Egipcie, donosi również prorok Jermija, tzn. Jeremiasz, w 42:(13 – 19)

(13) Jeżeli jednak powiecie: Nie osiądziemy w tej ziemi, nie słuchając głosu Pana, waszego Boga, (14) i mówiąc: Nie! Lecz pójdziemy do ziemi egipskiej, gdzie nie zobaczymy już wojny, nie usłyszymy głosu trąby i nie będziemy łaknąć chleba, i tam się osiedlimy, (15) to słuchajcie słowa Pana, resztko Judy!
Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Jeżeli rzeczywiście zamierzacie iść do Egiptu i pójdziecie, by tam przebywać jako obcy przybysze, (16) to miecz, którego się boicie, tam was dosięgnie, w ziemi egipskiej, a głód, którego się lękacie, przylgnie do was w Egipcie ***i tam pomrzecie****.*

(17) I wszyscy mężowie, którzy zamierzają pójść do Egiptu, aby tam przebywać jako obcy przybysze, ***wyginą od miecza****,* ***głodu i zarazy****, i* **nikt z nich nie** ***ocaleje****, i nie ujdzie nieszczęścia, które Ja na nich sprowadzę.*
(18) Gdyż tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Jak rozlał się mój gniew i moje oburzenie na mieszkańców Jeruzalemu, tak rozleje się moje oburzenie na was, gdy pójdziecie ***do Egiptu****; i staniecie się przedmiotem złorzeczenia i grozy, klątwy i urągowiska, i nie zobaczycie już tego miejsca.*
(19) To Pan rzekł do was, resztko Judy: **Nie idźcie do Egiptu***! Wiedzcie to dobrze, że* ***Ja was dzisiaj przestrzegałem****!*

Proszę Państwa.
Od dnia wyprowadzenia Izraela z Egiptu, kraj ten stał się dla Izraelitów tematem **tabu**, jeżeli chodzi o zamieszkiwanie w nim. Egipt był wielokrotnie pomocny Izraelitom, jednak nigdy nie wolno im było przenosić się do tego kraju, jak to uczynili za sprawą Boga ich przodkowie. Powrót do Egiptu oznaczałby dla każdego Izraelity **niechybną śmierć**, gdyż przeciwstawił się zakazom bożym.
Jak więc znając te fakty, możemy głosić słowa ujęte w Ew. Mateusza, **przeczące wszelkim nakazom bożym**?

Ew. Mateusza 2:(13 - 15) przytacza znaną nam wypowiedź:

(13) A gdy oni odeszli, oto anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi i rzekł: Wstań, weź dziecię oraz matkę jego i uchodź do Egiptu, a bądź tam, dopóki ci nie powiem, albowiem Herod będzie poszukiwał dziecięcia, aby je zgładzić. (14) Wstał więc i wziął dziecię oraz matkę jego w nocy, i udał się do Egiptu. (15) I przebywał tam aż do śmierci Heroda, aby się spełniło, co powiedział Pan przez proroka, mówiącego: Z Egiptu wezwałem syna mego.

Rozsądźcie Państwo sami w swoich sercach, kto mówi prawdę, Bóg, czy szatan?
Jest to kolejny przykład nieprawidłowości, co ja określam mianem kolejnego oszustwa zawartego w pismach NT, a **czyniącego z Boga kłamcę**!
Omawiany tu fakt rzekomego pobytu Jehoshuy w Egipcie, nie został potwierdzony przez jakiekolwiek inne pisma, ani choćby wspomniany przez któregokolwiek z **Apostołów**.

Definitywnie mamy tu do czynienia z **absolutnie błędną** interpretacją, z **celowo błędną interpretacją** proroctwa Ozeasza, które dotyczy Izraela jako narodu wybranego i poświęconego Bogu, **a nie Jehoshuy** jako osoby.

Problemem tym zajmę się szczegółowo w odcinkach późniejszych, począwszy Od 11-tego do 13-tego, zajmujących się kłamstwami ukrytymi w NT.

Kto ma uszy, **niechaj słucha**!

X

Obecnie przechodzimy do kolejnego proroctwa poświęconego nadejściu Wybawiciela świata.
Znajdziemy je w 19:(10 – 11) tejże Ks. Wyjścia.

5 BW *(10) I rzekł Pan do Mojżesza: Idź do ludu i nakaż im, by **przygotowali się na święto** dziś i jutro i wyprali swoje szaty, (11) by byli **gotowi na trzeci dzień**, gdyż **trzeciego dnia zstąpi Pan na oczach całego ludu na górę Synaj**.*

Słowa te, dotyczą przygotowania się na święto Paschy poprzez oczyszczenie, a więc Święto Śmierci Jehoshuy, jego zmartwychwstania w dawnym ciele, oraz Wniebowstąpienia Syna Bożego w osobie duchowej do Świątyni w Niebie, gdzie bezzwłocznie zasiadł, by ponownie objąć urząd Zarządcy Domu Bożego.

Kolejna wypowiedź została spisana w Ks. Powtórzonego Prawa w 18:(15 – 18), a zawiera ona oświadczenie Mosze dotyczące proroka, który ma zbawić Izraela.

6 BW *(15) **Proroka takiego jak ja** jestem, wzbudzi ci Pan, Bóg twój, spośród ciebie, spośród twoich braci. **Jego słuchać będziecie**.*
(16) Według tego, jak prosiłeś Pana, Boga twego, na Horebie, w dniu zgromadzenia, mówiąc:
Nie chciałbym już słyszeć głosu Pana, Boga swego, i patrzeć nadal na ten wielki ogień, abym nie zginął,
(17) Pan rzekł do mnie:
*Słusznie powiedzieli. (18) **Wzbudzę im proroka spośród ich braci**, **takiego jak ty**. **Włożę moje słowa w jego usta i będzie mówił do nich wszystko**, **co mu rozkażę**.*
*(19) Jeśli więc **kto nie usłucha moich słów**, **które on mówić będzie w moim imieniu**, to Ja będę tego dochodził na nim.*

Proroctwo to zawiera kilka wskazówek dotyczących samej osoby, jaką ma być prorok, o którym jest mowa, **ale nie król**. Wiemy, że Mojżesz określany był przez samego Boga mianem najskromniejszego z ludzi i był jedynym, który oglądał Jego chwałę.
Był również jedynym przedstawicielem rasy ludzkiej, który do tamtego czasu, czynił znaki i cuda. Zatem, takie same warunki musiałby wypełniać prorok, o którym prorokował Mojżesz.
Duże znaczenie mają słowa, że **prorok będzie się wywodził spośród braci**, czyli spośród ludu izraelskiego, tzn. bezsprzecznie pojawi się w ciele ludzkim jako potomek Abrahama!
Jest to już kolejna wskazówka potwierdzająca **cielesność proroka** pochodzącego z nasienia mężczyzny, a nie przez poczęcie w jakikolwiek inny sposób!
Prorok ma jednocześnie wykonywać wszelkie słowo boże, czyli jest bożym sługą

i posłańcem. Wątek ten będzie przewijał się przez wszystkie późniejsze proroctwa. O jakiejkolwiek równości wobec Boga nie może być w ogóle mowy, nawet, jeżeli rozpatrujemy postać samego Syna, który przemawiał ustami proroka, tj. cieśli. Proroctwo wskazuje również na bezwzględne posłuszeństwo **należne owemu prorokowi**.
Tego typu jednoznaczne proroctwa nie dopuszczają do powstawania jakichkolwiek spekulacji.
Mowa może być jedynie o Jehoshule, cieśli z rodu Józefa jako o Proroku, a o Jehoshule, Duchowym Synu Bożym jako o Mesjaszu, czyli Pomazańcu, wypełniającym swoją misję Odkupiciela świata.
Proroctwo to jest jednym z kluczowych określających wyraźnie cechy, jakie powinien posiadać ów zapowiedziany prorok.
Istnieją społeczności wyczekujące jego przyjścia po dzień dzisiejszy, jednak nie należeli i nie należą do nich Judejczycy, którzy odrzucili tę postać.

Kolejnym fragmentem Pisma jest fragment zamieszczony w 34:(10 – 12) tejże księgi.

7 BW *(10)* ***I nie powstał już w Izraelu prorok taki jak Mojżesz****, z którym by Pan obcował tak* ***bezpośrednio****, (11) przez wszystkie znaki i cuda, dla których posłał go Pan, aby je czynił w ziemi egipskiej nad faraonem i wszystkimi jego sługami, i całą jego ziemią, (12) i przez wszystkie przejawy mocy, i wszystkie wspaniałe i wielkie czyny, jakich Mojżesz dokonał na oczach całego Izraela.*

Wypowiedź ta jest potwierdzeniem poprzedniego proroctwa i wskazuje na nadprzyrodzone moce, którymi z woli Boga posługiwał się Mojżesz.
Aż do czasów Eliasza nie miało być proroka dysponującego takimi siłami.
Porusza ona również i inny aspekt, a mianowicie jest ona zapowiedzą wydarzeń przyszłych, które miały rozegrać się wieki później. W tym przypadku historia powtórzy się i świat faraona zostanie ponownie ukarany.

Przechodzimy do kolejnego przykładu, który już omawialiśmy przy okazji wyjaśniania kwestii Immanuela i prawdziwości imienia, jakie miała nosić osoba obdarzona tym tytułem.
Znajdziemy go w 1:(1 – 9) Ks. Jehoshuy, tzn. pierwszego bożego Immanuela, którego imię zostało zmienione na Jozue:

8 BW *(1) Po śmierci Mojżesza, sługi Pana, rzekł Pan do* **Jehoshuy***, syna Nuna, sługi Mojżesza tak: (2) Mojżesz, mój sługa, umarł. Teraz więc wstań, przepraw się tu przez ten Jordan, ty i cały ten lud, do ziemi, którą Ja im, synom izraelskim, daję. (3) Każde miejsce, na którym wasza stopa stanie, dam wam, jak przyobiecałem Mojżeszowi. (4) Od pustyni i od Libanu aż do wielkiej rzeki, rzeki Eufrat, poprzez cały kraj Chetejczyków aż do wielkiego morza na zachodzie będzie sięgać wasz obszar.*
(5) ***Nikt przed tobą się nie ostoi****,* ***dopóki żyć będziesz****;* ***jak byłem z Mojżeszem****,* ***tak będę z tobą****,* ***nie odstąpię cię ani cię nie opuszczę****.*
(6) ***Bądź mocny i mężny****,* ***bo ty oddasz temu ludowi w posiadanie ziemię****,* ***którą przysiągłem dać ich ojcom***.
(7) Tylko bądź mocny i bardzo mężny, aby ściśle czynić wszystko według zakonu, jak ci Mojżesz, mój sługa, nakazał. Nie odstępuj od niego ani w prawo, ani w lewo, aby ci się wiodło wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz. (8) Niechaj nie oddala się księga tego zakonu od twoich ust, ale rozmyślaj o niej we dnie i w nocy, aby ściśle czynić wszystko, co w niej jest napisane, bo wtedy poszczęści się twojej drodze i

wtedy będzie ci się powodziło. (9) Czy nie przykazałem ci: Bądź mocny i mężny? Nie bój się i nie lękaj się, ***bo Pan****,* ***Bóg twój****,* ***będzie z tobą wszędzie, dokądkolwiek*** *pójdziesz. ....* dalej w..: *(18)* ***Ktokolwiek sprzeciwi się twoim rozkazom i nie usłucha twoich słów*** *we wszystkim, co mu rozkażesz,* ***poniesie śmierć****. Tylko bądź mocny i mężny*

Przykład ten omawiałem już poprzednio. Mamy tu zapowiedź całkowitego wsparcia dla Przewodnika ludu bożego, (Psalm 110).
Misja adekwatna do misji Mesjasza, poprzez objęcie „Nowej Ziemi".
Wspominane jest Przymierze z Bogiem, a sam Jehoshua jest wyraźnym odpowiednikiem arcykapłana Jehoshuy, opisanego w Księgach Zachariasza i Aggeusza, posiadającego tę samą misję „Odnowy".
Pierwszy wyzwolony ręką bożą z niewoli egipskiej, wprowadzał naród żydowski do Ziemi Obiecanej, drugi również wyzwolony ręką bożą, odbudowywał świątynię jeruzalemską po powrocie z niewoli babilońskiej.
Obaj mężowie noszący tak znamienite imię są natomiast poprzednikami cieśli, jednak na pewno nie z Nazaretu. Posiadają oni bowiem te same atrybuty władzy, o których mówił Mojżesz wymieniając proroka, który poprowadzi Lud Boży.
Proroctwo to, jest bezsprzecznie proroctwem odnoszącym się zarówno do proroka, jak i do Pomazańca Bożego, którym był i jest **Anioł** Boży.

W 1 Ks. Szmuela, tj. Samuela 2:(1 – 10)–(35 – 36) znajdujemy kolejny przykład proroctwa zapowiadającego nadejście Pomazańca, a jest nim modlitwa Hann-y, tzn. Anny, która była żoną Efraimity, Elkany.

9 BW *(1) I modliła się Anna i rzekła: Weseli się serce moje w Panu. Wywyższony jest róg mój w Panu.* ***Szeroko rozwarte są usta moje nad wrogami mymi, gdyż raduję się ze zbawienia twego****. (2) Nikt nie jest tak święty, jak Pan, gdyż nie ma nikogo oprócz ciebie. Nikt taką skałą jak nasz Bóg. (3) Nie mówcie ustawicznie wyniośle, niech nie wychodzi zuchwalstwo z ust waszych, gdyż Pan jest Bogiem, który wszystko wie, Bogiem, który waży uczynki. (4) Łuk bohaterów będzie złamany, lecz ci, którzy się potkną, opaszą się mocą. (5) Syci wynajmują się za kawałek chleba, a głodni przestają głodować. Niepłodna rodzi siedemkroć, a ta, która ma wiele dzieci, więdnie. (6)* ***Pan zadaje śmierć****,* ***ale i przywraca do życia****.* ***Strąca do krainy umarłych****,* ***ale i wyprowadza****, (7) Pan zuboża, ale i wzbogaca. Poniża, ale i wywyższa. (8) Wywodzi z prochu biedaka.* ***Podnosi ze śmietniska ubogiego****,* ***aby go posadzić z dostojnikami i przyznać mu krzesło zaszczytne****. Albowiem do Pana należą słupy ziemi, On na nich położył ląd stały. (9)* ***Nogi swoich nabożnych ochrania****, lecz bezbożni giną w mroku, gdyż nie przez własną siłę mąż staje się mocny. (10) Walczący z Panem będą zdruzgotani, Najwyższy w niebie pobije ich.*
Pan sądzić będzie krańce ziemi i da moc królowi swemu i wywyższy róg Pomazańca swego*................*

dalej w tym samym rozdziale, w słowach wypowiadanych do kapłana Hellego, którego synowie ciężko grzeszyli przeciwko ludowi i Bogu, mówi wyrocznia boża:
(35) I ***wzbudzę*** *sobie* ***kapłana wiernego****, który postępować będzie według mego serca i według mojej duszy, i zbuduję mu trwały dom.* ***On*** *chodzić będzie* ***przed Pomazańcem moim po wszystkie dni****. (36) Każdy, kto z twojego domu się zachowa, przyjdzie mu się pokłonić, aby wyprosić pieniądze lub bochenek chleba, mówiąc: Przydziel mnie, proszę, do jednego z urzędów kapłańskich, abym miał kawałek chleba.*

Hanna była żoną Efraimity Elkany.
Już pierwsze jej słowa wskazują, że to nie ona była inspiratorem proroctwa, lecz duch boży, gdyż zwraca się do nas w osobie Syna Bożego, którego wrogów pokona Bóg, wybawiając go z ich ręki i zapewniając zbawienie. Sama Hanna nie posiadała zapewne wrogów, o których wspomina w swoim dziękczynieniu.

W (4) mówi, że wszystko, co jest wyniosłe i godne podziwu zostanie zniszczone, a to, co małe zostanie wywyższone przed Bogiem.
W (6 - 7) wspomina, że jedynie Bóg posiada wszelkie atrybuty władzy nad życiem i śmiercią. Hanna prorokowała najwyraźniej o istnieniu zmartwychwstania, chociaż sama nie mogła posiadać żadnej świadomości jego istnienia.
Słowa, że „***Podnosi ze śmietniska ubogiego**, **aby go posadzić z dostojnikami**, **przyznać mu krzesło zaszczytne***" odnoszą się bezpośrednio do cieśli Jehoshuy. Leżąca poza miastem Golgota była bowiem miejskim śmietniskiem, na którym stracano również przestępców.
To właśnie ze śmietniska zstąpili do Otchłani Syn Boży, oraz cieśla Jehoshua, by następnie zostać podniesieni. Syn Boży zasiadł jako największy w Królestwie, a cieśla poszedł swoją drogą, by po śmierci zasiąść z najzacniejszymi, jak obiecał mu Bóg. Na ten temat oficjalna nauka milczy.
My omówimy oczywiście wszystkie te przykłady.

W (9) wskazuje, że ochrania kroki wiernych. Jest to wypowiedź adekwatna z psalmem 91:(11 – 13):
(11) Albowiem aniołom swoim polecił, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich. (12) Na rękach nosić cię będą, byś nie uraził o kamień nogi swojej. (13) Będziesz stąpał po lwie i po żmii, lwiątko i potwora rozdepczesz.

W (10) prorokuje o dniu pomsty i sądzie nad światem, oraz na wywyższenie Syna jako władcy nad światem. Jest to prawdopodobnie wskazówka na zapowiedziane, Królestwo Boże.
W dalszych wypowiedziach zawartych w tym rozdziale, mamy do czynienia z wypowiedziami odnoszącymi się do proroctwa pod kątem kapłaństwa, które ma wykreować się jako kapłaństwo czysto duchowe.
Zagadnienie to odnajdziemy w psalmie 110-tym, a próbował je objaśnić w Liście do Hebrajczyków prawdopodobnie Saul z Tarsu, znany jako Paweł.
Mówi on o kapłaństwie duchowym, a nie według litery Zakonu, czyli konieczności pochodzenia z jednego konkretnego plemienia Izraela. **Czy kapłani mogli w ogóle pochodzić z plemienia Lewiego**? Zagadkę ich pochodzenia wyjaśnimy w 8-mym odcinku serii.
Z wypowiedzi autora listu wynika, że ów duchowy kapłan będzie poddanym Pomazańca, czyli samego Syna Bożego, Ducha jako władcy świata.
W tym samym wersecie dowiadujemy się także, o królu jako o Pomazańcu bożym, który będzie wywyższony.
Doskonale wiemy, że wypowiedź ta, może dotyczyć teoretycznie tego ostatecznego potomka Abrahama, a może nawet i Judy, który będzie dzierżył berło nad światem.

Ale........
W (35) dowiadujemy się, także o powołaniu wiernego kapłana, który będzie istniał razem z owym Pomazańcem. **Kim jest, więc ów kapłan**?
Werset (36) wskazuje na fakt, że każdy pragnący w sposób bezpośredni służyć Bogu, będzie musiał się przed nim stawić, jeżeli będzie chciał zapracować na swoje utrzymanie.

Proszę Państwa.
Przecież słowa te znamy już z wypowiedzi faraona o Józefie, które przytaczałem uprzednio. To do niego kazał im się zgłaszać faraon, gdy **głodowali**, w słowach, „**idźcie do Józefa**”, a co w takim razie Bóg nakazał nam? Do kogo mamy iść po chleb i wodę żywota? Mamy iść do proroka, którego wyznaczył Bóg, a który miał nas prowadzić.
Bóg również mówi: **Idźcie do Józefa**!

Owym kapłanem miał być **Józef**, ten poświęcony spośród swoich braci, jak mówił Jakub! Już w tym jednym rozdziale mowa jest o **dwóch** Pomazańcach.
Jednym jest być może potomek Judy w osobie władcy, a drugim z całą pewnością **potomek Józefa** w osobie kapłana.
Pozostawiam bez dalszego komentarza do osobistego przemyślenia i przechodzę do kolejnego proroctwa.

Kolejne proroctwo pochodzi z 12:(1 – 5) tejże księgi i choć dotyczy ono bezpośrednio króla Dawida, nie on jest w nim osobą nadrzędną, lecz jedynie figurą odgrywającą, powierzoną mu rolę.

10 BW *(1) Wtedy Pan posłał Natana do Dawida, a ten, przyszedłszy do niego, powiedział: W pewnym mieście było dwóch mężów, Jeden bogaty, a drugi ubogi.*
(2) Bogaty miał bardzo wiele owiec i bydła, (3) Ubogi zaś nie miał nic oprócz jednej małej owieczki, którą nabył. I żywił ją, a ona wyrosła u niego razem z jego dziećmi. Z chleba jego jadała, z kubka jego piła, na łonie jego sypiała i była mu jak córka.
(4) Pewnego razu przybył do męża bogatego podróżny. Żal mu było wziąć ze swoich owiec czy ze swojego bydła, aby je przyrządzić dla podróżnego, który do niego przybył.
Wziął więc owieczkę tego męża ubogiego*, i ją przyrządził dla męża, który do niego przybył. (5) Wtedy Dawid wybuchnął wielkim gniewem na owego męża i rzekł do Natana:*
Jako żyje Pan, że na śmierć zasługuje mąż, który tak postąpił.

Chociaż fragment ten wydaje dotyczyć jedynie historii Dawida i Uriasza Hetejczyka, którego Dawid kazał pozbawić życia, dla Batszeby, jego żony, mamy tu jednak do czynienia z proroctwem, odnoszącym się do Jehoshuy, Anioła Bożego.
W proroctwie tym, Izrael przedstawiony został w roli bogacza, a Bóg w roli biedaka. Istotną wskazówką jest fakt, że biedak miał jedynie jedną owieczkę, chociaż posiadał jednocześnie bliżej niesprecyzowaną ilość innych dzieci, wśród których ta owieczka wyrosła, a są nimi bez wątpienia, aniołowie w Niebie.
Skoro Pismo donosi o jednej owieczce, która została zabita, sytuacja może odnosić się bezpośrednio jedynie do wydarzeń, które rozegrały się **na Ziemi**, a nie w Niebie, gdyż w Niebie nikt nie umiera.
Dowiadujemy się również, że do domu bogacza przybył ktoś w odwiedziny i bogacz, aby wypełnić obowiązki gospodarza domu i mu się przypodobać, przyrządził poczęstunek, jak to było w zwyczaju.
Nasuwa się pytanie; Kim był odwiedzający?
W tym konkretnym przypadku odpowiedź jest bardzo prosta, ponieważ mógł nim być jedynie sam szatan pod postacią Cesarstwa Rzymskiego, a zabitą owieczką, Syn Boży w ciele cieśli Jehoshuy.
Proroctwo rozpatruje wydarzenia w sposób poszerzony, ponieważ śmierć pańska na rzymskim krzyżu jest symbolem dla przyszłego odstępstwa mającego dopiero nastąpić 3 wieki później.
W rzeczywistości posiłek nie mógł zostać skonsumowany bezpośrednio po śmierci

na krzyżu, ponieważ każde danie musi zostać wpierw przyrządzone, a to wymaga jakiegoś czasu. Cesarstwo Rzymskie rozpoczęło konsumpcję tego posiłku dopiero po dokonaniu serii odstępstw, poprzez powołanie nowej fałszywej nauki w całym Cesarstwie i ustanowieniem jej religią państwową.

Podsumowując proroctwo, król Dawid słusznie stwierdza, że każdy, kto dopuścił się tak haniebnego czynu, zasługuje na śmierć.
Pozostawię bez komentarza.
O tym wszystkim porozmawiamy dopiero w odpowiednim czasie.

W 22:(2 – 51) 2 Ks. Samuela w przekładzie BT, znajdziemy modlitwę dziękczynną Dawida, która jest jednocześnie proroctwem dotyczącym nadejścia Syna Bożego, w roli męczennika, oraz wydarzeń, które miały się w związku z tym rozegrać.

11 *(2) Mówił: Panie, ostojo moja i twierdzo, mój wybawicielu! (3) Boże mój, skało moja, na którą się chronię, tarczo moja, mocy zbawienia mego i moja obrono! Ty mnie wyzwalasz od wszelkiej przemocy.*
(4) Wzywam Pana, godnego chwały, a będę wolny od moich nieprzyjaciół.
(5) Ogarnęły mnie fale śmierci i zatrwożyły mnie odmęty niosące zagładę.
(6) Oplątały mnie pęta Szeolu, zaskoczyły mnie sidła śmierci.
(7) W moim utrapieniu wzywam Pana i wołam do mojego Boga. Usłyszał On głos mój ***ze swojej świątyni****, a krzyk mój dotarł do Jego uszu.*
(8) ***Zatrzęsła się i zadrżała ziemia****. Posady niebios się poruszyły, zatrzęsły się, bo* ***On zapłonął gniewem****.*
(9) Uniósł się dym z Jego nozdrzy, a z Jego ust - pochłaniający ogień: od Niego zapaliły się węgle. (10) Nagiął niebiosa i zstąpił, a czarna chmura była pod Jego stopami. (11) Lecąc cwałował na cherubie, a skrzydła wiatru Go niosły.
(12) Otoczył się mrokiem niby namiotem, ciemną wodą, gęstymi chmurami. (13) Od blasku Jego obecności rozżarzyły się węgle ogniste.
(14) Pan odezwał się z nieba grzmotem: to głos swój dał słyszeć Najwyższy.
(15) Wypuścił strzały i rozproszył wrogów, błyskawice - i zamęt wśród nich wprowadził. (16) Aż ukazało się łożysko morza i obnażyły się posady lądu od groźnej nagany Pana, od tchnienia wichru Jego nozdrzy.
(17) ***Wyciąga rękę z wysoka i chwyta mnie***, ***wydobywa mnie z toni ogromnej****.*
(18) Wyrywa mnie ***od przemożnego nieprzyjaciela****, od mocniejszych ode mnie, co mnie nienawidzą. (19) Napadają na mnie w dzień dla mnie złowrogi, lecz Pan jest dla mnie obroną.*
(20) Wyprowadza mnie na ***miejsce przestronne****, ocala, bo* ***mnie miłuje****.*
(21) Pan nagradza moją sprawiedliwość, odpłaca mi według czystości rąk moich.
(22) Strzegłem bowiem dróg Pana i nie odszedłem przez grzech od mojego Boga, (23) bo mam wszystkie Jego przykazania przed sobą i nie odrzucam od siebie Jego poleceń, (24) lecz jestem wobec Niego bez skazy i wystrzegam się winy.
(25) Pan mnie nagradza za moją sprawiedliwość, za czystość rąk moich przed Jego oczyma.
(26) Jesteś miłościwy dla miłującego i względem nienagannego działasz nienagannie, (27) względem czystego okazujesz się czysty, względem przewrotnego jesteś przebiegły.
(28) Albowiem Ty wybawiasz naród uniżony, a oczy wyniosłe pognębiasz.
(29) Bo Ty, o Panie, jesteś moim światłem: Pan rozjaśnia moje ciemności.
(30) Bo z Tobą zdobywam wały, mur przeskakuję dzięki mojemu Bogu.
(31) Bóg - Jego droga nieskalana, słowo Pana w ogniu wypróbowane, On tarczą dla

wszystkich, którzy doń się chronią. (32) Bo któż jest bogiem, prócz Pana lub któż jest skałą, prócz Boga naszego? (33) Bóg, co mocą mnie przepasuje i nienaganną czyni moją drogę, (34) On daje moim nogom rączość nóg łani i stawia mnie na wyżynach. (35) On ćwiczy moje ręce do bitwy, a ramiona - do napinania spiżowego łuku. (36) Dajesz mi tarczę Twą dla ocalenia i Twoja troskliwość czyni mnie wielkim. (37) Wydłużasz mi kroki na drodze i stopy moje się nie chwieją.
(38) ***Ścigam mych wrogów i niszczę**, **a nie wracam**, **póki nie zginęli**.*
(39) Pobiłem ich - nie mogli się podnieść: upadli pod moje stopy.
(40) ***Mocą mnie przepasałeś do bitwy**, sprawiasz, że przeciwnicy gną się pode mną, (41) zmuszasz do ucieczki moich wrogów, a wytracasz tych, co mnie nienawidzą.*
(42) Wołają - lecz nie ma wybawcy - do Pana - lecz im nie odpowiada.
(43) Jak proch na wietrze ich rozrzucę, zdepczę jak błoto uliczne.
(44) Ty mnie ocalasz od buntów ludu, ***ustanawiasz mnie głową narodów**.*
(45) ***Cudzoziemcy** mi schlebiają, są mi posłuszni na pierwsze wezwanie.*
(46) Cudzoziemcy bledną, z drżeniem wychodzą ze swoich warowni.
(47) Niech żyje Pan! Moja Skała niech będzie błogosławiona! Niech będzie wywyższony Bóg, Skała mojego zbawienia, (48) Bóg, który zapewnia mi ***pomstę*** *i* ***poddaje mi narody**, (49) wybawia mnie od nieprzyjaciół, wynosi nad wrogów i uwalnia od gwałtowników. (50) Przeto będę Cię, Panie, chwalił wśród narodów i będę wysławiał Twoje imię. (51) Tyś zwycięstwa wielkie dał* ***królowi*** *i* ***Twemu pomazańcowi*** *okazałeś łaskę,* ***Dawidowi*** *i* ***jego potomstwu na wieki**.*

W pierwszych dwóch wersetach zostaje poruszone poważne zagadnienie dotyczące osoby samego Najwyższego, który jest określany mianem Skały, czyli czegoś niezniszczalnego, nieporuszalnego, rodzaju najwyższej wartości, w jak najszerszym tego słowa znaczeniu. **Skała**, to podstawa wszystkiego.
Wielu z Państwa zapyta się być może, dlaczego kładę taki nacisk na to stwierdzenie?
Powody mojego postępowania poznacie Państwo w odcinku omawiającym, kłamstwa w Pismach NT lub fałszywe prawdy religijne, będące skutkiem owych kłamstw. W odpowiednim czasie, przytoczę kilkadziesiąt wypowiedzi z Pisma, wyjaśniających: Kto jest Skałą, a kto nią definitywnie być nie może?
To tylko tak, na marginesie.

Wszystkie wersety tego dziękczynienia, aż do 7-mego, wskazują wyraźnie na fakt, że to **nie Dawid** był wypowiadającym te słowa, ponieważ **nie on** leżał w łonie śmierci i wzywał pomocy.
Są to albo słowa cieśli Jehoshuy, albo słowa Jehoshuy, Syna Bożego, konającego na krzyżu i zstępującego do Otchłani, gdyż to oni cierpieli.
W (7) Syn Boży wzywa Boga w Jego niebańskiej świątyni, ponieważ ziemską uważał za skalaną i traktował ją, jakby nie istniała.
Werset (8) opisuje trzęsienie ziemi i trzęsienie w Niebie, po śmierci na krzyżu, gdyż Bóg rozgniewał się na widok zaistniałych okoliczności, pomimo znajomości przyszłych wydarzeń i faktu, że następowały wg. Jego woli, to widok cierpiącego Anioła bardzo dotknął Najwyższego.
Z dalszych wersetów, aż do 17-tego, dowiadujemy się o złości Boga na cały świat i o Jego bólu. Z opisów ewangelistów wiemy, że po śmierci Pana, na całej Ziemi zaległa ciemność na okres kilku godzin, zapowiadana zresztą również w innych proroctwach. Pozostałych opisanych tu oznak gniewu, ludzie prawdopodobnie nie byli w stanie dostrzec, gdyż mogły one mieć miejsce w Niebie i mają dla ludzi jedynie charakter symboliczny.

Werset (17) przedstawia zmartwychwstanie i wniebowzięcie ducha Jehoshuy.
W (18) wskazuje na fakt, że przebywając w Otchłani, szatan i jego sługi posiadali nad nim przewagę, ponieważ był odcięty od źródła życia.
(20) opisuje samo Wniebowstąpienie, czyli wyniesienie go na Niebiosa, oraz uznanie go jako godnego by zostać wyratowanym.

(21 - 25) opisują wynagrodzenie za dochowanie wierności Prawu, oraz wykonanie misji. Nagrodą jest nie tylko wyratowanie z łona śmierci, ale też przywrócenie go do dawnej pozycji **Zarządcy** domu i głównodowodzącego zastępów bożych.
Począwszy od (26), Jehoshua wychwala wielkość, moc i sprawiedliwość Boga, poruszając w (38) ważny aspekt niezłomności, aż do momentu wytracenia wszystkich wrogów Boga. Daje tym do zrozumienia, że misja nadal trwa i zakończy się dopiero pokonaniem szatana, oraz przedstawia go jako bezwzględnego wykonawcę woli bożej.
Wersety te są opisem ostatecznej walki z wrogami Boga, na co wskazywało wielu proroków na długo przed powstaniem Apokalipsy Jana.
W (44 – 48) wyznaje, że został ustanowiony przywódcą wszystkich narodów Ziemi, a jego wierni spośród pogan, nie tylko służą mu bez mrugnięcia oka, ale wręcz schlebiają mu.
W (51) porusza kwestię niezmienności i wypełnienia Przymierza zawartego przez Boga z Dawidem na wieki.
Wielokrotnie też wysławia Boga jako swoją Skałę, która daje mu wszelką moc i powodzenie w działaniu.

Kolejna wskazówka odnosząca się do nadejścia Jehoshuy, a dotycząca konkretnie Zmartwychwstania i Wniebowzięcia, została spisane w II Ks. Królewskiej 20:(5). Są to słowa wypowiedziane do proroka Iszajahu tj. Izajasza.

12 BW *(5) Wróć się i powiedz Hiskiaszowi, **księciu mojego ludu**, tak: **Tak mówi Pan**, **Bóg Dawida**, **twojego praojca**: Słyszałem twoją modlitwę, widziałem twoje łzy. Otóż, uleczę cię, **trzeciego dnia wstąpisz do świątyni Pana**.*
Chociaż opis sytuacji odnosi się raczej do króla Hiskiasza, który mimo swojej bogobojności popadł w pychę i jego serce odwróciło się od Boga i w efekcie, czego ciężko zachorował, to w moim mniemaniu rzeczywistym odbiorcą obietnicy zmartwychwstania, jest **Jehoshua** cierpiący męki z ręki ludzi. Może tak, a może nie.

Hiskiasz sprawował w tym czasie władzę królewska, a nie był jedynie księciem, czyli ewentualnym pretendentem do tronu.
Księciem ludu Izraelskiego opisuje prorok Daniel księcia anielskiego, Michała i być może na tej podstawie przypuszcza się, że to on jest Synem Bożym.
Słusznie czy niesłusznie, Bóg wie.
Jest to kolejny werset mówiący wyraźnie, że trzeciego dnia po swojej udręce, Jehoshua wstąpi do Świątyni Bożej, jednak nie do tej ziemskiej, ale do niebiańskiej.

Należy jednak zachować ostrożność w przypisywaniu określonym Aniołom, konkretnej pozycji w Niebie lub na Ziemi, ponieważ istnieje też przykład, w którym to sam szatan, zostaje określony mianem księcia Izraela.
Przykład ten znajdziemy w Ks. Jeheskela, tj. Ezechiela w 21:(30 – 32):
Brzmi on następująco.
*(30) Lecz o tobie, bezecny bezbożniku, **książę izraelski**, którego dzień nadszedł w czasie, gdy **wina dojdzie do swojego kresu** - (31) tak mówi Wszechmocny Pan: Precz z diademem, precz z koroną; **nic nie pozostanie tak**, **jak jest**.*

To, co niskie, będzie wywyższone, a co wysokie, będzie poniżone.
*(32) W gruzy, w gruzy, w gruzy obrócę je. **Także ono** nie pozostanie tak, aż przyjdzie **ten**, który ma do niego prawo; **jemu je dam**.*

Mamy tu do czynienia z bardzo wyraźną groźbą wypowiedzianą bezdyskusyjnie w kierunku szatana, którego sam Bóg, określił mianem księcia izraelskiego. Padają tu również słowa: *„aż przyjdzie **ten**, który ma do niego prawo; **jemu je dam**."* To stwierdzenie określa właśnie osobę owego tajemniczego „**Siloh**", z błogosławieństwa Jakuba dla Judy, który to obejmie władzę nad narodami. Ponieważ proroctwo to jest jednym z proroctw dotyczących przyjścia Mesjasza, omówimy je szczegółowo, gdy dojdę do ksiąg tego proroka.

Szanowni Państwo.
Tym akcentem chciałbym zakończyć dzisiejszą szokującą, jak mniemam prelekcję, a kolejny odcinek rozpoczniemy od omawiania proroctw, spisanych w skarbnicy wiedzy, jaką jest Księga Psalmów.

Poznaliście Państwo bardzo wiele proroctw zapowiadających różne zagadnienia związane z osobą Mesjasza.
Namieszałem Państwu w głowach, ale było to konieczne, by zrozumieli Państwo, że nic nie jest takim, jakim świat stara się nam narzucić lub jakim się to światu wydaje, inaczej nie zapowiedziano by jego zagłady. Właśnie ten powód musimy mieć stale w podświadomości, gdyż może on uratować nam życie.
Pismo ukrywa przed ślepymi i głuchymi na słowo boże tyle sekretów i porusza tyle aspektów dotyczących zagadnień wiary i faktów z nimi związanymi, że łatwo było szatanowi i jego sługom zataić prawdę. Powód jest w sumie bardzo prosty, a mianowicie, że osoby zajmujące się pozornie Pismem, a zatem i samą wiarą, próbują ciągnąć z tego zyski. Gdyby zajęłyby się Pismem i poszukiwaniem Boga z potrzeby serca, na pewno odnalazłyby tę wąską ścieżkę, gdyż Bóg sam by się im objawił w prawdzie. Czynią to jednak z niecnych pobudek, by pasożycić wśród wiernych. **Motywacja** jest w tym przypadku decydująca.
Weźmy pod uwagę, okoliczności panujące przez kolejne 17 wieków, gdy dostęp do Pisma posiadali jedynie wybrani słudzy szatana, wiodący żywot pasożytniczy, a wszelka niesubordynacja pospólstwa, karana była męczeńską śmiercią.

Dzisiaj lokomotywa ta pędzi pełną parą, a pociąg załadowany jest kłamstwami o prawdziwym Bogu, oraz fałszywą nauką o prawdziwym bóstwie tego świata. Prawdy o osobie **Jehowah**, jedynego Boga, Stwórcy wszystkiego, co nas otacza, który jest błogosławiony na wieki i o Jego błogosławionym Pomazańcu, nikt nawet nie próbuje szukać. Wolą poszukiwać dowodów na prawdomówność Boga i zajmować się proroctwami o końcu świata, więc koniec świata ich dosięgnie.

Proszę Państwa.
Jak już zapowiadałem w Prologu.
Wywlokę wszystko na światło dzienne z nadzieją, że chociaż jeden zwiedziony, odwróci się od swego postępowania. Przedstawię Państwu prawdę, którą świat próbuje ukryć, prawdę, której Państwo nie znacie i nawet nie przypuszczacie, że w ogóle może istnieć inna, niż ta, której was nauczono.
Wywrócę świat Waszej wiary do góry nogami, tzn. postawię go z powrotem na nogi, bo Najwyższy mnie wspiera.

Żadnych kompromisów!

Tego mnie nauczył **Jehowah**, mój Bóg i **Jehoshua**, Syn Boży.

Jehowah.
Jedyny Bóg i Stwórca świata oraz wszelkiego życia.
Jedyny Duch Życia. Jedyny Ojciec. Jedyny Zbawiciel.
Król królów i Pan panów.
Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba. Bóg namaszczonych Józefa i Judy, oraz wszystkich proroków.
Bóg Jehoshuy – Syna i Pomazańca swego oraz jego uczniów.
Bóg, który objawia prawdę swoim sługom, by głosili ją z odwagą, ponieważ chce budować, a nie burzyć i ratować, a nie gubić i obdarzyć życiem, a nie zabijać.
Ten Bóg, niech będzie błogosławiony na wieki wieków. Amen.

Utartym zwyczajem gorąco zapraszam na następny odcinek i jak zwykle namawiam do pobierania prelekcji i do zapisywania na swoim twardym dysku, dopóki są do dyspozycji.
Wiem, że świat zrobi wszystko, by jak najszybciej usunąć je z sieci.

Dziękuję za uwagę

(1) Przewodnikowi chóru. Na nutę: "Tłoczący wino". Psalm synów Koracha. (2) O, jak miłe są przybytki twoje, Panie Zastępów! (3) Dusza moja wzdycha i omdlewa z tęsknoty do przedsionków Pańskich. Serce moje i ciało woła radośnie do Boga żywego. (4) Nawet wróbel znalazł domek, a jaskółka gniazdo dla siebie, Gdzie składa pisklęta swoje: Tym są ołtarze twoje, Panie Zastępów, Królu mój i Boże mój! (5) Błogosławieni, którzy w domu twoim mieszkają, Nieustannie ciebie chwalą! Sela. (6) Błogosławiony człowiek, który ma siłę swoją w tobie, Gdy o pielgrzymkach myśli! (7) Gdy idą przez wyschłą dolinę, wydaje im się obfitującą w źródła, Jakby przez wczesny deszcz błogosławieństwami okrytą. (8) Z mocy w moc wzrastają, Aż ujrzą prawdziwego Boga na Syjonie. (9) Panie, Boże Zastępów, usłysz modlitwę moją, Nakłoń ucha, Boże Jakuba! Sela. (10) Boże, tarczo nasza, wejrzyjI spójrz na oblicze pomazańca swego! (11) Albowiem lepszy jest dzień w przedsionkach twoich, Niż gdzie indziej tysiąc; Wolę stać raczej na progu domu Boga mego, Niż mieszkać w namiotach bezbożnych. (12) Albowiem słońcem i tarczą jest Pan, Bóg, Łaski i chwały udziela Pan, Nie odmawia tego, co dobre, tym, Którzy żyją w niewinności. (13) Panie Zastępów, Błogosławiony człowiek, który ufa tobie! Ks. Psalmów 84:(1 – 13)

2012 – 2022